

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 173.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 30 lipca 1933 r.

Rok XXVII.

## Odyssea wujka Artura.

(Od własnego koresp. londyńskiego.)

Londyn, w lipcu.

Powrócił do Londynu po ukończeniu swej odyssey europejskiej przewodniczący konferencji rozbrojeniowej w Genewie, pan Artur Henderson, w Anglii popularnie „wujem Arturem“ zwany.

Wujek Artur udał się w pielgrzymkę swoją w dniu odroczenia konferencji genewskiej, 29 czerwca br. Pierwszym etapem wędrówki jego był Paryż. Tam pątnik genewski spotkał się z pp. Daladier i Paul-Boncour, a rozmowy jego na temat rozbrojenia z francuskimi mężami stanu zajęły mu tyle czasu, że w Paryżu zabawił pan przewodniczący konferencji genewskiej całe trzy dni. „Wujek Artur“ nie lubi podróżować nocą, albowiem najwygodniejszy sleeping międzynarodowy nie może go do snu ukołysać.

Dnia trzeciego pobytu swego w Paryżu po spożyciu śniadania z posiłkiem greckim p. Politisem, wyruszył „wujek Artur“ w dalszą drogę do Kanosy, z tą tylko różnicą, że dotarł do samego Rzymu i przyjęty został przez Mussoliniego, który podobno bardzo lubi ścisnąć ręce zagranicznych dyplomatów.

Rozmowa „wujka Artura“ z wodzem Włoch o tem, jakie są szanse zwolnienia w październiku nowej sesji konferencji rozbrojeniowej w Genewie, tem miście niespełnionych nadziei — trwała godzinę. Nie wiemy, jakich rad udzielił panu Hendersonowi Il Duce Benito Mussolini, gdy pątnik genewski załaził się przed nim na te **liezne kamienie, które napotyka na drodze do rajy rozbrojeniowej.** Po męczącym wysiłku rozmowy z Mussolinim, odpoczywał wujek Artur w Rzymie przez całe dwa dni. Jak prasa angielska podawała, zwiędził przytem i „Colosseum“ i „Kolumnę Trajana“, której kopję tylko mógł być dotychczas oglądać w londyńskim muzeum „Wiktorji“ i „Alberta“...

Z Rzymu wybrał się pielgrzym rozbrojeniowy w dalszą drogę do stolicy Hitlerian. Na dworcu w Berlinie powitał „wujka Artura“ pan Nadolny, którego czysto germańską krew prasa angielska stawia pod wielkim znakiem zapytania.

Dzięki wpływowi p. Nadolnego, który jest przecież delegatem rządu Hitlera na międzynarodową konferencję rozbrojeniową — dotarł „wujek Artur“ w Berlinie aż do gabinetów ministrów dla spraw zagranicznych i wojny, tj. p. barona Neuratha i p. gen. Blomberga. Panowie ci bez zachłyśnięcia zapewniali potulnego pątnika genewskiego, że **nie w Niemczech, lecz „gdzieindziej“ należy zabiegać o „redukcję“ zbrojeń...**

Niestrudzony pątnik nie dał się zbić z tropu.

Zobaczę, co pan Benesz może zrobić dla mojej drogiej sprawy rozbrojeniowej — pomyślał „wujek Artur“ i postanowił pojechać do Pragi. Gdy wsiadał do pociągu praskiego na dworcu w Berlinie, korespondenci tamtejsi pism angielskich natęczyli wypytawali go jak dalece błogosławione były wyniki zwiedzenia grodu nad Szprewą „germańską“. Ci, którzy stali opodal, zauważyli smętniejszy niż zwykle uśmiech na zacnym obliczu „wujka Artura“, — ci zaś, którzy dotykali osoby pątnika, usłyszeli z ust jego skromniejszą niż zwykle zapewnienie, wypowiedziane zmęczonym i ledwie dosłyszalnym głosem, że — wizyta jego w Berlinie okazała się bardzo pomocną w trudnym zadaniu...

## Rewizja traktatów jest kwestją siły,

### rewizja oznacza wojnę!

#### Przyjaźń włosko-węgiersko-niemiecka.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

Berlin, 29. 7. Jak donoszą z Budapesztu, istnieje duże zadowolenie z wyprawy Gömbösa do Rzymu. Prasa węgierska wysuwa pięć punktów, w których ustaliła wyniki rozmów rzymskich:

1) zawarcie paktu 4-ch nie osłabiło stosunków Włoch do Węgier, lecz w przeciwieństwie je wzmocniło.

2) Z podpisaniem paktu 4-ch zdecydowały się Włochy do przeprowadzenia rewizji traktatów. W Rzymie polityka rewizyjna Goebbelsa spotkała się z całkowitem zrozumieniem.

W razie nowego uregulowania kwestji naddunajskiej, Włochy i Węgry doszłyby do porozumienia, które weźmie pod uwagę przyjazne stosunki gospodarcze między obydwoma państwami i między Węgrami a Niemcami.

4) Mussolini będzie się starał skłonić trzy pozostałe mocarstwa należące do paktu 4-ch do rozwiązania problemu naddunajskiego i bałkańskiego w kierunku równouprawnienia i rewizji traktatów.

5) Porozumienie między Włochami i Węgrami zostanie wzmocnione przez podbudowę gospodarczą.

Na marginesie tego flirtu węgiersko-włoskiego i szerokich zamiarów rewizyjnych dobrze jest przytoczyć słowa, które wypowiedział rumuński minister dla spraw zagranicznych Popovici: **rewizja jest kwestją siły, rewizja oznacza wojnę“.**

St. Ro.

### Huragan w Saksonji.

Berlin, 29. 7. Wczoraj w Kamienicy (Kemnitz) szalał wieczorem olbrzymi huragan. Spadające drzewo przerwało przewody wysokiego napięcia, co spowodowało uszkodzenie maszyn w elektrowni. Cała miasto znajdowało się przez pół godziny w ciemnościach.

## Metody średniowiecza w Niemczech hitlerowskich.

### Za złamanie dębu Hindenburga więźniowie komunści przez trzy dni nie dostaną obiadu.

Berlin, 29. 7. (tel. wł.) W dniu 27 bm. niewykryci sprawcy złamali dąb Hindenburga zasadzony na Tempelhofie w dniu 1 maja z okazji święta pracy. Urząd tajnej policji podaje komunikat, że jako zarządzenie odwetowe zostanie wydany rozkaz, ażeby **wszystkim komunistom aresztantom, znajdującym się w obozach koncentracyjnych względnie we więzieniach, wstrzymano przez trzy dni wydanie obiadu.**

Jest to kara za złamanie tego dębu. Wynika z tego, że nowe „prawo“ rewolucji hitlerowskiej sięga do zamierzonych form brania odwetu na krewnych, powinowatych względnie

członkach związanych podobną ideologią w razie niemożności schwywania sprawców. Jest to **średniowiecze w całej rozciągłości.**

St. Ro.

## Końcowe posiedzenie światowej konferencji gospodarczej



Przemawia francuski delegat Bonnet. Na krześle prezydenta (po lewej u góry) premier angielski Mac-Donald, który czynił nieudane wysiłki, aby konferencję uratować. Wysiłki te nie dały rezultatu.

### Tajny ruch komunistyczny na zachodzie Niemiec.

Berlin, 29. 7. (tel. wł.) Donoszą z Bochum, że policja wpadła na ślad **nowo organizowanego ruchu komunistycznego.** W okręgu Ruhry tysiące komunistów pod pseudonimami tworzyło ogromną organizację. Siedzibą jej było miasto Essen. Przychwycona kartoteka zawierała **cztery do pięć tysięcy nazwisk.**

St. Ro.

### Niemcy wobec imienia Mussoliniego.

Berlin, 29. 7. (tel. wł.) Prasa berlińska jest wypełniona człołobitnymi życzeniami z okazji 50-letniej rocznicy urodzin Mussoliniego. „Völkischer Beobachter“ poświęca temu specjalny artykuł wstępny, w którym wyraża mniemanie, że Hitler będzie również tak wielkim wodzem jak Mussolini.

St. Ro.

Pobyt w Pradze i konferencja z panem Beneszem dodała „wujkowi Arturowi“ nowej otuchy i pokrzepiła go niemną na duchu, gdyż ze zdumiewającym zapalem ruszył niezwłocznie w dalszą drogę, tym razem już wprost do samego zbawczego źródła, do samego kanclerza Hitlera, bawiącego w sam raz w **Monachium...**

Lecz okazało się, że źródło ten, do którego spragniony pątnik podążał, był pusty... Krótką, bezowocną i bezcelową okazała się wizyta u wielkiego

mistrza zakonu nazistowskiego. „Wujek Artur“ odmówił wręcz jakichkolwiek informacji tym, którzy ośmielili się indagować go, gdy opuszczał gościnne progi monachijskie, udając się w drogę powrotną do Londynu, — oczywiście przez Paryż, ze względu na dogodną komunikację dniem, a nie nocą.

Po powrocie do Londynu, „Wujek Artur“ stał się narazie niedostępnym dla wywiadowców prasowych. Wiadomo tylko, że pątnik czuje się bardzo zmęczony wędrówką po Europie, a

wskutek panujących w Londynie niebywałych upałów, lekarz zalecił **wyjazd nad morze** i absolutny spokój.

Być może, że Odysseusz angielski wymyślił nad wybrzeżem morskiem sposób, w jaki bez szwanku przeprowadzi może swój okręt konferencji rozbrojeniowej przez „huczącą, ziejącą przepaść Charybdy“... Być może, iż fale morskie wyszeptają mu tajemnicę, jak należy pokonać ten **zdradliwy wir Charybdy, — którym w Europie są Niemcy Hitlera.**

Nomad.



## System trójkowy w polityce światowej i ententa polsko-francusko-rosyjska.

(Od własnego korespondenta politycznego).

(Dokończenie).

W rzeczywistości jednak jest to milująca nadewszystko pokój Francja, taka sama pokojowa i nie posiadająca żadnych punktów spornych z Rosją Polska i potrzebująca kapitałów oraz pokoju na zachodniej granicy Rosji. W sumie jest to potęga militarna i gospodarcza niemal o nieograniczonych możliwościach.

Jeżeli dodamy do Polski, Rosji i Francji Małą Ententę otrzymujemy, licząc kolonie francuskie, blok 330 milionów ludzi i prawie jedną piątą powierzchni globu ziemskiego. Ponieważ żaden z partnerów nie żywi zamiarów zaborczych i stoi tylko na straży pokoju, związek ten może narzucić pacyfikację Europy na tak długo, jak będzie chciał. Ani wojowniczy w słowach p. Mussolini, ani p. Hitler, choćby zdołali nawet zmilitaryzować Niemowlęta, nie potrafią nawet nadwyrężyć tych kaftanów bezpieczeństwa, jakie im nałożyła taka Duża i Mała Ententa.

Nasza dyplomacja zrobiła już wiele w kierunku zbliżenia do Rosji. Sytuacja światowa pomaga nam na całej linii. Japonia zagraża Władystokowi, a Niemcy wyposażają pajacowatych emigrantów rosyjskich w piękne czerwone opaski z białą swastyką na niebieskim polu w imię zdobycia przy ich pomocy... terenów kolonizacyjnych na Ukrainie!!!

W tem położeniu zostają tylko solo Niemcy, śniące o przyjaźni włoskiej poprzez Anschluss czy w ostatecznym razie unję austro-węgierską. Ponieważ u podstawy tego trójprzymierza tkwi jakiś przyszły niezbyt wronny kompromis w sprawie austriackiej, całość nie wygląda ani przez pół sztyta tak mocno, niemi jak realna pozbawiona jakichkolwiek tarć współpraca polsko-francusko-rosyjska. Nie należy przecieżyć, zapominając, że kwestja długów carskich przestała już iść przez serce francuskich rentjerów, którzy zdołali tę stratę przeboleć w 99 procentach. Między Polską i Rosją są tylko błota pińskie, i pozorna „sprawa ukraińska“, lecz tutaj ani Polska nie ma zamiaru płać figlów Rosji, ani ta ostatnia nie może się ujmować za naszem Rusinami, aby nie burzyły umysłów u swoich.

Od powstania naszego państwa do nowego bytu państwowego nigdy nie mieliśmy tak wspaniałych możliwości. Możemy sobie stworzyć najzupełniej znośny spokój a nawet zabezpieczenie na tyłach. Całym frontem będziemy mogli wówczas zwrócić się na Zachód i na polskie morze. To czyni nas stokręć silniejszymi w obliczu Niemiec, niż choćby przed pół rokiem przed dojściem do władzy Hitlera, kiedy to traktat z Rapallo przygniatał nas ciężarem związku 64 milionów Niemców ze 160 milionami Rosjan!!! Niemcy zdają sobie sprawę z tego lepiej od nas. „Gdy „Germanja“ opublikowała rewelacje o tajnym traktacie polsko-rosyjskim zakazano o tem pisać, aby komentarzami nie drażnić Rosji, a „Michałka“ nie przerażać widmem Polski, opartej o rosyjskie zaplecze!“.

Nasze społeczeństwo wykazywało, i wykazuje zdumiewającą jedność poglądów w sprawach polityki zagranicznej. Myśl porozumienia z Rosją nie znajduje nigdzie żadnego sprzeciwu. Przeto postawa naszego rządu jest znacznie silniejsza, jako oparta o jednolitą wolę narodu. Rosja może mieć więc do nas zaufanie, że nasza „białogwardyjskość“ zasadzała się tylko na obronie naszej ziemi, a nigdy na niesieniu ognia kontrrewolucji w głąb Rosji. Dlatego też można mieć nadzieję, że porozumienie z naszym wschodnim sąsiadem powinno się nawet zamienić w przyjaźń dwóch słowiańskich narodów, które tylko pragną pokoju, aby poświęcić się wyłącznie pracy nad swoim wewnętrznym dobrem.

St. Równicki.

### Strajk tramwajarzy w Poznaniu.

Poznań, 29. 7. (tel. wł.) Dzisiaj z powodu zatargu na tle płac (obniżenia poborów) zastrajkowali konduktorzy autobusów i tramwajów poznańskich.

# Bojkot towarów niemieckich ożywia nasz przemysł. Polska polityka fiskalna go zabija.

Warszawa, 29. 7. (tel. wł.) Prowadzony przez kupiectwo żydowskie bojkot towarów niemieckich bardzo się przysłużył polskiej wytwórczości w dziedzinie przemysłu chemicznego. W Polsce produkuje się już filmy fotograficzne. Niedługo prawdopodobnie ukaza się na rynku nowe gatunki farb, dotąd w kra-

ju nie wytwarzane. Zapowiada się również ożywienie produkcji w dziale pomocniczych mieszanin chemicznych, używanych w tym przemyśle, a także w dziale specyfików leczniczych. Niewątpliwie ożywienie w nowych działach produkcji chemicznej w związku z bojkotem Niemiec przez kupców mogłoby

pójść bardziej intensywnie, gdyby nie ogólny kryzys gospodarczy, który utrudnia znalezienie kapitału na inwestycje.

Polityka rządowa, mimo wielkiego znaczenia przemysłu chemicznego, nie zawsze idzie na rękę przemysłowcom chemicznym, czego dowodem jest choćby cena benzolu, używanego w fabrykach chemicznych. Cena ta podskoczyła w związku z wprowadzeniem nowego podatku na Państwowy Fundusz Drogowy o 12 gr. W ten sposób benzol zdradził nie tylko dla automobilistów, co było celem ustawy, ale także dla fabryk chemicznych, choć ich działalność z użytkowaniem dróg w Polsce nie ma nic wspólnego.

### Wyłapano

### bandę przemytników.

Warszawa, 29. 7. (tel. wł.) Straż graniczna aresztowała we Lwowie stałego mieszkańca Krakowa, znanego przemytnika Samuela Bregmana. Trudnił się on przed paru laty sprowadzaniem z zagranicy drogocennych futer, a ostatnio przemyczał zapalniczki i kamienie do zapalniczek. Popularnie zwano go „królem zapalniczek“. Po znalezieniu miejsca ukrycia skonfiskowano olbrzymią ilość zapalniczek. Poza tem aresztowano kilku innych przemytników, współników Bregmana.

### Skazani prowokatorzy niemieccy.

Królewska Huta, 29. 7. (PAT) Dnia 18 bm. odbyła się rozprawa przeciwko trzem prowokatorom niemieckim, którzy wyrażali się w obraźliwy sposób o Polsce. W wyniku rozprawy Alfred Kantor i Augusty Guzik, obaj z Król. Huty, skazani zostali na kary więzienia po 7 miesięcy. F. Kopiar z Świętochłowic na 5 miesięcy więzienia.

NOS W NOS.



Neville Chamberlain i Bonnet, ministrowie skarbu Anglii i Francji.

## Breitscheid szpiegiem francuskim

Berlin, 29. 7. (Tel. wł.) „Völkischer Beobachter“ w korespondencji z Paryża podpisanej literami J. Z. stwierdza, że były przywódca socjal-demokracji niemieckiej Breitscheid zaoferował swe usługi francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, starając się o posadę. „Völkischer Beobachter“ twierdzi, że Breitscheid zamierza wejść do

francuskiej służby szpiegowskiej i obrzuca z tego powodu Breitscheida stękiem wyzwick. St. Ro.

Uwaga redakcji: Przypominamy, że Breitscheid oświadczył się swego czasu publicznie za rewizją granic polsko-niemieckich, objawiając swe wrogię usposobienie względem Polski.

## Nagła zwyżka dolara.

Tendencja zwyżkowa w dalszym ciągu mocna.

Warszawa, 29. 7. (PAT). Mocna tendencja dla dolara, która już wczoraj panowała na giełdach światowych uległa dziś jeszcze większemu wzmocnieniu. Kurs dolara szybko podskoczył do poziomu oddawna nie notowanego. Tę znaczną zwyżkę najlepiej scharakteryzują dane cyfrowe. Na giełdzie warszawskiej kurs czeku na Nowy Jork podniósł się od wczoraj 6,44 do 6,77, przekaz telegraficzny z 6,45 na 6,78 czyli o 33 na dolarze. W Zurychu dewiza nowojorska zwyżkowała z 3,77 na 3,90, w Paryżu z 18,60 na 19,01. Na giełdzie nowojorskiej dewiza europejskie spadły od dnia 26 bm. Dewiza pa-

ryska spadła z 5,42 na 5,34 a dziś na 5,28, dewiza zaś szwajcarska z 26,75 wczoraj na 26,35 a dziś 26,00 przy tendencji w dalszym ciągu zniżkowej. Funt sterling dla którego wczoraj panowała tendencja słaba dziś miał tendencję mocniejszą i nieco podwyższył swój kurs. Na giełdzie warszawskiej z 29,80 na 29,83, w Zurychu z 17,18 na 17,21, w Paryżu z 84,82 i pół na 85,15. Na giełdzie londyńskiej obecnie dewizy zniżkowały. Za jeden funt przy wpłatach na Paryż notowano 85,18 wczoraj 84,94, na Szwajcarję z 17,20 na 17,17.

## Ameryka zamierza uznać Bolszewię

Konferencja Borucha z Litwinowem.

Nowy Jork, 29. 7. (PAT) Prasa nowojorska donosi, że senator Baruch, jeden z bliskich współpracowników prezydenta Roosevelta podczas swojego pobytu w Europie ma odbyć konferencję z Litwinowem w sprawie uznania Sowieciów przez Stany Zjednoczone. Rząd amerykański podobno pragnie przyspieszyć uznanie ze względu na to, iż Francja i Anglja prowadzą obecnie pertraktacje z Sowieciami o zawarcie traktatów handlowych. Dojście do skutku tych układów może, zdaniem opinii amerykańskiej, oddziaływać niekorzystnie na przyszłe stosunki handlowe Stanów Zjedn. A. P.

skiej, oddziaływać niekorzystnie na przyszłe stosunki handlowe Stanów Zjedn. A. P.

### Tragiczny wypadek

### czeskiej turystki w Zakopanem.

Kraków, 29. 7. (PAT) Jak donoszą z Zakopanego wczoraj wydarzył się w wysokich Tatrach tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć znanej turystki czeskiej pani dr. Ketter, żony profesora uniwersytetu króla Karola w Pradze. W czasie wycieczki na gran Wiedeł p. Ketter runęła w zleb i odniosła tak ciężkie rany, że zmarła po przeniesieniu jej do schroniska. Mąż zmarłej prof. Ketter bawi obecnie w Ameryce, gdzie prowadzi studia badawcze. Jest on również znanym alpinistą.

### Krwawe zamieszki w Marokku.

Casablanca, 29. 7. (PAT) Podczas ostatniej akcji tłumienia rozruchów w górach średniego Atlasu oddziały francuskie poniosły liczne straty w ludziach. Padł m. in. porucznik Mangin, syn znanego bohatera wojny światowej. Zabitych zostało kilkunastu żołnierzy, a rannych 46.

## Dokoła mordu w Pruszkowie.

Zbrodnia na tle niesnasek rodzinnych?

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) Dalsze śledztwo w sprawie tajemniczego mordu na burmistrzu m. Pruszkowa wykazało, iż Berent walczył z napastnikami około 10 minut. Walka ta była tak zacięta, że odbywała się na przestrzeni 8 mtr. W napadzie brały udział dwie osoby, a nie jak pierwotnie podano 5. Finał walki, jak ustaliła sekcja zwłok, rozegrał się wtedy, gdy Berent leżał na ziemi. Leżał wówczas wraz z jednym z napastników, z którym szamotał się do ostatniej chwili. Drugi napastnik wówczas strzelił.

Na polecenie sędziego śledczego aresztowano jako podejrzanego o morderstwo urzędnika Kasy Chorych, Turobińskiego. Aresztowanie to nastąpiło w związku z całą linią śledztwa, które w pierwszym rzędzie idzie po linii osobistych porachunków na tle rodzinnym. Turobiński był w bliskich stosunkach z żoną Berenta. Miał wszędzie mówić o niej jako o swej narzeczonej. Berent żył ze swoją żoną faktycznie w separacji. Małżonkowie nosili się z zamiarem rozwodu. W ostatnich czasach dochodziło między nimi do ostrych scysji. Te oto stosunki rodzinne stały się punktem wyjścia dla śledztwa. Turobiński

jednak twierdzi, że w czasie mordu i przez cały dzień następny był w Małopolsce. Władze śledcze uważają, że takie alibi nie ostabia oskarżenia, a przeciwnie wzmacnia je. Według oskarżenia, Turobiński dokonał zbrodni przez dwóch wynajętych zbirów i uplanował zamach w ten sposób, ażeby w czasie zbrodni być daleko poza podejrzaniem i zdala od Warszawy. Obecnie punkt ciężkości śledztwa leży w ustaleniu bezpośrednich sprawców zbrodni.

Personalja jednego z napastników są już ustalone i jego udział w mordzie dowiedziony. W dniu dzisiejszym zatrzymano cały szereg osób. Przesłuchiwani są nowi świadkowie. Jest nadzieja, że już w najbliższych godzinach nastąpi rozwiązanie zagadki. Narazie jednak są tylko poszlaki, a nie ma żadnych konkretnych dowodów winy. W dochodzeniu udało się ustalić nazwisko towarzysza, z którym Berent przyjechał z Warszawy i po rozstaniu się z którym dopiero został napadnięty. Jest nim inż. Wł. Koronacki. Według słów jego Berent był w najlepszym humorze i nie wyczuwał grożącego mu niebezpieczeństwa.



# Hitler narzedziem światowego przemysłu wojennego.

**Hr. Donnersmarck i Polskie Zakłady Skody finansowały również narodowy socjalizm**  
**Niesłychane rewelacje angielskie.**

W Londynie ukazała się w tych dniach książka, stanowiąca niebywałą sensację światową. Tytuł jej „Hitler als Frankenstein“. Autorem jest znany publicysta Jan Steel, zbiegły z Niemiec. Autor rzuca rewelacyjne światło na istotne sprężyny ruchu hitlerowskiego.

## Jak się Hitler zaprzedał kapitalistom?

Steel wykazuje, że hitleryzm został „sprzedany“ inwestytorom z zagranicy głównie w krajach anglosaskich i Skandynawji. Mianowicie od chwili narodzin ruchu hitlerowskiego uwijali się w głównych stolicach świata agenci hitlerowscy, ofiarując „in spe“ kapitalistom zagranicznym koncesje w hitlerowskich Niemczech wzamian za doręczną pomoc w postaci subwencji na ruch hitlerowski. Transakcje odbywały się na zasadzie ściśle handlowej. Posługiwano się osobami trzecimi, które oficjalnie nie należały do partii hitlerowskiej. To było częścią systemu, który polegał na tym, że tylko kilka osób z najbliższego otoczenia Hitlera miało pojęcie o źródłach, skąd czerpano fundusze na finansowanie partii. Szerokie koła hitlerowców trzymane były w ignorancji, co do źródeł, z których zdobywał Hitler pieniądze na partię.

A pieniędzy tych potrzebował niemało, skoro niemal każdy członek SS i SA otrzymywał żołąd po 2,50 mk dziennie. W ciągu 5 lat wyniosło to 40 milionów marek.

Niemniejsze były wydatki na propagandę. Mimo pobierania drogiego wstępnego (pierwsze miejsca na wiecach samego „wodza“ kosztowały po kilkadziesiąt marek), akcja ta nie była samowystarczalna. Około 25.000 zebrań propagandowych, urządzonych od 1922 do 1933 r. oczywiście i druki, prasa i wydawnictwa pochłonęły miliony...

Część znaczną tych funduszy dawał sam przemysł niemiecki. To działało się zupełnie otwarcie. Hitleryzm zrewanżował się też nieźle, mentując nową „ideologię“ społeczną Gottfrieda Federa która podzieliła kapitalizm na lichwiarski (oczywiście podpada pod tę definicję jedynie kapitał „niearyjski“) i twórczy, którego idealnym, godnym boskiego kultu prawozorem są przedsiębiorstwa Kruppa, Thyssena, Trustu Chemicznego, Oppla — słowem tych,

którzy płacili na sfinansowanie ruchu.

Lecz fundusze krajowe nie starczyły patriotom narodowo-socjalistycznym. Siegnęli oni do obcych, wśród których wymienić warto: Henryka Forda i jego konkurentów General Motors (zresztą mocno podejrzanym co do czystości rasowej — red.), Morgana, króla nafty Deterdinga, no i — Ivara Kreugera.

Na terenie Francji pracował osławiony Rechberg. Pod jego kontrolą jako „utrzymującego kontakt“ zbierał fundusze we Francji dla Hitlera książkę Salvator Ysenburg. Za rządów Brüninga, książkę śledzony był przez tajny wywiad niemiecki. Gdy go aresztowano, znaleziono przy nim 2 miliony 400 tysięcy franków w banknotach. Po dymisji gabinetu Brüninga i sformowaniu przez Papena gabinetu baronów, książkę Salvator został zwolniony i ze-

znał, że pieniądze, które mu zajęto, należą do Hitlera.

## I z Polski szły pieniądze!

A teraz bomba największa...

Z Polski — twierdzi autor „Hitler w roli Frankensteina“ — pieniądze na rzecz partii hitlerowskiej wpływały nie tylko od niemieckiej mniejszości, ale również od przemysłu amunicyjnego, „który z tych samych przyczyn, co francuski przemysł amunicyjny, miał szczególne zainteresowanie we wzroście ruchu hitlerowskiego“. Składały kontrybucje Hitlerowi Polskie Zakłady Skoda kontrolowane przez Schneider-Creusot za pośrednictwem Union Europeene Banque. Głównym udziałowcem w Polskich zakładach Skoda — pisze p. J. Steel — jest hr. Henckel-Donnersmarck, najbogatszy właściciel ziemski na Gór-



nym Śląsku. Donnersmarck jest otwarcie hitlerowcem (is openly Nazi).

Nie wątpimy, że nasze władze wyciągną odpowiednie konsekwencje z tej potwornej zdrady stanu!

## Demon, który nie zna skrupułów.

Lecz w końcu wydania jest pytanie — jaki interes miały te wszystkie potencje kapitalistyczne w hodowaniu tak niebezpiecznego ruchu...

Odpowiedź jest jedna:

**Hitler przygotowuje wojnę.** Kiedy ją wywoła, to jest jedynie kwestją najodpowiedniejszego momentu. Narazie dobre jest to, że zmusza świat do gorączkowych zbrojeń — a zatem... przelamuje się kryzys... przynajmniej w przemyśle wojennym. **Płynię znow strumień złota do kieszeni wybranych..** Mniejsza z tem, że niszczy się kulturę wielkiego narodu... mniejsza z tem, że znosi się prochy na wysadzenie w powietrze naszej cywilizacji...

**Demon złota nie zna skrupułów!**

## Zabicie dwóch aresztantów.

Pila, 29. 7. (PAT). W czasie przeprowadzania do więzienia sądowego w Vierz zostało zabitych dwóch młodych ludzi, którzy, jak donoszą pisma niemieckie, usiłowali zbiec konwojentom. Zabici byli oskarżeni o zabicie przed rokiem szturmowca.

## Podatek od lokali od oficerów i żonatych podoficerów zawodowych.

Okólnikiem do wszystkich izb skarbowych ministerstwo skarbu wyjaśniło, że przy wymiarach podatku od lokali dla oficerów i żonatych podoficerów zawodowych od pomieszczeń dostarczonych im przez gminy na zasadzie art. 12 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju należy za podstawę opodatkowania przyjmować komorne, płacone przez gminę za wymienione pomieszczenia.

## Kapłani japońscy udają się z wizytą do Mikada.



Japonia europeizuje się jak żaden inny naród pozakontynentalny. Tylko o ile wchodzi o religię, to wszystko zostało tam po staremu. Na rycinie widzimy grupę kapłanów japońskich, udających się na dwór Mikada. Idą w zupełnie tych samych strojach, w jakich chodzili ich poprzednicy przed tysiącem lat.

Marek Romański.

(60)

## Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Pan sędzia śledczy prosi panią!  
Hanka Orsini podnosi się rozpaczliwym wysiłkiem woli i wchodzi do gabinetu.

W gabinecie wielka zmiana. Obok sędziego Barylskiego — nadkomisarz Szarecki, aspirant Warmski... To ci, których zna. Oprócz nich jakichś dwu panów, ubranych po cywilnemu. Pała papierosy, mówią coś i milkną nagle na widok Hanka Orsini.

Zanim zdołała usiąść na wskazanym jej krześle, pada pierwsze pytanie sędziego Barylskiego.

— Proszę pani, co zrobiła pani z traktatem?

— Z czem...

— Z tekstem tajnego traktatu. Leżał na biurku ambasadora w teczce! — mówi Szarecki.

— Czy van Bergen dał pani ów dokument dobrowolnie? — pyta jeden z cywilnych panów.

— Panowie! to omyłka, ja nie wiem o niczem!

Głos sędziego Barylskiego ma jakies szczególne akcenty.

— Czy pani nie zauważyła, że tracimy dla pani bardzo dużo czasu. Udo-

wodniłem pani w kilku punktach, że w tem, co usłyszałem od pani jest szereg fatalnych niekonsekwencji... Jeżeli to ma być „alibi“ — jest ono obalone i nikt w nie nie uwierzy. Natomiast z czynnymi wierzyć, że nasze niejasne dotąd podejrzenia są słuszne! A podejrzewamy — panią o nie byleco, o zamordowanie ambasadora van Bergen i zabranie z gmachu ambasady teczki tajnego traktatu...

— Co pan mówi?

Hanka Orsini zrywa się z miejsca, woła jeszcze coś, co trudno zrozumieć i nagle pada na krzesło i wybucha płaczem.

Szarecki porozumiewa się wzrokiem z Barylskim.

— Proszę się uspokoić! — mówi miłym głosem. — Przedewszystkiem trzeba powiedzieć prawdę! Czy była pani kiedy w gmachu ambasady?

— Nie! Nigdy!

— A może pani to pozna?

Hanka Orsini patrzy na biały przedmiot, który Szarecki podnosi w rękę.

— Rękawiczka! — mówi.

— Tak! Pani rękawiczka!

— Moja! — odpowiada z wysiłkiem aktorka, ale nic z tego nie rozumiem.

— Rękawiczkę tę znaleźliśmy na terenie ambasady, w pokoju ambasadora. Sprawdziliśmy, w której firmie była kupiona, a w firmie zapamiętano, że to pani kupowała takie rękawiczki. Zgadza się numer i cena. Skąd ta rękawiczka znalazła się w pałacu ambasady?

— Ja... nie... wiem!

— To źle! Wnioski, które my z tego wyciągamy są jasne i proste!

— Proszę pani, a to pani zna?

Sędzia śledczy trzyma w dwu palcach jakiś drobny przedmiot. Kładzie go na dłoń i pokazuje Hance.

— To?

— Tak! Nie poznaje pani! A więc zaraz pani powiem! To jest łuska z rewolwerowej kuli, od której zginął baron Eryk van Bergen. Łuskę tę znaleźliśmy w kieszeni pani płaszcza. Podniosła ją pani po strzale i schowała do kieszeni, by ją później wyrzucić. Niestety, słabą ma pani pamięć! Czy te dwa dowody pani wystarczą?

— Ja nic nie zapominam! Ja nie byłam wtedy w ambasadzie... Ja... o niczem...

— Wtedy? Pani powiedziała „wtedy“? A kiedyś to w innych wypadkach odwiedzała pani ambasadę?

— Nie odwiedzała pani nigdy! Dlaczego trwa pani w uporze okłamywania nas?

— No, dobrze! Proszę nam wobec tego powiedzieć, co robiła pani wczoraj między godziną piątą, a siódmą?

— Powiedziałam już panom!

— To całe pani „alibi“ nie wytrzyma krytyki zdrowego rozsądku. Proszę nam powiedzieć prawdę co pani robiła w tym czasie, albo przedstawić nam wiarogodne „alibi“ i wytłumaczyć skąd wzięła się ta rękawiczka w gabinecie ambasadora i łuska w kieszeni pani płaszcza?

Hanka Orsini pochyla nisko głowę. Nic nie wie, nic nie rozumie! Skąd ta rękawiczka?... Skąd łuska?... Alibi? Przedstawiła je przecież! Alibi!...

Jestem niewinna! — szepcą poblądła usta. — Ja nie wiem...

Głos sędziego śledczego brzmi w głębokiej ciszy sucho i urzędowo:

— Jest pani aresztowana pod zarzutem zamordowania ambasadora Eryka van Bergen. Postanawiam zastosować wobec pani areszt bezwzględny... Proszę wyprowadzić aresztowaną...



Nie broni się już, nie mówi nic. Daje się wyprowadzić bez oporu.

Sędzia Barylski poprawia spadające mu z nosa binokle, poczem kraciastą chustką ociera spotańnię czoło.

ROZDZIAŁ XXXIX.

„A. K.“

Przed Jerzym Snarskim piętrzył się stos gazet, skrzętnie przezeń zebra-nych, a zawierających sprawę zamordowania ambasadora Eryka van Bergen.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Zwierciadło żydowskie.

## Nowy najazd żydów na Polskę.

Hitler od swej działalności antyżydowskiej nie odstępował ani na krok. **Całe ustawodawstwo trzeciej Rzeszy nastawione jest na wysiedlanie żydów z Niemiec.**

Od dnia 1-go lipca obowiązuje w Niemczech ustawa, na mocy której cudzoziemcy, przebywający w obrębie Rzeszy, a zarabiający mniej niż 700 mk. miesięcznie, muszą postarać się o pozwolenie na dalszy pobyt w Niemczech.

Ustawa ta według twierdzenia żydów wydana została **celem wysiedlenia z Niemiec dużej ilości żydów, których zarobki są poniżej 700 mk. miesięcznie.**

Pismo żydowskie „Hajnt“, umieszczając korespondencję z Niemiec, poświęconą różnym zarządzeniom antyżydowskim rządu Hitlera, pisze:

„Od dnia 1-go lipca br. rząd Hitlera postanowił wydaląc 40 tysięcy polskich żydów. W ten sposób niszczycielski pochód barbarzyńców po 3 miesiącach osiągnął swój najwyższy punkt. Nie możemy milczeć i nie wolno nam milczeć.

A zatem według „Hajntu“ rząd Hitlera postanowił wypędzić z Niemiec 40 tysięcy żydów pochodzących z Polski. **I dokąd ci żydzi pójdą? Oczywiście do Polski.** I dokąd ci żydzi pójdą? Oczywiście do Polski. I dokąd ci żydzi pójdą? Oczywiście do Polski.

Za tą olbrzymią cyfrą nowych „obywateli“ polskich pójdzie niewątpliwie dalsza fala uciekinierów względnie wysiedleńców żydowskich z Niemiec tak, że Polska będzie musiała naprawdę pomyśleć o środkach zaradczych przeciwko zbyt niemu jej załadunkowi. A im prędzej to uczyni, tem lepiej będzie dla niej. Przypuszczać należy, że czynniki miarodajne i odpowiedzialne za losy kraju tej ważnej sprawy nie zlekceważą.

## Wzmocniona akcja żydowska wobec Niemiechitlerowskich.

Ruch antyhitlerowski wśród żydów całego świata wzrasta z każdym dniem tak, że podziwiać należy **wszechświatową solidarność żydostwa.**

W Amsterdamie odbył się **kongres żydowski**, zwołany w celu omówienia prześladowania żydów w Niemczech. Na kongresie tym postanowiono **utworzyć międzynarodową federację żydów**, której prezydium będzie tymczasowo zasiadało w Londynie, współpracując z lordem Melchettem. Do prezydium weszło 11 delegatów kongresu, w tej liczbie lord Melchett i delegat amerykański Untermyer, jako prezes honorowy. Poza tem wybrano 6 wiceprezesów, reprezentujących organizacje żydowskie różnych krajów oraz trzech członków komitetu wykonawczego.

Przewodniczący kongresu adw. Untermyer wygłosił przemówienie, w którym m. in. **zaatakował Ligę Narodów, za to, że nie zajęła się dość energicznie losem żydów w Niemczech**, co zdaniem mówcy powinna była uczynić.

Przedstawione sprawozdania delegatów rozmaitych państw wykazują, że **eksport niemiecki do tych państw dzięki opornemu stanowisku odbiorców żydowskich spadł bardzo znacznie**, dochodząc w niektórych wypadkach do **zaledwie 35% normy.**

Powołano do życia trzy podkomisje i uchwalono rezolucję, potępiającą postępowanie rządu hitlerowskiego wobec ludności żydowskiej i wzywającą zarówno żydów, jak i Aryjczyków do udziału w bojkocie towarów niemieckich.

W Nowym Jorku utworzył się komitet, złożony z wybitnych uczonych i rektorów uczelni **celem niesienia pomocy uczonej niemieckim, ofiarom hitlerowskiego antysemityzmu.** Komitet przede wszystkim zbiera składki na pomoc materialną dla uczonych wygnanych z kraju i pozbawionych warunków pracy. Równocześnie tworzy się „uniwersytet na wygnaniu“, który już jesienią rozpocznie działać, jako wyższa uczelnia, gdzie wykładać będą uczeni, którzy musieli opuścić Niemcy.

## Rozłam wśród żydów angielskich na tle bojkotu gospodarczego Niemiec.

W Londynie odbyło się posiedzenie reprezentantów gmin żydowskich w Wielkiej Brytanii celem powzięcia uchwały w sprawie **zbiorowego bojkotu gospodarczego Niemiec przez żydów angielskich.**

Przedstawiciele żydostwa angielskiego wypowiedzieli się **przeciw zbiorowemu bojkotowi**, wobec czego organizatorom akcji bojkotowej pozostaje jedynie droga nacisku moralnego w kierunku bojkotu indywidualnego. Decyzja ta grozi poważnym rozłamem wśród żydów angielskich.

Jak widzimy, żydzi w swej solidarności semickiej załamują się wtedy, gdy w grę wchodzi **geszetta i geszefcki.**

## Do ziemi obiecanej!

Prezes żydowskiej organizacji narodowej w Czechosłowacji dr. Margulies przybył do Katowic celem zapoznania się z sytuacją emigrantów żydów ze Śląska niemieckiego. Dr. Margulies od

lat 10 jest współpracownikiem i członkiem kongresu europejskiego mniejszości narodowych. O obecnym położeniu żydów w Niemczech, dr. Margulies wyraża się bardzo pesymistycznie i nie sądzi, **by poprawiło się ono w najbliższej przyszłości.** Przypuszcza on, iż rząd niemiecki formalnie przywróci prawa zastrzeżone mniejszościom przez konwencję genewską, lecz szykany władz niemieckich i szerzony przez prasę i partję narodowo-socjalistyczną bojkot uczyni wykonywanie konwencji wątpliwem.

Z tych przyczyn zagadnienie żydów niemieckich staje się zdaniem jego **zagadnieniem emigracyjnym.** Uważa on jednak, iż kraje europejskie i Ameryka są dla emigrantów zamknięte, pozostaje więc jedynie **Palestyna**, lecz tylko w tym wypadku, gdy stosowanie przepisów mandatowych w Palestynie będzie znacznie rozszerzone.

Dr. Margulies wyraża przytem nadzieję, że państwa, należące do Ligi Narodów, a zwłaszcza te, które mają znaczny procent żydów u siebie, **dołożą starań, by Palestyna stała się rzeczywiście ziemią obiecaną dla żydów.**

Co do nas to oczywiście gorąco przemawiamy za tem, ażeby żydzi **wynieśli się do Palestyny.** Toć to ich ziemia obiecana. Szczęśliwej drogi!

Odparzenia słoneczne usuwa  
PUDER BEBE SZOFMANA.500 kupców żydowskich  
prowadzą hitlerowcy do więzienia.

Zydowska Agencja Telegraficzna otrzymała wiadomość, że w Norymberdze hitlerowcy zaarrestowali około 300 kupców żydowskich, których wśród obelżywych okrzyków ucieszonego tłumu ulicznego prowadzono przez ulice miasta. Aresztowani zostali umieszczeni w barakach koncentracyjnych, gdzie przebywają dotychczas. O przyczynach aresztowania żydowska agencja nic nie pisze.

W każdym razie, jak widzimy, **rząd Hitlera konsekwentnie zdąża w kierunku wysiedlenia żydów z Niemiec.**

Pół miliona złotych  
na rzecz żydów niemieckich.

PAT donosi, że żydzi palestyńscy zebraли na rzecz żydów niemieckich przeszło 15.000 funtów szterlingów (około pół miliona złotych).

Z faktu tego wynika, że w chwili, gdy na całym świecie panuje bieda i nędza, **jedynie żydzi mają pieniądze.**

## Z GDYNI I WYBRZEŻA.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Gościnne występy rewji warszawskiej. Dziś i dni następnym podwójne przedstawienie rewji p. t. „Czy pani lubi bzy“.

Kino dźwiękowe „BAJKA“ dziś i dni następnym wiele interesujący, sensacyjny film p. t.: „Miłość w aucie“ z Anną Bellą i John Murat'em w rolach głównych. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

## W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-43.

## Z POBYTU FLOTY ŁOTEWSKIEJ W GDYNI.

Dnia 27 bm. rano o godz. 10-ej oficerowie floty łotewskiej odbyli przejażdżkę po porcie handlowym w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego, który w czasie objazdu udzielał wszelkich wyjaśnień. Po objeździe portu, goście łotewscy zwiedzili urządzenia przeładunkowe Skarbobolu, Chłodnie, przeładunek bekonów, Łuszczarnię Ryzu, Olejarnię i wolną strefę.

Po południu oficerowie łotewscy będą podejmowani herbatką w Domu Zdrowym przez p. Komisarza Rządu, mgr. Fr. Sokoła.

Wieczorem grupa starszych oficerów odjeżdża do Warszawy celem złożenia oficjalnych wizyt, skąd powrócą w sobotę rano.

WYCIECZKA KONGRESU SŁOWIAŃSKIEJ  
MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.

Dnia 27 bm. przyjechała do Gdyni wycieczka kongresu słowiańskiej młodzieży katolickiej, **jaki odbywał się w Poznaniu pod protektoratem J. E. ks. kardynała Prymasa Hłonda**, celem zwiedzenia miasta i portu. Uczestników wycieczki powitał p. prof. Hilarowicz. Następnie udali się wszyscy do portu, gdzie zwiedzono wszystkie urządzenia, a w końcu objechali wszystkie baseny portowe na holowniku. W czasie objazdu wszelkich wyjaśnień udzielał przedstawiciel Urzędu Morskiego.

Uroczystość wyboru miejsca  
pod kamień pamiątkowy narodów słowiańskich.

W dniu 27 lipca o godz. 14-tej odbyło się na Skwerze Kościuszki w Gdyni uroczyste zebranie, celem wyboru Skweru Kościuszki, jako miejsca pod kamień pamiątkowy ku wspomnieniu tych narodów słowiańskich, które niegdyś istniały, a zginęły w walce z nawałą germańską. W zebraniu oprócz członków Komitetu wzięli udział słuchacze Międzynarodowych Wykładów Akademickich i wszyscy przybyli uczestnicy Kongresu Katol. Młodz. Słow., wśród których znajdowali się Czesi, Słowacy, Słoweni, Chorwaci, Ukraińcy i in. Pierwszy przemówił prezes Komitetu Kamienia Pamiątkowego prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, który przypomniał, że rok temu na plenarnym zebraniu Komitetu w Gdyni uchwalono postawić ten kamień na Skwerze Kościuszki, przyczem zaznaczył, że bliższe oznaczenie miejsca zależeć będzie od technicz-

## STYPENDYSCY ZAGRANICZNI W GDYNI.

Sekretarz Generalny Komisji Współpracy Międzynarodowej Profesorów i Docentów Prawa Administracyjnego i Nauk Politycznych prof. dr. Tadeusz Hilarowicz nadał stypendja Komisji następującym osobom celem umożliwienia im wzięcia udziału w tegorocznych wykładach w Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni. Na wniosek Wydziału Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze p. dr. Jiri Reichertowi, na wniosek Wydziału Prawa Uniwersytetu w Bratislawie pp. Borivijowi Czernemu i Franciszkowi Nossekowi, na wniosek Wydziału

podróży do Gdyni jednego z profesorów czechosłowackich, a nadto udzieliła zasiłku od siebie jeszcze dwum osobom, celem umożliwienia im wzięcia udziału w Międzynarodowych Wykładach w Gdyni. Z przemysłu polskiego Centralny Związek przemysłu włókienniczego w Łodzi ofiarował jedno stypendjum dla studenta ekonomisty w Łodzi, wskazanego przez Senat Kolegium.

POWITANIE KONGRESU KATOLICKIEJ  
MŁODZIEŻY SŁOWIAŃSKIEJ W GDYNI.

W dniu 27 lipca nastąpiło uroczyste powitanie uczestników Kongresu Katolickiej Młodzieży Słowiańskiej w Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni. Przybyłych około 50 uczestników Kongresu z Poznania powitał w auli Państwowej Szkoły Morskiej prorektor Kolegium prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, poczem w imieniu uczestników Kongresu przemówił w gorących słowach dr. Karol Klinovsky z Bratisławy (prezes Słowackiego Katolickiego Akademickiego Senjoratu). Następnie przemówił członek Senatu Kolegium prof. dr. Franciszek Pospiszil, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Brnie (Morawy), podnosząc wielkość idei morza słowiańskiego. Na zakończenie powitał gości imieniem Straży Przedniej p. Siudyja. — Uczestnicy Kongresu wysłuchali specjalnie dla nich urządzonego wykładu prof. dr. Leopolda Caro p. t. „Katolicyzm a nauka ekonomii społecznej“, w którym prelegent przedstawił zasadnicze myśli ekonomiczne chrześcijaństwa od wieków średnich do czasów obecnych. Po wykładzie odbyło się zwiedzanie portu gdyńskiego holownikiem, zorganizowane przez rektorat Kolegium.

Po wykładzie prof. dr. Caro odbyło się podpisywanie przez przedstawicieli szeregu organizacji: jugosłowiańskich, czechosłowackich i bułgarskich, oraz polskich — młodzieży akademickiej deklaracji przystąpienia do Stowarzyszenia Gwardia Móz Słowiańskich.

POLSKIE RYBOLÓSTWO MORSKIE  
W MIESIĄCU CZERWCU BR.

Gdynia. (PAT.) W miesiącu czerwcu br. złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 181.870 kg. ryb wartości 78.510 zł. M. in. złowiono śledzi 2.590 kg., węgorzy 6.880 kg., wiatłuszy 24.710 kg., węgorzy 13.430 kg., szczupaków 1.490 kg., okoni 1.400 kg., płotek 3.220 kg., piskorz 120 kg. itd.

Ceny wahały się za śledzie (za 1 kg.) 0,25 zł, za węgorze — 1,50 zł, za wiatłusze — 0,30 zł, za węgorzyce — 0,50 zł, za szczupaki — 1,60 zł, za płotki — 0,50 zł, za okonie — 0,50 zł, za piskorze — 0,50 zł.

Łowiono głównie płastugi w sieci zastawne i na haczyki. Rozpoczęto połów węgorzy haczykami. Niezłe połowy były na wiatłusze oraz węgorzyce. Śledzi było bardzo mało.

W związku z napływem letników i wycieczek odbywał się na wybrzeżu dość ożywiony handel detaliczny rybami. W czasie święta Morza rozsprzedano sporo wędzonych flonder i węgorzy oraz konserw rybnych.

Wędzarnie stoją niezbyt dobrze z wyjątkiem kilku w Gdyni i Pucku, które wędziły drobne ilości płastug i węgorzy.

W porównaniu z poprzednim miesiącem połowy zmniejszyły się o 1,6%, a wartość ich zmniejszyła się o 22,47%.

W miesiącu czerwcu ub. r. połów wynosił 199.070 kg.

Kurs jest groźnym!

Jednak nieszkodliwym dla włosów pielęgnowanych regularnie światłym Shempunalem Kollontay'a. Shempunale nadaje włosom piękno i przecudny zapach. Próba przekonania również Szanowną Panią.

Kollontay's Shempunale  
1 paczka - 2 mycia głowy - cena 40 gr.

13739 240

tu Prawa Uniwersytetu w Czerniowcach p. Lascarowi Constantinowi Popowi, na wniosek Wydziału Prawa Uniwersytetu w Tartu (Estonia), p. Pawłowi Vihalemowi, na wniosek Wydziału Prawa Uniwersytetu w Pradze p. Tichomirowi Markowiczowi, a nadto Bułgarowi p. Preslawowi Karszowskiemu, tudzież zasiłku Bułgarowi p. Aleksandrowi Petrowowi.

Rektorat Kolegium komunikuje, że Spółka Akcyjna „Bata“ w Zlinie przyczyniła się do kosztów stypendjum jednego stypendjum dla studenta czechosłowackiego, tudzież do kosztów

Pierwsza Gdynska Pralnia Parowa

**SYRENA**

Gdynia, ul. Ślaska (dawna Sz. Gdańska)  
Teren L. Pozańkiego. Telefon 1052.

Przyjmuje do prania i prasowania

bielizną wszelkiego rodzaju po cenach bezwzględnie konkurencyjnych. Dla W. P. P. gospodyń pranie i prasowanie bielizny domowej parowym małym na wagę po cenie 90 gr. za 1 kg. Pilne zamówienia wykonujemy w czasie 6-12 godz. Odbiór i dostawa bezpłatna. P. T. Szan. Klienteli zapraszamy do zwiedzenia naszego zakładu.



# Salomonis czyli jądro mędrcom,

**dzięki któremu ludzkość cielesnie i duchowo odrodzona będzie, mając niezawodne środki na zatwardziałą histerję, na łysinę i na nękające członki, które według recepty pana Bartelsa sporządzać i aplikować należy.**

## Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 29 lipca.

Salomonis czyli jądro mędrcom nie jest produktem mego literackiego talentu. Ten frapujący tytuł zapożyczyłem u pana Bartelsa. Ale nie u naszego Bartelsa, u tego sympatycznego piosenkarza. Ogołociłem z tego tytułu Nemca, właściciela drukarni w Berlinie. A jak się to stało — opowiem.

Rewelacja to dosyć sensacyjna. Bo wszystkiemu winien Hitler, który skazał na całopalenie połowę literatury niemieckiej. 20 milionów książek spłonęło wtedy na stosie. Naturalnie musiały to być książki drukowane na bezdymnym papierze, bo inaczej zwały czarnych chmur przesłoniłyby całą Europę.

Otóż po tym wyczynie Hitlera ów berliński drukarz Bartels musiał przyjąć do przekonania, że nie warto pracować dla literatury niemieckiej i zaczął produkować polskie książki. Zamiast jednak w tej zbożnej pracy wzorować się na wydawnictwach Gebethnera i Wolfa lub Połonieckiego, a choćby tylko na księgarni św. Wojciecha, pan Bartels przejął się naszym Szylerelem-Szkolnikiem i nie tylko poszedł w jego ślady, ale nawet stara się go prześcignąć i przewyższyć.



Właśnie wpadł mi w rękę katalog polskich książek tego pana Bartelsa. Na samym czelu figuruje ów „Salomonis, czyli jądro mędrcom”. Nie jest to żadne dzieło biologiczno-kliniczne z zakresu antropologii, ile raczej zbiór uwag i przepisów, jak się należy zachowywać w trudnych sytuacjach życiowych. Dla przykładu podam bodaj jedną z tych zbawiennych recept. Mianowicie:

„Jeśli we wnętrzu poczujesz głos do zespolenia się z panną albo z kobietą i zamierzysz zostać małżonkiem, to najpierw odgadź radę ze sercem, a następnie i z rozsądkiem twoim i z nich wyprowadź postanowienie twoje”.

Któryż Sokrates mógłby zakochanemu bałwanowi udzielić uczciwszej rady? Najpierw gadaj ze sercem, a potem dopiero z rozumem, który z pewnością wybije ci z głowy żeniączkę, jako zbyt ryzykowne w tych krytycznych czasach przedsięwzięcie. A jeżeli nie ożenisz się i nie wpadniesz, to tylko jądro mędrcomu pana Bartelsa będziesz miał do zawdzięczenia.

Podobnie głęboko co do treści ujęte są i inne książki tego wydawcy, jako to:

- 1) „Sztuka przypodobać się młodym panienkom”.
- 2) „Sposób na uchodzenie za rozumnego”.
- 3) „Książeczka Romanusa albo niech Bóg strzeże mój wchód i wychód”.
- 4) „Sekretne okulary do przyszłowności i odkrywania tajemnic spirytualnych”.



5) „Kabała moralna” i jeszcze parę tego rodzaju arcydzieł literatury ludowej, a właściwie literatury dla ludu.

Perłą tych wydawnictw jednakże jest „Praktyczny lekarz domowy czyli doświadczony środki na wszystkie zachodzące choroby ludzkie”.

Medycyna nowoczesna zna różne lekarstwa, ale one nie mogą się równać z medykamentami pana Bartelsa. On bez pomocy chemii odkrył zupełnie nowe potęgi lecznicze. Nawet na takie choroby, wobec których dyplomowany eskulap stoi zupełnie bezradny.

Bo weźmy np. „ruszenie paraliżem” (terminus używany przez berlińskiego wydawcę). Takiemu paralitykowi lekarze zaszczepiają malarję, to znaczy wypędzają diabła belzebubem. Pan Bartels czyni to samo za pomocą zajęczych skórek, które należy tylko owinąć



sparaliżowane członki. Ten biedny zajęca, ten przysłowiowy tchórz nie domyśla się nawet, co za potęga drzemie w jego zajęczej powłoce. Ale to tak zwykle bywa. Każdy, choćby najprostszy srodek, musi znaleźć dopiero swoje go odkrywcę.

Dyfterja, czyli dławica, choroba tak groźna, że długi czas była nawet personifikowana z aniołem-dusicielem, niepotrzebnie była postrachem lekarzy. Pan Bartels dyskwalifikuje ją, pisząc: „dobrze zważywszy jest to tylko zapa-

lenie paszczyki”. A więc ani nie zapalenie paszczy, co byłoby już groźniejsze. Bo z paszczyką lada wyrwisz da sobie radę.

Ileż to skomplikowanych środków wymyśliłi różni szarlatani przeciwko wypadaniu włosów! Pomady, olejki, tynktury, kataplazmy i inne. A tymczasem wystarczy pić gorące kozie mleko, aby



mieć czuprynę jak biblijny Absalon. Gandhi żyje tylko kozim mlekiem, ale widocznie nie wie o jego skuteczności, bo ciągle ma głowę podobną do miedzianej gałki. Stary politykier woli księgi Wedy niż podręczniki pana Bartelsa. Ale też zato jest i pozostanie lysym braminem tylko.

Histerję leczono dotychczas sugestystywnie. Bartels obala tę metodę. Przedewszystkiem konstatuje on, że „histerja jest plagą matki (dotąd cierpiał na nią przeważnie stare panny). Proceder wyposzenia histerji z pacjentki jest prosty: „Na pierwszy ogień idą środki pachnące jak salmiakowa okowita i przypalone pióra. Można je wachać albo nacierać niemi śpiki”. Przypuszczam że wciarki będą lepsze. Bo np. naco się przyda wachanie pióra, jeśli pacjent ma katar. A śpiki jest zawsze wrażliwy. Jeszcze na okowitę.

Niemniej pan Bartels zdaje sobie

## Teror względem Polaków w Niemczech trwa.

Raz poraz prasa notuje gwałty, jakich na Polakach obywatelach niemieckich dopuszczają się bojówki hitlerowskie.

Prześladowaniom i napaściom najczęściej podlegają rodacy nasi z Prus Wschodnich.

Największym ostatnio „wyczynem” rozbawionych band był krwawy napad na zjazd polskich kół śpiewaczych okręgu Ziemi Malborskiej, który odbył się w Podstolinie, powiatu sztumskiego. Gdy wieczorem około 150 uczestników zjazdu udało się pochodem z orkiestrą do jednej z miejscowych restauracji na

zabawę, wpadło do tej restauracji około 40 umundurowanych hitlerowców, uzbrojonych w boksery, pałki gumowe i drągi i rzuciło się zniemacka na zgromadzonych Polaków, poturbowało ich ciężko tak, że kilku uczestników zjazdu musiano w stanie ciężkim odwieźć do szpitala w Sztumie. Syci „chwały” hitlerowcy, po dokonaniu krwawej masakry spokojnych obywateli, złożyli przysięgę, iż w najbliższych dniach należy zgładzić „wszystkich wybitniejszych działaczy polskich w okręgu Ziemi Malborskiej”.

## Dowcipny pop czyli o żywych nieboszczykach.

Humorystyczną opowieść ze stosunków wiejskich w Rumunji zamieszcza jedną z tamtejszych gazet.

Ubiegłej zimy w noc Sylwestrową zgromadziła się w cerkwi w pewnej wiosce ludność okoliczna, aby tradycyjnie rok nowy rozpocząć nabożeństwem. Proboszcz miejscowy, człowiek starszy, pogodny i ogólnie lubiany, a znany ze swych wesołych wystąpień, do wzruszającym przemówieniu, w którym wspomni o wszystkich ważniejszych zdarzeniach, kończącego się roku, przystąpił, według zwyczaju, do odczytania nazwisk zmarłych w tym czasie parafjan swoich. Czytanie rozpoczął głosem donośnym, a w miarę wymienianych nazwisk w świątyni zaległa niesamowita cisza. Ludzie z lękiem poczuli się rozglądać dookoła zdumieni, że wszyscy zmarli, których wymieniał proboszcz, stali tu między nimi zdrowi i prawdopodobnie ufini w długie jeszcze życie.

W tej chwili proboszcz przerwał czytanie i zawołał: „Daruje, drodzy moi, zamiast nazwisk umarłych odczytałem wam przez pomyłkę listę osób, które zaległy w opłaceniu podatków cerkiewnych”, poczem powrócił do przerwanej ceremonji.

Po nabożeństwie i w ciągu następnych dni włościanie skrupulatnie płacili wszystkie długi.

## Nowe polskie okręty.

Wychodztwo, które tyle entuzjazmu wykazuje dla sprawy rozwoju polskiej floty oceanicznej i tak gorąco popiera naszą linię Gdynia—Ameryka, niewątpliwie z radością przyjmie wiadomość, że zamierzona budowa nowych statków transatlantycznych stanie się wkrótce faktem. Jak donoszą z Warszawy Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystąpiło do rozpatrywania ofert na budowę dwóch wielkich statków transatlantycznych i trzech statków mniejszych, przeznaczonych do kursowania po wodach europejskich. Oferty na budowę tych statków nadesłane zostały przez stocznie włoskie, holenderskie, angielskie i duńskie.

Na zaproszenie wladz polskich przybyli do Warszawy trzej angielscy zaprzysiężeni eksperci okrętowi, których



## Przy neuralgji, migrenie

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które usmierają te bóle. Spróbujcie i przekonajcie się sami! We własnym interesie jednakże żądacie oryginalnych tabletek Togal. Da nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Reg. 1364.

sprawę z tego, że jak bywa uporczywe zaparcie stolca, tak trafia się i uporczywa histerja. Tę trzeba już energiczniej leczyć, dając na cukier „kilkanaście kropeł cynamonowej tynktury z czarciwego lajna”. Jest to jedyna (zdaje się)



choroba, do której pan Bartels zwywa pomocy piekieł. Wynika z tego, że diabli fizjologicznie nie są tak nieproduktywni, jakby się to mogło zdawać. Lekarstwo trochę przykre, ale jeśli tylko pomaga, to niech go panny i matki zżywają.

Oczy, które pan Zagłoba nazywa delikatnym instrumentum, wchodzą także w zakres studjum pana Bartelsa. Jeśli kogo oczy boją, to niech tylko „surową cieleciną na nie obkłada”. Dobrze także robi oczom „gęsi smalec zmieszany z podsypką”.

Tyle co do okulistyki. Chirurgji natomiast pan Bartels nie uznaje. Bo jeżeli komu „ciernie lub kość w ranie pozostało, tak używa się Cichorium ze smalcem, albo psie cybule upiec w popiele i przyłożyć”.

Dziki ludy pieką dlatego w popiele, aby dany specjalnie nie uronił nic ze swego aromatu. Widocznie w tem leży siła i psiej cebuli. Ale czemu pan Bartels tą samą klauzulą nie zaopatruje i czarciwych produktów?

A teraz kolej na najcudowniejsze lekarstwo z apteki tego pana. Chodzi tu o kompozycję „świńskiego smalcu, warzynowego oleju i śpikowej oliwy”. Jest to kapitalne remedium „przeciwko nękającym członkom”. Gdzie i jak — z tem się pan Bartels nie zdradza. Pozostawia to widocznie intuicji swoich czytelników.



Książka ta, jak już z samej przedmowy wynika, jest rzeczywiście „głęboko naukowym leczeniem wszystkich objawów cielesnych”. Poco skasowano u nas ministerstwo zdrowia i higieny publicznej? Jakże genialnego reprezentanta miałaby dziś ta teka w osobie pana Bartelsa!



# • Nauka • Literatura • Sztuka •

## Życie literackie i teatralne dzisiejszego Poznania.

Poznań, w lipcu.

W Poznaniu istnieje w tej chwili — obok Związku Zawodowego Literatów — Klub Młodych Literatów, skupionych przeważnie dokoła „Promu”, a ponadto klub poetów czy też kabaret literacko-artystyczny „Różowa kukułka”, w którym znaleźli się członkowie dawnego „Kaktusa”. Otóż, jeżeli się mówi o którejkolwiek z tych organizacji, nie należy przeceniać żadnej z nich i nie trzeba ulegać sugestji nazwisk literatów, firmujących taką czy inną imprezę artystyczno-literacką. Inteligencja prowincjonalna, nie mająca bezpośredniego kontaktu z rzeczywistością Poznania literackiego, łatwo potrafi wyrobić sobie błędne mniemanie o poziomie ogólnym dość częstych w ostatnim czasie imprez literackich, nieraz nie wykraczających ponad przeciętność. Czasami lepiej jest zdaleka przepatrywać się poznańskim „wspaniałościom” i oddawać się złudnym nadziejom... bo nie wszystko złoto, co się świeci...

Tak było na przykład z tutejszymi teatrami. Publiczność, przybywająca na przedstawienia z prowincji, znajdowała się pod sugestją komunikatów, drukowanych w „Dziennikach” poznańskich, a redagowanych przez sekretarzy teatralnych. To też bardzo często widzę w prowincji opuszczal nasze przybytki sztuki głęboko rozczarowany, gdyż „rewelacyjne, efektowne spektakle, ściągające komplety publiczności”, — okazywały się kiepskimi sztuczki, a „tłumi widzów” bardzo często nie przekraczały pięćdziesięciu osób...

Trzeba przyznać, że dopiero w ostatnim czasie poprawiła się sytuacja w naszych teatrach. I tak, mimo sezonu letniego, w Teatrze Polskim rojno i gwarno. Niedawno skończyły się występy gościnne Marii Modzelewskiej w kasowej komedii muzycznej „Moja siostra i ja” i jeszcze do dziś całe miasto upaja się sentymentalnym leitmotywem tej kameralnej operetki — słow-foksem „To ta pierwsza miłość...”. Teraz znowu tłumnie (naprawdę tłumnie) co wieczór zgromadzona publiczność przeżywa wiele emocji na przedstawieniach dramatu społecznego Władysława Fodora p. t. „Pocałunek przed lustrem”. Sztuka, poruszająca w poważny sposób problem zdrady małżeńskiej, wywołuje w Poznaniu żywe dyskusje.

Jak wiadomo, Spółka Teatralna Teatru w Ogródzie Potockiego powierzyła dyrekcję tej placówki p. Robertowi Boehlkemu, znanemu nam tylko jako siła aktorska. Nowy dyrektor zapowiada wcale ciekawy repertuar, — zobaczymy jednak, co z tego wyniknie. Tyle już zapowiedzi słyszeliśmy w Poznaniu...

W Teatrze Nowym bawiła na występach gościnnych pani Malicka wraz z mężem swym, Sawanem. Zarówno „Cień” Nikodemiego, jak i „Pierwsza sztuka Fanny” Shawa, pozwoliły u-

rocznej artystce rozblysnąć w całej pełni blaskami swego talentu.

Dyrektorem Opery na nowy sezon został p. Z. Latoszewski, muzyk o znanym już nazwisku, bardzo utalentowany i rokujący jak największe nadzieje. Koła artystyczne Poznania przyjęły decyzję Magistratu z prawdziwą satysfakcją.

## Co będzie z teatrami miejskimi w Warszawie?

(y) Jak wiadomo, rządził przez ostatnich kilka lat warszawskimi teatrami miejskimi: Narodowym, Letnim i Nowym, znany literat i autor dramatyczny Stefan Krzywoszewski. Rządził teatrami nie w imię popierania sztuki, ale wziął się do sprawy po kupiecku, to jest schlebiał gustom publiczności i dawał rzeczy przedewszystkiem kasowe.

Rozumie się że świat artystyczny patrzył na to krzywym okiem, ale niezadowoleni byli również aktorzy oraz ojcowie miasta, tembardziej, że prezydent Słomiński nie chciał żadną miarą zdradzić, jak wygląda umowa zawarta przez miasto z Krzywoszewskim. Kopano dołki,

Jeżeli zatem chodzi o nowy sezon, możemy być pewni daleko idących zmian na lepsze. Ale narazie... kto ma ochotę, zagląda do „Różowej kukułki”, kukającej obecnie wakacyjnym tonem, albo do rewji ogródkowej w Zoologu, raczącej publiczność programem „za jedne pięćdziesiąt groszy”, albo idzie do kina... na programy wątpliwej wartości...

Voilà — oto życie kulturalne stolicy współczesnej Wielkopolski...

Jerzy Barwicz.

## Ramon Novarro w obleżeniu.



ramon Novarro potrafi ująć sobie nawet nieznanym — znany jest zresztą jako jeden z najsympatyczniejszych aktorów Hollywoodu. Obecnie bawi w Londynie. Rycina nasza pokazuje go w otoczeniu nadebnych wielbicieli, które domagają się od niego autografu.

MILAN VLADISAVLJEVIĆ.  
(Jugosławja).

## Piękna pani, nie zapragnij męża — dziennikarza!

„Dziennikarz!” — jak brzmi ten wyraz w waszych uszach? Może kiedy pięknie, często zaś z rozmaitych powodów niemiły. W każdym jednak razie nie jest on nigdy ściśle określony. Zdaje mi się, że nawet dla samych dziennikarzy tytuł ich nie jest zupełnie jasny? Wobec tego nie trzeba się dziwić, że cały pozostały świat staje niejednokrotnie zmieszany przed wyrazem „dziennikarz”, albo też nie rozumie dość jasno tego pojęcia. Jeśli idzie o inne zawody, sprawa o wiele łatwiejsza: lekarz, adwokat, inżynier, lub ksiądz — to są już do pewnego stopnia fakty, jest to już coś realnego, robi wrażenie rzeczy namacalnej. Ale co to jest dziennikarz, czy przedstawia on coś rzeczywistego, czy też jest to tylko jakaś abstrakcja, coś pomyslanego, fantastycznego?

Zdaje mi się, że w jednej kwestji dziennikarz oznacza wielką rzeczywistość. Tak, w jednej kwestji, w stosunkach życia małżeńskiego, gdzie pozatem panuje bardzo wielka rzeczywistość. Dziennikarz jest tym, któremu udaje się osiągnąć maximum tego małżeńskiego realizmu.

Jesteście może ciekawi, w jaki sposób? O, nie jest to takie proste! Trzeba wziąć pod uwagę tylko kilka przykładów z zawodu dziennikarskiego i zagadka zostanie rozwiązana pomyślnie! Pierwsze z tych przykładów brzmi:

Dziennikarz należy do wszystkich i do nikogo — jest on przedewszystkiem własnością redakcji. Dalej: Dziennikarz pracuje wtedy, kiedy inni ludzie odpoczywają, a wypoczywa wówczas, kiedy inni ludzie pracują. Dziennikarz śmieje się, gdy inni płaczą, a płacze, kiedy inni się śmieją. Dziennikarz musi iść nawet wtedy, kiedy jest

syty, a zmuszony jest głodować, kiedy jest głodny. Dziennikarz ma obowiązek mówić zawsze prawdę, nawet swojej żonie (jeśli ją posiada), jakkolwiek cały świat (a także i żona) uważają, że on ich stale okłamuje.

To są główne przykazania. Redaktor by te przykazania wprowadzić w czyn, naczelny i współredaktorzy istnieją po to, by je rozwinąć na detale, jakby to powiedziała nauka. Oczywiście, przykazania te realizuje się jaknajsurowiej tak w interesie dziennikarza, jak i publiczności. Wprowadzone zaś w czyn nie mają wyglądu całkiem przeciętnego. Zaczynają tylko od pierwszego. Ja naprzykład nie wiem, kiedy zaczyna się mój „czas biurowy” i kiedy się on kończy. Redakcja może mną dysponować w każdej chwili. Moja jednak żona nie może tego w żaden sposób zrozumieć.

— Nie brałeś ślubu z redakcją tylko ze mną — powiada ona.

— Daruj, kochana, ale takie jest moje zajęcie — odpowiadam ja.

Odpowiadam i pracuję, jak tego wymaga redakcja. Niekiedy przychodzi do domu o 8 wieczorem, niekiedy o 2 w nocy, niekiedy zaś nie przychodzi wcale na obiad. Miałem pewnego razu z jednym z moich przyjaciół randkę o 6 po poł. Nie poszedłem, ponieważ uprzejma redakcja wyznaczyła mi naturalnie inną randkę. Mój przyjaciel stoi i moknie na deszczu, czeka i przeklina głośno:

— Zelgał, tacy są ci dziennikarze!

To samo powtarza o 8 wieczorem moja żona.

— Obiecałeś, że pójdziesz do teatru,

a przychodzisz dopiero teraz!

— Istotnie, przyrzekłem, ale zajęcie!

— Zajęcie? Wątpię, ciągle te zajęcia

w redakcji... i kręci głową z powątpiewaniem.

Ale wszystko to, to nie jeszcze. Bywają jeszcze cięższe przypadki. O 7.45 przychodzi pan redaktor ucieścić mnie pewną misją.

— Panie Vladislavljević, pójdzie pan dzisiaj wieczorem na bankiet, który urządza koło pań X...

— Ależ na Boga, panie redaktorze! Bankiet koła pań... nie jestem przygotowany... nie uprzedziłem żony — mamrocę zmieszany.

— Trudna rada, panie Vladislavljević, wie pan, że inni są zajęci, jedynie pan jest wolny!

— Ależ proszę, żona... Obiecałem jej... Niechże pan nie opowiada głupstw, panie Vladislavljević, jest pan dziennikarzem i pańska żona powinna to zrozumieć!

Ach, jakżebym go chętnie poprosił w tej chwili, by on sam wytłumaczył mojej małżonce tę rozpaczliwą sytuację. Idę do domu złamany, wzięty we dwa ognie. Żona moja, dowiedziawszy się o tej nowinie, zaczęła nerwowo spacerować i narzekać:

— Tak, ha! bankiet i to w dodatku w kole pań... i to, powiadasz, poleciał redaktor! Wątpię — zdaje mi się, że to ty sam wybrałeś...

— Przysięgam ci, że nie. Nie pomaga, żona nie wierzy. Kiedy zaś ja wychodzę z domu na bankiet, ona płacze i dodaje:

— Nigdy nie wiem: gdzie idziesz ani co robisz...

Przyjdzie święto, zmroczy się czy zapadnie noc, dziennikarz zawsze na swoim miejscu, zawsze przy pracy. Jeśli nie w redakcji, to na jakimś zebraniu, posiedzeniu, bankiecie czy zabawie.

— To wspaniale — powiada moja żona — ty się tylko bawisz, a ja wiecznie sama w domu...

Dobrze, nie będę nikogo przekonywał, bo to i tak nie pomoże. Przyznaję, bawię się i koniec. Skoro już wszyscy są tego zdania, wszelkie usprawiedliwianie się byłoby daremne...

(Przełożył Gozdawa).

się pod opiekę sądu pracy. Do sprawy wtrącił się także magistrat i ostatecznie Krzywoszewski zrezygnował.

Panuje więc w warszawskich teatrach miejskich bezkrólowie. Nie wiadomo, kto obejmie obecnie ster — najgorzej zaś wyjdą na wszystkim aktorzy, gdyż naturalnie niema narazie mowy o kompletowaniu ciała aktorskiego. Artysty drżą o swoje jutro, miłośnicy sztuki zalamują ręce, przewidując, że wogóle magistrat już groza do swoich teatrów nie dołoży. Nowa ustawa samorządowa jednak daje rządowi pewne prawa, to też nie jest wyłączone, że teatrami miejskimi zajmie się państwo.

## ZGON MAKSA SCHILLINGA.

W Berlinie zmarł po operacji znany kompozytor i kapelmistrz niemiecki, prezes Akademii Sztuk Pięknych, Maks Schilling. Liczył 65 lat.

## Przed przeniesieniem zwłok Kasprowicza na Harędę.

W związku z przeniesieniem zwłok śp. Jana Kasprowicza, które ma nastąpić, jak wiadomo, w 7-mą rocznicę zgonu, tj. dnia 1 sierpnia rb. Komitet Wykonawczy wspólnie z Komitetem Budowy Mauzoleum przeprowadzają ostatnie prace nad wykończeniem mauzoleum i nad organizacją całej uroczystości, która zapowiada się wspaniale. Mauzoleum z chwilą złożenia w niem doczesnych szczątków wielkiego poety, przechodzi na własność gminy Zakopanego, która też przyjmuje na siebie wieczysty obowiązek jego konserwacji.

Mauzoleum dzieli się na dwie zasadnicze części: dolna wyłożona marmurem stanowi kryptę, górna utrzymana w stylu nowoczesnym, jednak o charakterze ludowym jest kapliczką, w której w przyszłości stale w rocznicę zgonu poety odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne.

## PLAN ZMONOPOLIZOWANIA PRODUKCJI FILMOWEJ WE FRANCJI.

W podkomisji Izby Deputowanych, powołanej do zbadania sytuacji przemysłu filmowego, wygłosił dłuższe przemówienie min. de Monzie, wykazując konieczność obniżenia skali zysków tej gałęzi produkcji. W kołach zbliżonych do Ministerstwa Oświaty twierdzą, że, wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, planowane jest utworzenie we Francji rodzaju monopolu produkcji kinematograficznej przez zorganizowanie konsorcjum kilku firm, któreby podlegało kontroli państwa.

## JAK POBUDZIĆ NIEMOWLĘ DO GRY?

Norman Taurog, reżyser, któremu zawdzięczamy „Skippy” i „Monsieur Baby”, ma niezwykłą zupełnie zdolność obchodzenia się z dziećmi. Nie trzeba zapominać, że Jackie Cooper grał w „Skippy” po raz pierwszy w długometrażowym filmie i że nie miał wówczas jeszcze lat siedmiu. W „Monsieur Baby” mały bohater filmu, Baby Le Roy, ukończył rok zaledwie, a Taurog dokonał istnych cudów nader prostymi środkami, które nam poniżej wyliczamy:

— Oto, jakich używałem metod — mówi Taurog — by wywołać w małym Le Roy odpowiednie odruchy, odgłosy i mimikę:

— Gdy chciałem, by plakał, przytykałem mu chusteczkę do nosa i prosiłem, by dmuchnął. Nie znoślił tego i stąd wielki płacz.

— Gdy chciałem, by się śmiał, wykrzywałem twarz komicznie, wydawałem jak najdziwniejsze dźwięki lub mówiłem: „Jak się masz”, z odpowiednią miną.

— By go uspić trzeba było tylko trochę cierpliwości. Nie budziliśmy go natomiast nigdy.

— Gdy miał patrzeć wprost w obiektyw, prosiłem, by ktoś z personelu technicznego lub statystów stanął przed aparatem, tańczył, poruszał rękoma i wykrzykiwał się, jak oszalały strach na wróble. Stosowałem tę metodę, ilekroć chciałem zwrócić wzrok jego w jakimkolwiek kierunku.

— Gdy chciałem, by powiedział „go” pokazywałem mu jego odbicie w lustrze, gdy zaś miał powiedzieć „da”, dawałem mu jego butelkę.

Wszystko to wydaje się nader proste, gdy słuchamy słów skromnego reżysera — staje się jednak sztuką nie do wiary, gdy oglądamy na ekranie grę małego Le Roy. Chevalier twierdzi, że takiego partnera nie miał w życiu i uważa, że mały Le Roy „ukradł” mu film.



Stroi się w cudze piórka.



List z Paryża.

# Kryzyz francuskiego socjalizmu

## Władza i odpowiedzialność za rządy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”)

II.

Paryż, w lipcu.

Przyczyny, o których mówiliśmy w poprzedniej korespondencji — w pierwszym rzędzie załamanie się socjalizmu niemieckiego a następnie trudne położenie lewicy francuskiej — powodowały już od długiego czasu starcia w partji S. F. I. O. W marcu br. doszło do rozłamu, którego tłem stały się kwestje związane z taktyką parlamentarną grupy socjalistycznej w izbie.

Polegała ona dotychczas na popieraniu rządów radykalnych przy zachowaniu całkowitej dyscypliny, określonej postanowieniami kongresów międzynarodowych. Uchwały te — datujące się zresztą od Jauresa i Bebla — zakazywały socjalistom brania udziału w rządach „burżuazyjnych”, głosowania za budżetem wojskowym itd. Przestrzegano ich dotąd we Francji bardzo pilnie i dlatego każdy radykalny gabinet manewrował między socjalistyczną Scyllą a trytonową Charybdą w czasie dyskusji nad kredytami dla ministerstwa wojny. Uchwalano je zazwyczaj głosami opozycyjnej unji republikańskiej przy demonstracyjnej abstynencji parlamentarnej, francuskiej grupy drugiej międzynarodówki. W okresie tym, niezwykłe drażliwym dla rządzących radykałów, byli oni zdani całkowicie na łaskę prawicy, mogącej każdej chwili obalić gabinet. Takich dramatycznych sytuacji, powodowanych niepewnością socjalistycznych przyjaciół, mieli kierownicy radykalnych ministerstw o wiele więcej; nie więc dziwnego iż rządy te wisały w powietrzu.

W czasie obrad nad ostatnim projektem budżetowym zaszedł fakt, komentowany szeroko w kuluarach izby: większość socjalistycznej grupy parlamentarnej pod przewodnictwem Renaudela, głosowała nie tylko za wszystkimi przedłożeniami rządu — ale także uchwalila w całości budżet ministerstwa wojny, lotnictwa i marynarki. Przywódca stronnictwa w izbie, Leon Blum, podał się do dymisji. Nastąpiły rezolucje i uchwały partji, bardzo ostro potępiające frondę. Rewolucjonisci z Palais Bourbon (siedziba parlamentu francuskiego) nie dali się zastraszyć: przeciwnie, mimo najbardziej stanowczych „wezwań do porządku” uznali swoją politykę za zupełnie racjonalną, zarzucając kierownictwu partji nieliczenie się z sytuacją w Europie i Francji, bronięcia straconych pozycji i wogóle krótkowzroczność polityczną.

Zaczęto mówić o utworzeniu się osobnej partji opozycyjnej zbliżonej i pod względem programu i pod względem taktyki do stronnictwa radykalnego; wieści te okazały się przedwczesne, niemniej jednak sytuacja stawała się coraz poważniejsza. By ją ratować, zorganizowano zjazd w Awinionie; z dawnego miasta papieży poszła w świat wielka encyklika socjalistyczna, głosząca jedność partji i „walkę o najszybsze wprowadzenie w życie nowego ustroju”. W rzeczywistości było z tą jednością bardzo już kiepsko. Zwołano wielki kongres do Paryża; w salach Mutualité rozegrała się wielka batalia, która zadokumentowała nie tylko rozłam w partji, ale także uwidocznila głębokie rysy na samej fasadzie socjalizmu francuskiego.

Stanowisko opozycji, tj. większości grupy parlamentarnej, określono jasno i wyraźnie.

— Liczymy się — mówili zbuntowani posłowie — z „nastrojem rewolucyjnym mas”, mówimy o dojściu socjalizmu do władzy już w najbliższym czasie. Są to złudy, ktorými karmimy i siebie i wyborców. Okres walk na barykadach minął. Na rewolucję w imię hasła międzynarodowych wcale się nie zanosi. Przeciwnie, mamy do czynienia dzisiaj z niesłychanym wzrostem skrajnie nacjonalistycznych, i to nie tylko we Włoszech czy Niemczech, ale również we Francji. O tem, by w razie gdyby nawet udało się nam zdobyć rządy — poprowadzić w republice politykę czysto socjalistyczną, mowy niema. Jeżeli zrezygnujemy z „impenjalizmu kolo-

njalnego” — to całą Afryką północną zajmie się natychmiast faszyzm włoski, który potem zgłosi pretensje i do Korysyki i do Nicei. Jeżeli wprowadzimy w życie wiecowe hasła natychmiastowego rozbrojenia — to możemy w najbliższym czasie spodziewać się wizyty czarnych koszul w Sabaudji a brunatnych w Strassburgu. Poza tem trzeba wreszcie zbadać dokładnie stosunek partji niemieckiej do zagadnień polityki międzynarodowej. Jest on mocno niewyraźny.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że w ogromnym niebezpieczeństwie znajduje się już nie tylko socjalizm, ale wogóle demokracja. Ratowanie jej stanowi podstawowy obowiązek socjalizmu. Opozycja w stosunku do radykałów, uchylanie się od wspólnego wypracowania programu zasadniczych reform — jest wodą na młyn reakcji. Narażając rządy lewicowe na ustawiczne przesilenia, dyskredytujemy cały system parlamentarny, zniechęcając do niego społeczeństwo.

Wniosek: Zerwanie z dotychczasową biernością polityczną, poparcie rządzącej lewicy radykalnej i wzięcie odpowiedzialności za losy francuskiej demokracji przez wejście do gabinetu Daladiera.

Oczywiście tak rewolucyjne postawienie kwestji wywołało ogromne wrażenie i większą jeszcze polemikę. Za Renaudela stanęła zdecydowana grupa parlamentarnej. Przeciwko projektowi współpracy z rządem Daladiera oświadczyli się towarzysze, stojący poza izbą deputowanych i przywódca partji Leon Blum. Rzecznikiem opinii lewi-

cowego skrzydła stał się p. Faur, który aż do znudzenia powtarzał znane ogólniki o czystości programu socjalistycznego i niemożności pójścia na jakikolwiek kompromis.

— Czem — mówił p. Faur — różni się rząd Daladiera od innych gabinetów reakcyjnych, np. Tardieu’go Laval’a lub Poincaré’go? Jedynie składem personalnym. Czy możemy się godzić na rezygnację z podstawowych założeń socjalizmu, czy możemy opuszczać dobrowolnie pozycje, na których każe nam trwać wola proletariatu?

Zastrzeżenia ideowe delegatów na kongres paryski dałoby się sprowadzić do prostej powieści: „Mamy już i tak silną konkurencję komunistów. Jeżeli pójdziemy na udział w rządzie — to zwiększy się agitacja trzeciej międzynarodówki. Branie odpowiedzialności za rządy w czasie kryzysu i wybitnie kiepskiej konjunktury politycznej — może nas kosztować bardzo drogo. Na opozycyjnej niezależności nie wychodziliśmy dotychczas najgorzej. Nie wolno ryzykować, zwłaszcza jeżeli szanse dłuższego utrzymania się radykałów przy władzy są dość niepewne”.

I ten strach przed komunistami — „obawa cienia Lenina” jak trafnie wyraził się Renaudel — przeważała szale. Kongres socjalistyczny większością głosów odrzucił rezolucję opozycyjnej grupy parlamentarnej, oświadczaając się za utrzymanie „czystości linii programowej”.

Jest to zwycięstwo Bluma i Faur’a — bardzo problematycznej wartości. Przedewszystkiem dlatego, iż p. Renaudel i towarzysze — rozporządzają, jak już za-

znaczyliśmy, większością głosów socjalistycznych w izbie deputowanych. Od nich zależy w praktyce takie czy inne ustosunkowanie się do problemów współpracy z radykałami i ich gabinetem.

Powtóre ta „przygniatająca większość głosów”, która padła za Blumem i „czystością” nie była znów tak zatrważająca; 600 delegatów wstrzymało się od potępienia parlamentarzystów z Renaudela na czele. Z tego wniossek, że jeżeliby zmuszono nawet opozycję do złożenia mandatów, to przeniesienie całego sporu przed forum wyborcze mogłoby mieć niekoniecznie miłe następstwa dla dotychczasowych liderów partyjnych. Byłoby to zresztą już całkowite rozbitcie, do którego obie strony mimo wszystko nie chcą dopuścić.

Wreszcie na samym kongresie ujawniono fakty, popierające wybitnie tezy posła Renaudela. Sam p. Faur, przywódca lewicy partyjnej, stwierdził „że okres walk na barykadach trzeba zaliczyć do przeszłości”. Mówiono dużo o ewolucji pojęć, które nawet określono mianem „neosocjalizmu”. Zgodzono się na wzrost nacjonalizmu, którego hasła przenikają i do mas robotniczych. A przedewszystkiem nie można było pominąć milczeniem najdrażliwszej sprawy partji niemieckiej. Wśród grobowej ciszy mówił o socjalizmie za Renem poseł Weigel ze Strassburga, który znał kulisy Reichstagu z czasów przedwojennych:

— Załamanie się partji w Niemczech nie stanowiło dla mnie najmniejszej niespodzianki. Przeciwnie, sądziłem nawet, iż nastąpi ono znacznie wcześniej. Wszelkie głosy o odrodzeniu demokracji w Rzeszy uważam za pozabawione realnych podstaw. To, co nam grozi bezpośrednio, jest o wiele ważniejsze od wszelkich teoretycznych dyskusyj. Grozi nam niebezpieczeństwo wojny. Hitlerizm dąży do wojny.

Dalsze losy jednoci kierownictwa i polityki SFIO — socjalistycznej federacji francuskiej — rozegrają się w jesieni. Ale to stwierdzenie przez drugą międzynarodówkę paryską i zawodu z powodu oportunistów swych towarzyszy niemieckich i militarystyczną odwetowych dążeń w Niemczech — góruje nad wszystkimi rezolucjami, jakie powzięto w Mutualité. Jest to jedyny pozytywny rezultat obrad trzydziestego socjalistycznego kongresu we Francji.

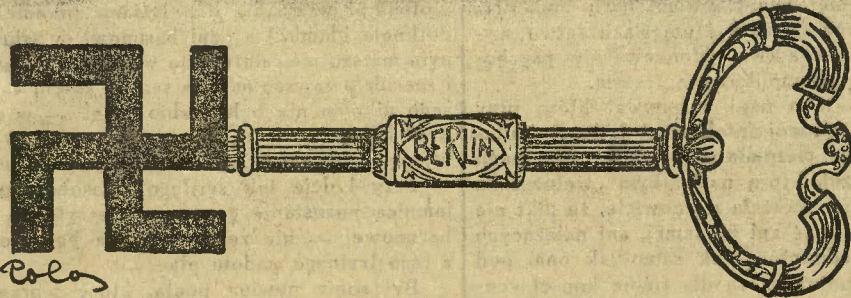
Dr. Tań. Kiełpiński.

### NASZE DZIECI

Matka: — Ależ Władku; nowe twoje spodnie już znów mają dziurę; skądże weźmiesz inne?

Wladek: — Mamusi, bądź rada, że nie jestem bliźniakiem, bo musiałabys od razu kupić spodenki dla dwóch.

„Evening Standard” pisze, że marsz. Piłsudski ma klucze od pokoju i wojny w Europie.



Oby tylko nasz Dziadek nie musiał robić użytku z tego klucza!



San

### Jacek Furdyga

donosi:

Pikiliszki, 28 lipca.

Szanowna Redakcjo!

Otrzymałem niespodziewanie piśmienny rozkaz, abym stante pede udał się do Pikiliszek i zameldował się do raportu u starego. Leć im pękał, co to ma znaczyć i jaka znów z tego zrobi się kalamancja. Miałem boja, aby stary w przystępie złego humoru nie zrobił mnie ambasadorem na dworze św. Piotra albo jakim innym wieczystym dygnitarzem. Pytam Wieniawy, co on o tem sądzi, ale i Wieniawa nie bardzo się orjentował w tej zmianie nastrojów Pana Marszałka. Powiada do mnie tylko tyle: Zgłoś się kolega do kancelarii po marszrutę. Jeżeli dostaniesz marszrutę tam i z powrotem, to dobrze. A jeżeli tylko tam, to mój się i żałuj za grzechy!

Gdy tak powiedział, to mi serce spadło do nogawki do samej pięty. Idę więc do kancelarii trzęsąc się jak pies na mrozie i żądam marszrutę. Sekretarz popatrzał w aktach i wypisuje mi cedulek tam i nazad. Jakem to ujrzał, to zaraz duch we mnie ożył i wiedziałem już, że jestem znów potrzebny. Tylko na próżno morderłem sobie głowę, do czego. W

kuluarach belwederskich chodzą już dawniej pogłoski, że stary nie jest zadowolony z nowo opracowanych projektów Konstytucji, choć jeden projekt sam Slawek ułożył i staremu na piśmie podał. Kombinowałem tedy, czy ja nie zostałem upatrzony na autora takiej Konstytucji, która byłaby zredagowana zupełnie w belwederskim duchu. Nie bardzo mi się taka praca uśmiechała, bo jestem wychodzący z tej zasady, że wolność obywatelska żądną Konstytucją kępowana być nie powinna. Niech każdy będzie szczęśliwy według swojego fasonu, a nie według paragrafów, które bądź co bądź zawsze prokuratorem i kryminałem trąca. Ja to raz mówilem staremu, to mnie wtedy zwymyślał od anarchisty i bolszewika. A dziś sam bolszewikom rękę podaje, i kto wie czy niebawem na Kreml nie pojedzie deputacja, aby Stalino-wi wręczyć jakiś order.

Jechałem ja więc do Pikiliszek z telepiacem się sercem, na stacjach gęsto popijając i mówę sobie szykując, którą chciałem przed starym trzymać, nim pierwsze grzmoty na łeb mi spadną. Ale inoem starego ujrzał, zapomniałem języka w gębie. Brwi miał nasróżone jak wiechy i wasy stanęły mu jeża, a białkami tak toczył jak lew, gdy ma poćreć kobyłę. Brakowało mu jeszcze tylko ogona, którymby walił o ziemię.

Widząc zaś, że podchodzi do mnie z rajtpajczką, przedko uderzyłem palicami w dekę i mówię:

— Panie Marszałku melduję posłusznie, że mnie reumatyzm po gnatach łamie.

Słysząc to stary, umitygował się, ale rajtpajczy nie wypuścił, tylko zamiast mnie oberwało się jego cholewom.

— Jacek, szofdro paskudny — powiada do mnie — kazałem ci stawić się tutaj, choć sprawiedliwość nakazywałaby na jakie dziesięć lat zakitować cię o chlebie i wodzie, abyś twoimi kawałami tej biednej Rzeczypospolitej nie pakudził już więcej. Z Genewy relacje o tobie

przyszły, wedle ktorých trzy razy dziennie po sto birunów dostać powinienes. Piszą tam o tobie, że jesteś zawodowy nygus, i dla lepszej charakterystyki takie dodają epitety: homo obscurus, fidrygał, epileptyk, gomółkarz polityczny, moralny załamaniec; furiant, kabotyń, hochsztapler, fanfaron, moczygęba, sztromer międzynarodowy, cowboy towarzyski, wodolej, szalbierz i skandaliszczyk. Widzę z tego, że w Genewie dobrze cię przejrzel i ocenili, bo i ja nigdy innego rozumienia o tobie nie miałem. Tylko dziwnej miękkości mojego serca masz do zawzięczenia, żeś jeszcze nie utracił z krete-sem, tylko pływasz po flukciach politycznych jak zdechły pies w rzece. Mógłbym ja z tobą zrobić koniec, aleć chcę dać ci jeszcze sposobność i możność do rehabilitacji. Pojedziesz do Berlina, ale w żadnej misji oficjalnej, tylko jako prywatny obserwator wszystkiego, co się tam dzieje i niebawem jeszcze zdzić będzie. Pisałem mi (jeżeli nie zełgał naturalnie) że znasz Hitlera i że jesteś z nim za pan brat. Tedy nie trudno ci będzie przejrzeć jego politykę, jego zamiary wobec mnie, i o wszystkim, co zobaczysz, dokładne a sumienne składać mi relacje. Nie przeczę, że to szpiegoska robota. Ale taki drań jak ty, i z tego dumny być powinien, boć na lepsze funkcje nie zasługujesz. A złapie cię Hitler i powiesić każe, to tylko nam stryczka oszczędzi, na który dla ciebie raz kiedyś skarb polski i tak ekspensowałyby się musiał. Na tę niebezpieczną ekspedycję cię posyłając, życzę ci powodzenia i szczęśliwego spełnienia misji. A gdybyś nie chciał do Berlina, to obmyślę dla ciebie co innego, jeno nie wiem czybys wtedy nie wolał dziesięciu Hitlerów niż ten specjal, jaki mam dla ciebie przygotowany.

Tak mi powiedział Dziadek. A choć wiedziałem, że niema rady leno trzeba zdrową głowę położyć pod ewangelję, to jednak zastrzegłem sobie 3 dni do namysłu, a tymczasem pakuję manatki i rychtuje się do drogi.



# Gdzie jest złotowłosa Elma Dunda?

## Tajemnicza zbrodnia w Kopenhadze.

Śliczna młodzianka Elma Dunda, córka obywateli z wyspy Tanö, zaangażowała się w roku ub. do Kopenhagi w charakterze gospodyni do p. Pawła Reilsena, zamożnego jegomościa.

Działo się to w czasie wystawy angielskiej, gdy w mieście był ogromny ruch, napływ cudzoziemców. Więc też, gdy w zimie rb. rodzice ślicznej Elmy zaczęli się coraz natęczywiej dopytywać co się stało z ich córką, p. Reilsen z powodzeniem utrzymywał wersję, że młoda osoba wyjechała w niewiadomym kierunku ze studentem angielskim, nazwiskiem Owen, którego poznała na wystawie.

Wobec tego policja angielska odnalazła p. Owena, zaarrestowała według wszelkich prawideł i powiozła do Kopenhagi w celu konfrontacji z p. Reilsenem.

— Panie Reilsen, znaleźliśmy człowieka imieniem Owen — tak jak pan nam wskazał — oświadczył komisarz policji holenderskiej panu Reilsenowi, sprowadzonemu do biura policji. — Czy pan zna tego człowieka?

— Niezawodnie, skoro go panom wskazałem.

— I pozna go pan?

— Jakżebym mógł go nie poznać? Wprawdzie rok już upłynął, ale...

— No to proszę!

I tu otworzono drzwi sąsiedniego pokoju, w których jednak p. Reilsen ujrzał, ku swemu przerażeniu nie jednego mężczyznę, lecz trzech.

I to jak dobranych!

Jeden był maleńki — mierzył zaledwie metr i 30 cm. Drugi był wzrostu normalnego, trzeci zaś miał blisko 2 metry wysokości.

— Poznaje pan pana Owena?

— Tak jest, ten pośrodku — odparł p. Reilsen, wyobrażając sobie, że zawsze przeciętność łączy się z maximum prawdopodobieństwa.

— Który z panów jest p. Owen? — spytał komisarz policji.

— Ja — rzucił czerwony z wściekło-

ści wielkolud, domniemany sprawca porwania młodzianki Dunki.

Wzięty w ogień krzyżowy pytał wyznał p. Reilsen, że się „pomylił”.

Studenta angielskiego puszczono na wolność, upewniwszy, że prokurator nie omieszka oskarżyć p. Reilsena o złośliwe rzucenie oszczerstwa i że wówczas p.

Owen będzie miał sposobność wytoczenia powództwa o odszkodowanie.

Tymczasem zaś druga... dachówka spadła na głowę p. Reilsena. Mianowicie znalazł się świadek, który zeznał, że w jesieni r. ub. widział p. Reilsena, wynoszącego ze swego domu młodą blondynę w stanie głębokiego zamroczenia. Wsiadł do auta i szybko odjechał.

Wobec tego p. Reilsena aresztowano... Czy się przyzna? czy jest sprawcą morderstwa? Śledztwo biedzi się nad tajemnicą, której ofiarą padło jedno więcej młode życie bezbronnej dziewczyny.



## Żołnierz w przyszłej wojnie.

W przyszłej wojnie, którą będzie przedewszystkiem gazowa, każdy żołnierz będzie sam dla siebie stanowił jednostkę bojową, wyposażoną we wszystkie środki techniczne, na jakie się tylko potrafił zdobyć przemysł wojenny. A więc będzie nosił maskę gazową, aparat radiowy do podawania wiadomości, mikrofon podsluchowy i wiele jeszcze innych aparatów, o jakich się dotychczas naszym żołnierzom nie śniło. Będzie to więc człowiek przemieniony w techniczną maszynę, która musi samodzielnie pracować, i to nie na komendę, tylko według własnej intuicji i uznania. Jednym słowem dotychczasowy „Kanonenfutter” zastąpić musi szereg jednostek o wysokim poczuciu odpowiedzialności i samodzielności.

# Dziwacy jakich mało...

## Manja prześladowcza baronowej. — Poemat nawleczony na nici. — Kobieta, która zbierała zużyte zapalniczki. — Miłośnik anonimów i paszkwilów

Wiele dziwaków, oryginałów żyje na świecie odróżniając się specyficznymi narowami. Na najbujniejszych duszach i umysłach łatwo wyrasta garb dziwactwa, zdumiewający psychologów swoją skomplikowaną treścią.

Była np. taka pani baronowa, która przy wybitnej wrodzonej inteligencji i dużej kulturze umysłowej, cierpiała na pewien rodzaj manji prześladowczej, którą nazwałbym „trefnością”. Pani baronowa uważała mianowicie, że nikt nie może się dotknąć ani jej samej, ani należących do niej przedmiotów, tak samo jak ona, pod groźbą najsmutniejszych dla siebie konsekwencji, nie może się dotknąć przedmiotów, które miał już w ręku ktoś inny. Wszystko, co do niej należało, a przez kogokolwiek zostało dotknięte, stawało się w jej oczach trefnem i przedmiotu tego pozbawiała się natychmiast. Czas spędzała naogół w swoich pokojach, gdy jednak bywała w dobrym humorze, to opuszczała swe zakłete apartamenty i pokazywała się domownikom. Wtedy cały dom był

w ruchu: lokaj biegł przed nią jak kurier i otwierał wszystkie drzwi (sama przecież nie dotknęła klamki!) a pani baronowa w triumfalnym marszu majestatycznie wpływała do salonu i zasiadała zawsze na tym samym fotelu — którego nikomu nie było wolno tknąć — w osobnym kącie bawialni, stanowiącym jej własną wyspę, oddzieloną od wszystkich pozostałych.

Przy kulcie tak ścisłego odosobnienia tajemnicą pozostanie geneza macierzyństwa pani baronowej — nie zeszła bowiem bezpotomnie z tego trefnego padolu płaczu.

Był sobie pewien poeta, który wprawdzie nigdy nie wydrukował żadnego wiersza, ale całe życie poświęcił na pisanie jednego poematu epicznego. Nie wtem jednak, oczywiście tkwi dziwactwo, lecz w metodzie jego pracy.

Utwór pisany był oktawą, jak „Beniowski” Słowackiego, przyczem każda strofa na osobnej kartce, ale kartek tych autor nie zgromadził w szufladzie, ani nie przechowywał w teczce, lecz na długich nitkach rozwieszał je w swojej pra-

## Śmieszne niewolnice mody.

Elegantki na wyścigi skracaly swoje suknie w krzakach parku Buckingham.

Pięć tysięcy pań w wytwornych tualecie przybyło w tych dniach na zabawę ogrodową — „Garden Party” — do pałacu Buckingham na zaproszenie królowej angielskiej.

Z samochodów wysiadały kolejno elegantki w powiewnych sukniach, długich do ziemi i na oczach licznej gawiedzi, obserwującej każdy ich ruch, każdy szczegół stroju, znikwały w alejach wspaniałego parku królewskiego.

Oczyma szukały przedewszystkiem najdosłojniejszej gospodyni, lecz błady z wrażenia, spostrzegając, jaką niespodziankę zgotowała im władczyni.

Królowa ukazała się w sukni jasno-złotego koloru, w naszyjniku z kryształów. Nad głową trzymała otwartą parasolkę i wachlowała się wachlarzem z macicy perłowej.

Pantofelki królowej widać było doskonale!

Suknia była stosunkowo krótka, jakieś 7 cal od ziemi! Nie sięgała nawet kostek!

W zgromadzone damy jakby piorun strzelił! Każda z nich miała suknię długą do ziemi, jak to przepisywała moda dotychczas. Powstało lekkie zamieszanie. Nachyliwszy się w głębokich ukłonach przed królową, co tchu starały się skonfundowane elegantki skrócić swoje suknie choć o kilka cali. Po pewnym czasie, przy pomocy szpilek, agrafek, wszystkie panie i panny, zebrane w królewskich ogrodach, doprowadziły swe suknie do tej długości, co suknia królowej.

## Dramatyczne sceny w czasie niszczenia „dzikich szybów” na Śląsku.

Od pewnego czasu władze kopalni na Śląsku i w Zagłębiu przystąpiły do niszczenia tzw. „bieda-szybów”. Bezrobotni, dla których węgiel, wydobywany z narażeniem życia z opuszczonych szybów jest jedynym źródłem groszowych zarobków, bronią, jak mogą, tej ostatniej podstawy swej egzystencji.

Na kopalni „Renard” w czasie wysadzania w powietrze „bieda-szybów” nastąpiła dramatyczna scena.

W chwili, kiedy kolumna dynamitowa miała zdemolować czwarty szyb, rozległy się rozpaczliwe okrzyki i niemal jednocześnie z tłumem widzów wybiegli dwaj górnicy i przeżegnawszy się skoczyli do szybu, głębokiego na 12 metrów. Policja niezwłocznie poleciła zaprzestania demolowania szybów i przystąpiła do ratowania desperatów. Na szczęście, obaj górnicy wyszli cało, odmówili jednak powrotu na powierzchnię ziemi i pozostali w szybie. Rodziny ich wieczorem przyniosły im pożywienie, które wrzucono do szybu.

Fakt samoobrony na tzw. „dzikich szybach” demolowanych przez zarządy kopalni, wywołał w Zagłębiu Dąbrowskim wielkie wrażenie.

## Oblęd samowyniszczenia.

5 milj. dolarów na spalenie drzewek kawowych.

Donoszą z Rio de Janeiro, iż coroczne spalenie milionów worków kawy nie wystarcza już na podtrzymanie jej ceny na opłacalnym poziomie. Wobec czego plantatorzy kawy okręgu Muriaha zwrócili się do rządu z propozycją spalenia 1,3 miliardów drzew kawowych.

Dla wykonania tej pracy potrzeba wydać 5 milionów dolarów. Ot, do czego doszedł nasz kapitalizm!

## W sercu pustyni australijskiej odkryto olbrzymią żyłę złota.

Wyprawy śmiałków śladem ekspedycji Lassetera.

Przed 30 laty pewien młodzieniec nazwiskiem Harry Lasseter zabłąkał się w okolicę pustynne Australji. Zupełnie niespodziewanie natknął się on na żyłę złota.

Lasseter napełnił swój worek złotem bryłami i ruszył z powrotem do Melbourne. W drodze przeszedł on niesłychane męczarnie głodu i pragnienia. Jakiś krajowiec znalazł go na pustkowiu już nawpół oszalałego od przeżytych cierpień. Krajowiec ten zaciągnął go do pewnego białego osadnika, nazwiskiem Harding, któremu udało się Lassetera przywrócić do życia.

Odkrywca złota był jednak tak wstrząśnięty swymi przejściami, że nie chciał za żadną cenę powrócić do znalezionej poprzednio żyły. Dopiero po wielu latach zorganizował on wraz z Hardingiem wyprawę, która miała odszukać żyłę. Przez długi czas poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Lasseter wkrótce został sam z jednym tylko towarzyszem, reszta bowiem zrezygnowała z poszukiwań i powróciła do Melbourne.

Obaj śmiałkowie po wielu trudach znaleźli się w okolicy, zamieszkałej przez wrogich tubylców. Tam Lasseter poznał miejsce, gdzie znajduje się złotodajna żyła. Wówczas towarzyszy Lassetera zawrócił, by sprowadzić pomoc do eksploatacji żyły.

Lasseter sfotografował okolice i zaczął zbierać złote kamienie. Niestety dwa wiel-

kie błędy, które miał ze sobą, uciekły mu z powodu braku dozoru. Pozostał sam, zupełnie sam, bez jedzenia i wody.

Usiłował wejść w porozumienie z dzikimi. Przez pewien czas mu się to udało, ale pewnego poranka obudził się, i nie zobaczył koło siebie żywego ducha. Krajowcy gdzieś zniknęli.

Zaczęła się wtedy agonja Lassetera. Został na oziębieniu, w którym dzień po dniu opisuje swe okropne cierpienia. Z początku miał na tyle siły, by iść przed siebie, potem wlokł się, aż nareszcie umarł z głodu i pragnienia. Ekspedycja, — przyprowadzona przez jego towarzysza, znalazła już tylko martwe ciało Lassetera.

Odtąd przedsiębrano liczne próby znalezienia tej już teraz legendarnej żyły, ale bez powodzenia.

Obecnie prasa australijska donosi, że jakiś kolonista odkrył ją o 650 kilometrów w kierunku południowym od Alice Spring, skąd kiedyś wyruszył Lasseter wraz z Hardingiem. Ma ona być niesłychanie bogata. Olbrzymie skarby mają leżeć w tem sercu australijskiej pustyni.

Donoszą, że masowa gorączka złota już się zaczęła. Wielu chciwych złota już wyruszyło w tamtejsze okolice. Z Melbourne i Brisbane wyruszyły ostatnio dwie ekspedycje po kilkadziesiąt ludzi każda.

cowni w taki sposób, aby wszystkie kartki mieć na poziomie oczu. Pracował nad swoim poematem, przechadzając się wśród lasu paru tysięcy pożółkłych kartek, szeleszczących przy każdym ruchu i za lada powiewem, odczytywał zwiśające na nitkach strofy, tu rym wygładził, tam rym poprawił, a każda nowo zapisana oktawa, jak motyla na szpilce, nawlekał natychmiast na nitkę i przytwierdzał do sufitu.

Każdemu normalnemu człowiekowi taka metoda pracy wydaje się — najładniejszą mową — conajmniej oryginalną i niewygodną, on zaś uważał tę technikę za jedynie praktyczną i rozsądną.

Była sobie kresowa matrona, dama wywodząca się z książęcego rodu i iście książęca władająca fortuną, która cnotę oszczędności doprowadziła do takich granic, że ideał skąpcy, moljerowski Harpażon, był wobec niej wzorem lekkomyślnego rozrzutnika.

Zdaniem jej wszystko jeszcze mogło się do czegoś przydać i nic nie kwalifikowało się nigdy do zniszczenia, lub wyrzucenia. Ten zmysł oszczędności skłaniał ją między innymi do starannego kolekcjonowania zużytych zapalek. W jej salonie na fortepianie piętrzyła się pod sam sufit niebotyczna piramida starych zapalek wypalonych w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku.

— Może się przydać! — mawiała ta miljonierka, podnosząc na drodze zapalniczkę, niedbale rzuconą przez nędzarza.

Gdy ją jakaś okoliczność zmuszała raz na dziesięć lat do odwiedzin w sąsiedztwo, nie przyjmowała żadnego poczęstunku, aby się uchylić od obowiązku rewanżu.

Prosiła tylko o wrzucą wodę i zalewała nią suszone kluski, które wozila ze sobą w podręcznym woreczku.

...Inna dama, zapobiegliwa mieszcza, gdy widziała, że się nie wykręci od poczęstowania gości podwieczorkiem, z westchnieniem wołała służącą i przy wszystkich polecała jej kupić ciastek. Aby zaś ustalić ściśle ich ilość, zwracała się kolejno do gości:

— Ile pan zje? A pani? A pan?

Ten system znakomicie regulował nadmierną wybujałość konsumpcji.

...Wreszcie był pewien ziemianin, który narzekając całemu światu, brzydzącemu się anonimami, jawnie i otwarcie ujawniał ich kult.

Mając liczną rodzinę, domowników, administrację i służbę nie tylko tolerował wzajemne kopanie pod sobą dołków za pomocą anonimów, ale wyraźnie do tego zachęcał, wywiesiwszy na ganku swego domu specjalną skrzynkę na bezimiennie listy.

Codziennie uroczyście wyjmował jej zawartość i poświęcał długie godziny na studjowanie tych świstków, a następnie na rozpatrywanie zawartych w nich zarzutów.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 29 na 30 bm. p. dr. Kubiak, Król. Jadwigi 23, — z dnia 30 na 31 bm. p. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe (dnem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

### REPERTUAR KIN:

Pałac „Szyb L. 23”.

Kino X: „Jego ekscelencja subiekt”.

Żołnierskie: „Tajemnicza dwunastka”.

Osobiste. Naczelnik stacji kolejowej w Inowrocławiu Hieronim Roszak na własną prośbę został przeniesiony do wydziału ruchu w dyrekcji P. K. P. w Poznaniu.

### Ogłoszenie.

Pan A. Antoszewski z Inowrocławia nie jest inżynierem i nie ma prawa po myśli art. 363 ust. bud. w Państwie Polskim wykonywać roboty inżynierskie — pozatem za zniesławienie podpisane zostało pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej. (19342)  
Inżynier Bromowicz, przedsiębiorca budowlany i t. d. kier. firmy Kujawska Sp. budowl. Żel-Beton w Inowrocławiu.

Kurator dr. Pollak, bawiący na kuracji w Inowrocławiu, dokonał wizytacji kolonii wakacyjnych dzieci szkolnych, wyrażając pod adresem organizatorów i kierowników swoje uznanie.

KJEWO, pow. Inowrocław. Kradzież koni. W nocy na 27 bm. ze stajni gospodarza Wojciecha Hulosa, skradziono 3 konie i dwa chomata. Rysopis skradzionych koni: 1) klacz brudnokaszt. ma guzy na nogach, lat 8, 2) klacz jasnokaszt. na grzbiecie narożnieta biała skóra, 3) wałach z łysiną na czole, 3 lat, nieoprzęgany.

Korzystajcie ze źródeł słono-gorzkich wód i kąpielow. zdrojowiska  
**INOWROCLAW**

BRUDNIA, pow. Inowrocław. Tajemnicze postrzelenie. Do przechodzącego obok pola gospodarza Biegały, jakiś nieznaną osobnik oddał dwa strzały z fuzji, które ugodziły Kazimierza Burzyńskiego. Przewieziono go do szpitala.

SADŁOGOSZCZ, pow. Szubin. W ręce polskie. 150-morgowe gospodarstwo będące przez przeszło 40 lat w rękach niemieckich (ostatnio posiadicielem tegoż był Julian Condrat), przeszło za pośrednictwem p. Kowalewskiego z Inowrocławia w ręce polskie. Nowonabywcami są pp. Kaczmarkowie z Inowrocławia.

SOLEC KUJAWSKI. Na odpust św. Anny. W niedzielę przypada w tamtejszym kościele odpust św. Anny. Uroczystość ta zapowiada się bardzo interesująco. Wielkie przygotowania

i zwiększony ruch zauważyć można między mieszkańcami tego sympatycznego miasteczka, gdzie obecnie przebywają masy gości, zachwycając się miastem, ślicznym parkiem i uroczą Wisłą. Celem uświetnienia tej uroczystości, wyrusza z Bydgoszczy parostatkami wycieczka chóru „Moniuszko”, który wspólnie z tamtejszym chórem kościelnym urządza wspaniałą imprezę w cudownym parku miejskim. Program tej imprezy bardzo obszerny i urozmaicony jest następujący: godz. 8,30: wymarsz chóru nad Wisłę celem przywitania chóru „Moniuszko”

oraz licznych gości, którzy wspólnie przyjeżdżają i wymarsz z orkiestrą do kościoła na uroczystą sumę. O godz. 12: wspólny obiad w parku miejskim. Godz. 14: koncert, podczas którego odbywać się będą tańce na wolnym powietrzu. Godz. 16: występy śpiewacze obu chórów. Moc niespodzianek urozmaici tę niezwykłą imprezę. Godz. 20 uroczyste rozdanie nagród i pożegnalny wymarsz nad Wisłę. Zatem wszyscy w niedzielę parostatkami do Solca. Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 6,30 przy Rybim Rynku. Cena przejazdu w obie strony 2 zł.

## Czyżby nowa prowokacja hitlerowców?

Najazd samolotu hitlerowskiego na teren Polski pod Tczewem.

Tczew. W ub. tygodniu w godzinach przedpołudniowych od strony Prus Wschodnich wje-

chał na teren polski pod Gniewem niemiecki samolot jednopłatowiec, mający na kadłubie swastykę hitlerowską i literę „D” (Deutschland).

Samolot ten po kilkakrotnym okrążeniu miasta nadgranicznego Gniewu na wysokości powyżej 100 metrów poszybował w głąb powiatu tczewskiego, przelatując kolejno wsie polskie: Janowo, Jazwiska, Piaseczno, Ciepłe i Wielkie Gronowo i odleciał w kierunku granicy polsko-niemieckiej.

Dodać należy, iż przy tak pięknej pogodzie i do tego w godzinach porannych jest rzeczą niemożliwą, by pilot samolotu hitlerowskiego zbłądził na teren Polski, gdyż jest wprost nie do pomyślenia, by pilot samolotu mógł przeoczyć żywą granicę t. j. Wisłę, która jest pasem granicznym pomiędzy Polską, a Prusami Wschodnimi.

W powyższym wypadku chodzi o zwykłą hitlerowską prowokację wzgl. o szpiegostwo lotnicze, gdyż samolot ten mimo niskiego lotu szybował ze słumionym warkotem motoru.

— 0 —

CEKCYN. Bezrobotni znaleźli pracę. Nieczynny dotąd tartak firmy „Tartaki parowe” ostatnio został uruchomiony, co jest bardzo korzystnie dla okolicznych bezrobotnych. Ponieważ dzierżawca tart. p. Jastak otrzymał dużo zamówień na budowę stodoł, przyjął sporą ilość robotników.

Inowrocławska Fabryka Maszyn Rolniczych S. A.  
Inowrocław, Sw. Ducha 25-29, telefon 111.

Generalne Przedstawicielstwo (18000)

Fabryk H. Cegielski S. A. Poznań  
i E. Drewitza w Toruniu — poleca do natychmiastowej dostawy

garnitury młocarniane parowe i motorowe, nowe oraz używane,  
grabie konne, żniwiarki Deering, Mc. Cormick, Massy-Harris  
oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze po znacznie niższych cenach.

Na wszelkie fabrykaty Cegielskiego udzielamy 20% skonta kasowego.

Największa na Kujawach, Pomorzu i W. M. Gdańsku

SKŁADNICA

części zapasowych do wszelkich typów maszyn rolniczych.  
Specjalne upusty kasowe przy zakupie części zamiennych i piżnych.

P. T. Publiczności m. Inowrocławia i okolicy oraz Kuracjom podaje do łaskawej wiadomości, że w sobotę, 29-go lipca br. nastąpi otwarcie nowego kina pod nazwą

**Kino X (Iks)**

przy ulicy Królowej Jadwigi nr. 37 (parter)

które jest najmniejsze, najwygodniejsze, najskromniejsze i najmiłsze.

Na ekranie ukaże się najlepszy polski film dźwiękowy pod tytułem

**Jego Ekscelencja Subiekt**  
z polskim Chevalierem Eugenjuszem Bodo.

Szczegóły w afiszach. Pocz. o g. 5, 7 i 9 wiecz. a w niedz. i święta od 3 pp. O łaskawie poparcie prosi  
właściciel Kina X.

## Postrach ludności powiatu śremskiego usiłował zbiec do Rosji.

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu stanął groźny bandyta i postrach całego powiatu śremskiego, osławiony Karasiewicz Czesław, zam. w Trąbnikach, jego towarzysze: Sobik Franciszek zam. w Studziannie.

Karasiewicz oskarżony był o zamordowanie człowieka i nielegalne przekroczenie granicy polsko-sowieckiej, a Sobik o udzielenie czynnej pomocy.

Dnia 27 grudnia, a więc w drugie święto Bożego Narodzenia, odbywała się w Ostrowiecznie (pow. śrem) zabawa w lokalu p. M. Szymaniaka. Lokal ten dzierżawił sp. Józef Wojciechowski. Na zabawę tę przybyli Karasiewicz i Sobik, którzy od samego początku — jak można było wnioskować z ich zachowania starali się wywołać awanturę. Specjalną urażę czuli do gospodarza zabawy Karasiewicz, bo 2 lata temu w tym samym lokalu na zabawę Przysposobienia Wojskowego dostał za jakąś awanturę, którą sam wywołał, porządne „lanie”, za co chciał się obecnie zrewanżować.

Nieporozumienie rozpozczęło się z chwilą, gdy Karasiewicz i Sobik, skonsumowawszy większą ilość alkoholu i potraw, nie chcieli zapłacić rachunku. Sobik chciał oddać w zastaw sp.

### Cztery osoby utonęły.

Wielkie nieszczęście w powiecie poznańskim.

Donoszą o tragicznym wypadku jaki wydarzył się na jeziorze w Dymaczowie (pow. poznański). Około północy towarzystwo złożone z 6 osób udało się nad jezioro i wsiadło do stojącej przy brzegu łódki i następnie popłynęli na środek jeziora. Łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody. Dwie osoby uratowały się, a 4 utonęły.

dzierżawcy lokalu, Wojciechowskiemu, płaszcz, a następnie marynarkę. Na to jednak nie chciała się zgodzić narzeczona jego niej. Sowińska Marja, która zabrała Sobikowi płaszcz i uciekała. W międzyczasie Karasiewicz opuścił lokal, i na dworze informował się od narzeczonej Sobika, o stopniu kłótni, jaka powstała między Sobikiem a sp. Wojciechowskim.

Czuając, że obecnie nastąpiła dla niego pora działania — a była już 2-ga w nocy — oddał 2 strzały z rewolweru systemu „Parabellum” na postrach, a następnie wpadł do lokalu, gdzie w międzyczasie szybko zgaszono światła. W jednej ręce trzymał lantarę elektryczną a w drugiej rewolwer. Zapewniwszy sobie pomoc Sobika, który przyrzekł mu, że może nań liczyć, bo jest bardzo mocny, oddał 2 strzały w kierunku sp. Wojciechowskiego, raniąc go śmiertelnie w brzuch. Sp. Wojciechowski po 2 krokach padł bez przytomności na ziemię. Po dokonaniu tej zbrodni rozeszli się obydwaj bandyci do swych domów. Sobika aresztowano już w pierwszych dniach stycznia, a Karasiewicz, przebrawszy się u swej matki, wyjechał do Katowic, stąd przez Lwów na granicę polsko-sowiecką, którą przekroczył bez dokumentów. Przytrzymany przez żołnierza sowieckiego, opowiadał, że jest bolszewikiem i chce pracować dla Rosji. Zapewnieniem jego jednakże nie dano wiary i przekazano władzom polskim, które rozesłały już za nim listy gończe.

Tymczasem sp. Wojciechowski przewieziony do Szpitala Miejskiego w Poznaniu zmarł dnia 27 grudnia ub. r.

Przeciwko sprawcom zabójstwa odbyła się rozprawa sądowa. Sąd skazał Karasiewicza za zabójstwo na 4 lata więzienia, a za nielegalne przekroczenie granicy na 3 miesiące więzienia. Obie te kary złączył do 4 lat i 2 miesięcy więzienia.

Oskarżony Sobik został uwolniony od winy i kary.

## Walka na kosy.

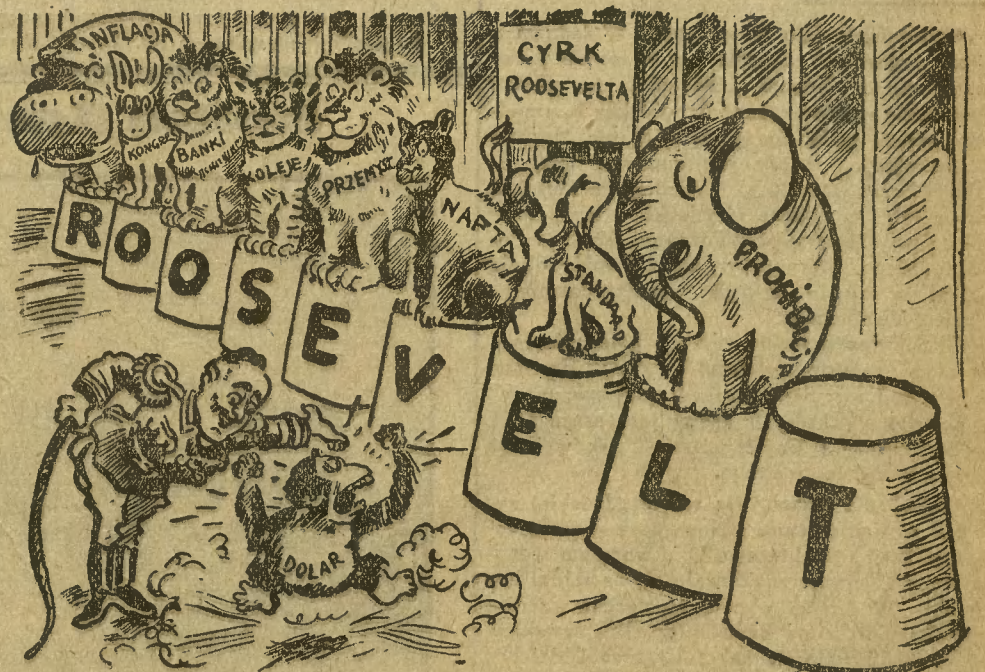
Krwawy epilog kłótni podczas żniwa.

Z Budzyna donosi „Nowy Kurjer”: Na polu gospodarza Świrgosza doszło pomiędzy żniwiarzami do ostrej wymiany zdań. W trakcie kłótni jeden z robotników, Maksymilian Kucik, uderzył kosą w głowę robotnicę Zajacową. W obronie swej żony stanął mąż, który do-

był kosy rzucił się na Kucika.

Zaatakowany Kucik odparł wymierzony w głowę cios ręką, skutkiem czego przecięła mu kosa palec. Do bójki włączyła się córka Kucika Helena, która odniosła ciężką ranę w głowę.

## Cyrk gospodarczy Roosevelta.



Padnij! padnij!



## Wielkie dzieło parafjan św. Józefa w Tczewie na ukończeniu.

Mimo kryzysu parafianie nowomiejscy, liczący około 9 i pół tys. dusz, zabrali się dnia 8 czerwca 1931 r. do pierwszych prac ziemnych pod mającą powstać nową świątynią św. Józefa.

Budowę nowego kościoła według projektu architekta-szambelana Stefana Cybichowskiego z Poznania rozpoczęto z nikłym kapitałem 24 tys. zł zebranych od wiernych. Kościół mieścić będzie 2500 osób, w tem 1000 miejsc siedzących. Koszt budowy świątyni wynosi wraz z urządzeniem wewnętrznym 742.026,90 zł.

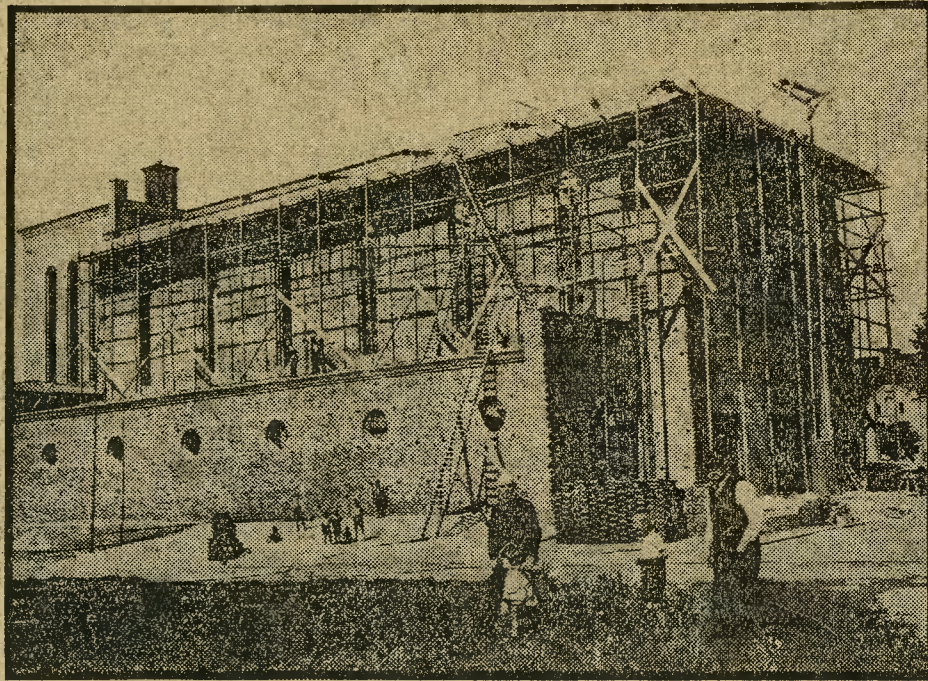
Dzięki ofiarności parafjan i całej armii parafjan-ochotników, którzy po służbie poświęcali wolne chwile pracy nad wzniesieniem wielkiego dzieła, budowa nowego kościoła św. Józefa postępowała szybko naprzód.

W dniu 26 sierpnia 1931 r. usypano i ubito pierwszy bankiet betonowy pod fundamenty lewej bocznej nawy kościoła. Budowę fundamentu nowej świątyni ukończono w dniu 25 października tegoż roku. W ciągu roku 1932 wykonano presbiterium, którego mury sięgają 19 mtr. wysokości, zakrytą kaplicę wraz z tylnym wejściem i rozpoczęto budowę obu murów głównej nawy opierających się na filarach, oraz postawiono wieżyczkę z 1,80 mtr. wysokim połączanym krzyżem żelaznym.

Uroczystego aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół św. Józefa dokonał

ks. biskup Okoniewski w dniu 29 maja r. ub. W roku bież. zużyto do dalszej budowy kościoła 250 tys. cegły zwykłej, 500 arkuszy blachy cynkowej do krycia dachu wart. 5 tys. zł, za 4 tys. zł drzewa budulcowego, 2 wagony wapna, cementu itp. Z zebranych w roku 1933 funduszy

na budowę nowej świątyni 28 tys. zł, wydano dotąd na materiały budowlane i pracę 26.300 zł. W ciągu bież. roku wybudowano: trzy nawy (2 boczne i główną), wykonano więzary dachowe. Obecnie wykonuje się sklepienie z cegły sufitowej, oraz poczyna się kryć główną nawę deskami i blachą cynkową. Z końcem roku ukończona zostanie budowa 50 metrów wysokiej wieży kościelnej, a w razie zebrania odpowiednich funduszy kierownictwo budowy przystąpi jeszcze w roku bieżącym do budowy wnętrza kościoła.



Widok na nowobudujący się kościół św. Józefa.

## Kronika kościelna.

### DIECEZJA CHEŁMIŃSKA. Zmiany wśród duchowieństwa.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski mianował: radcą duchownym ks. prob. Kaszubskiego z Kossakowa, proboszczem tytularnym (honorowym) ks. kuratusa Gołębiewskiego z Góry, sekretarzem generalnym Towarzystw Robotn. oraz wikariuszem katedr. ks. prof. Kolczyka w Pelplinie, kuratorem ks. adm. Wajdocha z Wądrowa w Kregu, administratorem ks. kur. Schefflera z Kregu w Wądrowie, wikariuszami: ks. Achtabowskiego, wikarego z Wądrowa, w Golubiu. ks. Bigusa, wik. z Raciąża Pom. w Wądrowie, ks. Kirssteina, wik. z Rumji w Wygodzie, ks. Labona, wik. z Wygod w Wejherowie, ks. Lemańczyka, wik. z Wejherowa w Przdokowie, ks. Poeplaua, wik. z Golubia w Oksywiu, ks. Józefa Radtkego, wik. z Oksywiu w Konarzynie koło Chojnic, ks. Sowińskiego, wik. z Konarzyna w Rumji, ks. Wydróńskiego, wik. z Przdokowa w Raciążu Pomorskim. — Ks. sekr. gen. Lewandowski w Pelplinie zwolniony został z obowiązków wikariusza katedralnego.

### Rekolekcje dla nauczycieli diecezji chełmińskiej.

Tegoroczne rekolekcje dla pp. nauczycieli i nauczycielek diecezji chełmińskiej, odbędą się za łaskawym zezwoleniem J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego w seminarjum duchownym w Pelplinie i to początek w poniedziałek, dnia 7 sierpnia br. o godz. 19; zakończenie w piątek, dnia 11 sierpnia przed południem.

Koszta utrzymania wynoszą za cały czas 9 złotych. Zgłoszenia przyjmuje Fr. Gzella, Pelplin, Plac Tumski 2. — Zarząd Tow. św. Józefa w Pelplinie.

### Rekolekcje zamknięte dla akademików z Pomorza.

urządza Zakład Misyjny w Górnej Grupie. Początek dnia 15 sierpnia wieczorem o ósmej, koniec dnia 19 sierpnia rano. Opłata wynosi tylko osiem złotych. Pościeli dostarcza zakład. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 12 sierpnia O. rektor Zakładu Misyjnego. Poczta i stacja kolejowa w miejscu.

## Chojnice.

**Wyjaśnienie Izby Skarbowej.** W jednym z pism poznańskich ukazała się w formie korespondencji z Chojnic wiadomość, że władze niemieckie wydały czynnikiem polskim b. urzędnika urzędu podatkowego w Poznaniu Marjana Pawłowskiego, który zdefraudował miał na szkodę urzędu 10.000 zł. Wiadomość nieścisła jest o tyle, że władze niemieckie wydały kancelistę Izby Skarbowej w Poznaniu, Marjana Powalowskiego, który przywłaszczył sobie około 400 zł na szkodę swoich współpracowników i zbiegł do Niemiec.

**Sensacyjne aresztowanie.** Z polecenia prokuratora aresztowany został bławatnik Herrman Schulz pod zarzutem oszukiwanych machinacji, z popełnienia których znany jest szczególnie w Bydgoszczy i innych miastach, jak wykazał proces w sądzie grodzkim.

**Najeżanie dzieci.** Na szosie gdańskiej najeżił pewien woźnica z Nowejcerkwi na dziecko pp. Steinków, któremu koła wozu zmiażdżyły stopy. Dziecko znajdowało się na jezdni bez opieki. W drugim wypadku najeżił woźnica cegielni Kortha na dziecko pp. Wiśniewskich, które znajdowało się na szosie tucholskiej bez opieki. Dzieci odstawiono do Zakładu św. Borneusza. Przestroga dla rodziców aby dzieci nie puszczali na jezdnię.

**Poród w bramie.** Bezdomna niezamężna Helena Chwał porodziła w bramie domu przy Rynku 22 — dziecko.

## Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”, Rynek nr. 20, tel. 142.

### REPERTUAR KIN:

Apollo: „Biały mustang”.  
Gryfi: „Raj podlotków” z Anny Ondra.  
Orzeł: „Czarujący chłopiec” oraz „Cungu”.

**Baczność Sokolii!** Okręg III i XI. Dzielnicy Pomorskiej Sokola organizuje wycieczkę sokolą na doroczny zlot dzielnicowy, który odbędzie się z okazji 700 lecia m. Torunia w dniu 12 i 13 sierpnia r. b. w Toruniu. Zarząd postarał się w Tow. Żegluga Rzecznej Vistula dla drużyny o najniższe ceny a mianowicie: przejazd w obie strony z Tczewa do Torunia wynosi od osoby zł 4.10, z Gniewu zł 3.70, z Nowego zł 3.10, z Grudziądza zł 2.80, ze Świecia, Chełmna i Gruczna zł 2.10. — Wyjazd nastąpi w sobotę, dnia 12-go sierpnia br. Zgłoszenia przyjmują zarządy okręgów III. Grudziądz i Okręg XI. Świecie oraz oddziały „Vistuli” w Tczewie, Grudziądzu i Chełmnie.

**Pechowy narażnik.** Niejednokrotnie już pisaliśmy o zderzeniach, względnie najeżaniu przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Mickiewicza w okolicy poczty. Jest to poprostu pechowe miejsce, ponieważ wygodny skręt ulic nie powinien powodować żadnych katastrof. Ub. środy miał miejsce nowy wypadek. Otóż na jadącego tak-sówką Wasilewskiego najeżił ciężarowy samochód wojskowy. Zderzenie szczęśliwie nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw.

**Omali nieszczęśliwy wypadek na Wiśle.** Przechodnie zaalarmowani zostali na brzegu Wisły nagle krzykiem chłopców wzywających ratunku. Ujrano w odległości kilku metrów od brzegu wywrócony kajak, którego kurczowo trzymało się dwu młodych chłopaków. Ani jeden ani drugi nie potrafił pływać. Jeden z przechodniów wezwał będącą w pobliżu motorówkę, którą przybył p. Gall i wyratował obydwo tonących, którzy gonili już ostatkiem sił. Dziwić się na-

leży, że niedoświadczeni chłopcy odważyli się na jazde kajakiem po zdradliwej Wiśle, która nawet dla wytrawnych sportowców nie jest zupełnie bezpieczna.

**Mecz w piłkę nożną.** W niedzielę odbędzie się na boisku miejskim spotkanie towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy „Pepege” a R. K. S. „Naprzód”. — Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, Pepege z Maliszewskim, Dondelskim i Bartkowskim, — Naprzód z Wesołowskim, Kulka i Brzozowskim na czele. Początek meczu o godz. 5-tej po poł.

## Toruń.

**Nocny dyżur apteczny** pełni do środy włącznie Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

**Biblioteka T. C. L.** (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie na wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

### REPERTUAR KIN:

Mars: „Banita”.  
Światowid: „Dzielny wojak Szweik”.  
Palace: „Quick”.  
Corso: „Człowiek morza” i „Sokół preri”.

### TEATR POLSKL

W sobotę o godz. 20 premjera „Beben”.  
W niedzielę o godz. 16 „Fräulein Doktor”.

### Konstytucyjne zebranie Związku Młodych Drogerzystów.

W lokalu Tow. Kupców Chrześcijańskich odbyło się zebranie organizacyjne Związku Młodych Drogerzystów. Zebranie zagał p. Marciniak. Na marszałka zebrania wybrano sen-

**CZARNKÓW.** Złodziej ukrył się w lesie. Starszy posterunkowy Grzeszkowiak, jadąc rowerem z Brzeźna do Czarnkowa, natknął się na szosie na jakiegoś osobnika obladowanego pakunkami. Ponieważ osobnik ten na widok granatowego munduru policjanta zaczął okazywać wielkie zdenerwowanie, posterunkowy Grzeszkowiak, w słusznym przekonaniu, że napotkał rabusią, który z łupem wracał z jakiejś złodziejskiej wyprawy, zeskokczył z roweru, chcąc podejrzanego jegomością wylegitymować. Złodziej jednak wziął nogi za pas i, nie czekając na bliższe zetknięcie się z stróżem bezpieczeństwa, zbiegł do pobliskiego lasu, porzucając pakunki na szosie. Zarządony niezwłocznie pościg nie dał, niestety, rezultatu. Również obława w lesie czarnkowskim oraz w pobliskich okolicach, nie dała żadnego wyniku. Zawartość paczek, porzuconych przez złodzieja, zbadano na najbliższym posterunku P. P. Znalezione w nich moc materiałów, trzy suknie, dwie pary trzewików, 3 klg. wędzonej szynki i... czerwona chusteczkę do nosa z monogramem „B. K.”

### Chełmża.

**W czasie badania koni na nosaciznę** na placu przy rzeźni miejskiej kopnął koń weterynarza. Lekarz uderzony w okolicę brzucha upadł i dopiero po półgodzinnym bezruchu wrócił do siebie. Napewno odniósł jakieś okaleczenia wewnętrzne.

**Przed żniwami.** Onegdaj zakradł się „przed-żniwami” złodziejaskowie do zagrody Ziemińskiego w Kończewicach, któremu skradli dwie kosy. Widocznie musieli to być ludzie, którzy chcieli zarobić podczas żniw, a z braku środków pieniężnych, „kupili” sobie kosy od wyżej wymienionego bez jego wiedzy i zgody.

**Złodzieje w potrasku.** Policja przytrzymała na gorącym uczynku dwóch złodziei, którzy, właśnie zamierzali złożyć wizytę p. Trenkiemu w Żelgnie.

### Chełmno.

**Przeniesienie.** Naczelnik tutejszego urzędu pocztowego Leon Orlikowski został przeniesiony do Lidzbarka. Na miejsce jego mianowany został p. Wacław Świątkiewicz, były zastępca naczelnika Toruń L.

**Nieszczęśliwy wypadek podczas przejażdżki.** Elfyra Rogowska z majątności Stołno wybrała się w towarzystwie przyjaciółki na przejażdżkę jednokonną powózką t. zw. dokartem. Na szosie grudziądzkiej spłoszył się koń; bezradne kobiety nie mogąc go powstrzymać, zdały się na łaskę losu. Nagle spadło koło i Rogowska wyrzucona na bruk odniosła ciężkie okaleczenia. Pierwszej pomocy udzielił dr. Piórek.

## Stolica Kaszub — Kościerzyna w obrazkach.



Kościerzyna zbudowana została według stylu miast na prawie magdeburbskim — rynek jest kwadratowy z wychodzącymi zeń 8 ulicami — fara przy bocznej uliczce. Pierwotnie stał oczywiście ratusz na środku rynku. Dzisiejsza siedziba magistratu mieści się w budynku, który widzimy na naszej fotografii u lewego brzegu (z zegarem). — Fotografia z prawej wyobraża gimnazjum. S.S. Urzulanek, Zakład Najśw. Marii Panny Anielskiej.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1933 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Marty p. i Feliksa pap. m.  
Jutro: Rufina m.  
Wschód słońca: godz. 4,12.  
Zachód słońca: godz. 20,01.

## Stan pogody

Jest gorąco, pięknie. P. I. M. zapowiada na dziś przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i deszczów pochodzenia burzowego. Nieco chłodniej. Słabe wiatry, lub umiarkowane z południa, potem z południowo-zachodnie i zachodnie, na wybrzeżu porwiste.



→ Stan dzisiejszy  
o godz. 10  
→ Stan wczorajszy

## NOCNY DYŻUR APTEK:

od 24. VII. — 30. VII.:  
Apteka Piastowska,  
Apteka pod Orłem.

— Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedzielę i święta:  
Dr. Wiecki, dnia 30. VII 33 r., ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, premiera przeżabawnej i głośniejszy farsy Arnolda i Bacha „HULLA DI BULLA” w reżyserji K. Koreckiego z udziałem czołowych sił zespołu. W akcie II rewja mód najnowszych modeli jesiennych, urządzana przez znaną z wykwinu F-mę Grzegorzewski przy ul. Mostowej.

W niedzielę przedstawienie zawieszono. Ostatnie przedstawienie „Fräulein Doktor”.

Na skutek interwencji poselstwa niemieckiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych sensacyjny faktomontaż J. Tepy „FRAULEIN DOKTOR”, odsłaniający tajniki niemieckiego sztabu generalnego i dzieje szpiegostwa Anny Marji Lesser, schodzi z repertuaru naszej sceny i ukazuje się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie we wtorek dnia 1 sierpnia. Kto więc nie zdążył jeszcze zapoznać się z tą istotnie ciekawą sztuką ma ostatnią po temu sposobność.

„DZIDZI” — oto tytuł najbliższej operetki mistrza muzyki lekkiej R. Stolza, którą wprowadza na scenę reżyser Oleśki i kapelmistrz Hładylowicz. Próby dobiegają końca, artyści ożywiają się najszlachetniejszym zapalem. Baletmistrz Ciesielski ośni bogactwem pomysłów tanecznych i ewolucyjnych. Premiera w następną sobotę.

— Moje przyjaciółki zazdroszczą mi zawsze włosów — chociaż natura mnie pod tym względem niczem osobiłem nie obdarzyła. Moje włosy wzbudzają zachwyt, gdyż posiadają jedwabistą puszystość, lśniący połysk i pięknie się przytem układają. Wszystko to zawdzięczam systematycznemu myciu głowy co tydzień Pixavonem.

— Nowy zakład fryzjerski. W sobotę, 29 bm. otwiera zakład fryzjerski długoletni pracownik firm Formanowski i Budziński p. Kazimierz Rośński, a mianowicie przy ul. Dworcowej nr. 18. Kilkuletnia praca w tych firmach daje całkowite gwarancje. P. Rośński zna się szczególnie na fryzurach damskich, trwałej ondulacji itd. Nowej placówce „Szczęść Boże!”

## Z posiedzenia Rady Miejskiej.

# Fatalna pomyłka która kosztowała miasto milion złotych.

## Dalsze pożyczki dla Bydgoszczy z Funduszu Pracy.

(ak) Mimo kanikuly letniej i rekordowych skoków, jakie wykazuje obecnie termometr, odbyło się we wczorajszym piątek posiedzenie Rady Miejskiej. Przerwano sielankę urlopową panów radnych w celu załatwienia pilnej sprawy zatwierdzenia przez Radę pożyczek, zaproponowanych przez Fundusz Pracy gminie miasta Bydgoszczy na cele budowlane i tem samem zatrudnienia pewnej ilości bezrobotnych. Radni miasta — przy 48 stopni w słońcu! — nie zrażając się upałem, zjawili się dość licznie, a mianowicie na obecna ogólna liczbę 57 radnych, zjawilo się 37. Summa cum laude!

Porządek dzienny obejmował poprawda tylko dwa punkty, a posiedzenie jawne trwało — tylko dziesięć minut. Posiedzenie tajne natomiast trwało dwadzieścia minut. Poraz pierwszy — według nowej ustawy samorządowej — przewodniczył Radzie Miejskiej prezydent miasta Barciszewski, prowadząc obrady krótko, jasno i rzeczowo z wielką ekonomią czasu. „Parlament” bydgoski ma teraz swego „marszałka” w osobie prezydenta Barciszewskiego, dla którego najwyższą zasadą zdaje się być obiektywizm i zachowanie powagi „izby”.

Po kilku słowach wstępnych prezydent Barciszewski stwierdził obecność dostatecznej liczby radnych do powzięcia uchwały i wskazał na konieczność przedstawienia w Warszawie przed 5 sierpnia uchwały Rady Miejskiej w sprawie pożyczek dla gminy z Funduszu Pracy. Radny Kurdelski (Ch. D.) przedstawił z ramienia Komisji Finansowej projekt pożyczek na cele inwestycyjne, a mianowicie 100.000 zł na zniwelowanie terenów, które mają służyć na nowe osiedla i kanalizację na Bocianowie. Dalsze 120.000 zł pożyczki przeznaczone być mają na dokończenie bloku mieszkaniowego przy ul. Żwirki i Wigury. Z uwagi na możliwość zatrudnienia bezrobotnych przez podjęcie tych prac, wniosek Komisji Finansowej przyjęto jednogłośnie. Wobec uchwały zatwierdzającej Radę Miejskiej, miasto Bydgoszcz jak dotychczas korzysta będzie z sumy 315.000 zł pożyczki, udzielonej przez Fundusz Pracy na cele inwestycyjno-budowlane. Mały to niestety plaster na wielką ranę bezrobocia, pod jakim cierpi nasze miasto.

Rada Miejska przyjęła pozatem do wiadomości rezygnację trzech radnych z mandatów radzieckich, a mianowicie: pp. A. B. Lewandowskiego, Jakóba Hechlińskiego i Andrzeja Burzyńskiego.

Prawdziwą „bombą” była omawiana na posiedzeniu tajnem sprawa poborów etatowych urzędników miejskich. Jak się bowiem teraz po kilku latach okazało, wskutek niewłaściwego obliczenia jednej z dawniejszych komisji weryfikacyjnych tytułem usługi lat urzędników, przechodzących na etat, wypłacone przez osiem lat kilkunastu pracownikom komunalnym pensje znacznie wyższe od normy ustawowej. Według przewidywań obliczeń różnica ta wynosi przy pensji miesięcznej poszczególnych urzędników od 50—250 złotych. Licząc miesięcznie przeszło dziesięć tysięcy złotych z tytułu wygórowanych pensji przez przeciąg ośmiu lat wynika dla miasta strata blisko jednego miliona złotych.

Po dokładnem zbadaniu tej nad wyraz drażliwej i fatalnej pomyłki (czy istotnie tylko pomyłka? — uw. red.) sprawa ta powtórnie wypłyła na posiedzeniu Rady Miejskiej po trzech miesiącach. Prawdopodobnie urzędnicy etatowi, którzy pobierali przez szereg lat za wysoko obliczone pensje, będą musieli pobrać nadwyżki zwrócić. Miljonowa ta „bomba” wielkie zrobiła wrażenie wśród radnych, większe jeszcze wrażenie przypuszczalnie zrobi wśród zainteresowanych urzędników. Nie do pomyslenia wydaje się, ażeby urzędnicy, którzy nie z własnej winy pobierali wyższe wynagrodzenie, aniżeli im się należało, mogliby ogromną tę nadwyżkę zwrócić za tak długi czas. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

# Wandalizm miłości.

Miłość nie wszystkim jednakowo służy,  
Ma dwa tak różne, odmienne oblicza,  
Jednemu w życiu radości użycza,  
Ścielać mu drogę płateczkami róży,  
Drugiemu ciężi straszliwe wylicza  
Surową ręką, która się nie zuży —  
Miłość nie wszystkim jednakowo służy,  
Ma dwa tak różne odmienne oblicza.

Jak pięknie życie temu się układa,  
Który kochając jest kochany wzajem,  
Szara codzienność jest mu wiecznie rajem,  
W którym jak owoc szczęście samo spada.  
Skoro się chyli nad kołyski krajem

Dziecina rączki doń wyciąga rękę —  
Jak pięknie życie temu się układa,  
Który kochając jest kochany wzajem.

Ileż nieszczęścia i ileż frasunku  
Ma ten, kto kocha a nie jest kochany,  
Z domu go puste wypędzają ściany,  
Więc zapomnienia szuka wiecznie w trunku,  
W ogrodzie życia jest jak krzew złamany,  
Ginący w oczach, co dzień, bez ratunku —  
Ileż nieszczęścia i ileż frasunku  
Ma ten, kto kocha, nie będąc kochanym.

Henryk Zbierzchowski.

# Sztafeta pływacka Bydgoszcz-Gdynia.

## Apel do wszystkich sportowców bydgoskich.

Zapowiadana w prasie wielka impreza pływacka a mianowicie sztafeta pływacka do Gdyni została już w zupełności przygotowana. W jutrzejszą niedzielę o godz. 9 rano przy moście teatralnym p. prezydent miasta wręczy telegram, zawierający wyrazy hołdu pływaków pomorskich Polskiemu Morzu i sztafeta wyruszy z Bydgoszczy, ażeby w dniu 6 sierpnia br. dobić do Gdyni.

Wzywamy wszystkich sportowców bydgoskich do gremjalnego zebrania się o godz. 8,45 na starcie celem zamianowania swego przywiązania do Polskiego Morza.

Wszystkich pływaków prosimy o

## Iwonicz-Zdrój

Województwo Lwowskie, pow. Krosno.  
Najsilniejsza solanka jodowa, zasomita borowina.  
Tani pobyt ryczałtowy.  
Ceny niższe. Ceny niższe.  
Wszelkich informacji udziela (13755)  
Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa

wzięcie udziału w samym starcie sztafety i przeplnięcie pierwszego odcinka trasy do przystani BTW wzgl. ulicy Krakowskiej (pływacy rozbierać się mogą w przystaniach BTW i „Gryfu” i złożyć ubrania na łodziach).

Wiosłarzy i kajakowców prosimy o stawienie się o godz. 8,45 koło Teatralki a po starcie towarzyszenie pływakom do ul. Krakowskiej.

— Wielką wycieczkę do Koronowa urządza w niedzielę, 6 sierpnia br. Stow. Przedstaw. Handl. i Kupców Podróż. Wyjazd samochodami z Resursy Kupieckiej punktualnie o 7,15 rano. Cena przejazdu w obie strony 1 zł, dzieci ponad 14 lat 50 gr, poniżej 14 lat bezpłatnie. W programie wysłuchanie wspólnej mszy św. w kościele poklasztornym, zwiedzenie więzienia karnego, wspólny obiad w ogrodzie na Grabinie (z trzech dań 1 zł, z drobiem 1,25 zł włącznie z obsługą), wspólna fotografia, strzelanie z wiatrówek o nagrody, poczta japońska z premiami, wyciągi w workach, zabawa dla dzieci, tańce na sali itp. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę. Zgłoszenia przyjmuje do 3 sierpnia sekretariat, Resursa Kupiecka wzgl. kol. W. Zieliński, Król. Jadwigi 2 m. 1. Goście mile widziani. Zarząd. (13732)

## Niebywałe korzyści w „Białym Tydzień”

Bracia Mateccy są dzisiaj na ustach interesujących się wyprawami, oraz bielizną, czyli zainteresowali przedewszystkiem Panie, nadszedł bowiem oczekiwany „Biały Tydzień”, który umożliwi zakup najwybredniejszych wypraw po bardzo tanich cenach, co zresztą wiedzą ci, którzy w „Białym Tygodniu” u Braci Mateckich zakupy swoje poczyniali.

Zwracamy szczególnie uwagę, że mimo zapowiedzianych przez fabrykantów podwyżek, ceny są tak niskie, że niejedna Pani swoje oszczędności częściowo ułoży w wysokowartościowych płótnach. Proszę zwrócić uwagę na niskie ceny tylko za gotówkę.

Zalecamy wszystkim naszym czytelnikom zwiedzić lokale Braci Mateckich i podziwiać piękne dekoracje przystosowane do „Białego Tygodnia”, oraz bez przymusu kupna stwierdzić jakoś towaru, oraz zapowiedziane niskie ceny. Przedsprzedaż rozpoczyna się w poniedziałek 31 lipca 1933 r.

## Fantazje, które się stały rzeczywistością



Gdy generał Balbo ze swoją eskadrą szczęśliwie przeleciał Ocean, zjawili się na wybrzeżu Południowej Ameryki i Indyanie celem powitania dzielnego lotnika. Aby go zaś odpowiednio t. j. na sposób indyjski uczcić, Indyanie zamianowali go wodzem jednego ze swych plemion i nadali mu przydomek „Latający Orzeł”. Czyli że ten zaszczytny przydomek przestał już być fantazją a stał się czemś na wskroś rzeczywistym. Na rycinie widzimy generała Balbo z odznaką swej godności t. j. piórem na głowie w towarzystwie rzeczywistego wodza indyjskiego.

# Jak w życiu...

(PODSŁUCHANE.)

(wk) Piękne są noce lipcowe. To też o ile mi tylko czas na to pozwala, robię sobie tę przyjemność, że do późnego nierzaz wieczora przesiaduję na ławce w jednym z naszych pięknych ogrodów miejskich, rozkoszując się ciszą ciepłej nocy i aromatyczną wonią rozkwitłej roślinności. A cisza ta po troskach i kłopotach dnia tak kojąco wpływa na moje nerwy, że przez chwilę czuję się, jakby oderwanym od codziennego życia, jakby przeniesionym na inną, lepszą planetę, gdzie niema walki o byt, zawiści, intryg, potrzeb i niedobrych ludzi, a tylko błogi spokój i harmonia.

Gdy tak jednego z ostatnich wieczorów, około godziny 10-ej, siedziałem na ławce w ogrodzie Jana Kazimierza, przysiadła obok mnie jakaś młoda para małżonków, jak to potem z rozmowy ich wywnioskować mogłem.

Starali się mówić cicho, jednak nie tak, abym nie mógł dosłyszeć ich rozmowy.

— Ładny wieczór — mówił on.

— Bardzo ładny... Janku!, a kiedy kupisz mi nową suknię?

— Dziecko, przecież wiesz dobrze, że teraz nie mogę. Mamy pełno długów, za mieszkanie jesteśmy winni, a inne jeszcze raty, skąd wziąć na to wszystko, kiedy moja skromna urzędnicza pensja nie wystarcza.

— Ale mój kochany Janku, przecież ja potrzebuję koniecznie sukni, ta ostatnia, którą mam na sobie, całkiem już pęka.

— Janko? Przecież nie tak dawno sprawiłaś ją sobie. Moja babka miała suknie, które jeszcze dla wnuków na ubrania były przerabiane.

— Mówisz, jak dziecko, teraz nie wyrabiają takich materjałów, ja już i tak za długo chodzę w mojej sukni, aż się wszystkie znajome dziwią, Janku! Ja muszę mieć suknię. Może weźmiesz na kredyt?

— Ale nie mogę, bo nie będę miał z czego zapłacić i ja też, widzisz przecie, potrzebuję nowego ubrania, a nie sprawiam i w

połatanem chodzić muszę. Może z tego, co masz na życie zaoszczędzisz sobie na suknię.

— Nie, wiesz Janku, ty mówisz, jak nieprzytomny. Z czego ja mam oszczędzać, kiedy nieraz głodni chodzimy, dlatego, że nam nie starcza, a ty jeszcze bredzisz o oszczędnościach!...

— Ale ja na to nic nie poradzę.

— A cóż mnie to może obchodzić, poco mnie brałeś?...

— E, nie irytuj mnie kobieto, bo mnie diabli weźma!... Czy ja ci zmarnowałem majątek, czy co?...

— Głupi jesteś! Ja widzę, że z tobą rozsądnie mówić nie można, bo ty nie rozumiesz!... — I zerwawszy się z ławki, odeszła od męża szybkim krokiem.

Biedna ofiara losu podniosła się również i podążyła za żoną, aby zapewne w dalszym ciągu kontynuować denerwującą rozmowę.

Oto życie! — pomyślałem. Pobrała się nęcza z biedą i teraz tragedja. Poco biednemu urzędnikowi było się żenić? A co to będzie, gdy przyjdą dzieci?... Zaiste ciężki jest los biednego urzędnika.

„A robotnika”?... — coś mi podszeptęło. Nęcza!...



Moda.

Między latem a jesienią.

Musimy się już teraz niestety oswoić z myślą, że punkt kulminacyjny lata minął. Jeszcze dwa, trzy tygodnie, i pierwsze chłodniejsze dni zwiastować nam będą nieubłagane zbliżenie się jesieni. Wtedy pojawiają się też znowu nowe kłopoty z garderobą.

Również w modzie pojawił się już nastrój przejściowy. Jeszcze nie można się rozstać z powiewnymi materiałami letnimi, właśnie teraz słońce skłania do lekkiego ubioru. Ale wieczorem jest nieraz już dosyć chłodno, tak że na spacer wybierać się musimy z narzutką. Zupelnie lekkie woale, krepy i musliny muszą obecnie ustąpić miejsca cieplejszym żorzetom welnianym, a nawet luźnym twedom. Pozostają przytem kolory jasne a wzór kwiecisty i pstry, bo posezon nie chce jeszcze być zaliczony do jesieni.

Wprawdzie sierpień i wrzesień są właściwymi miesiącami dla marszów i długich wycieczek, dla których suknia żąda nietyle kobieco bogatej linii mody letniej, ile raczej surowego sportowe-

go zacięcia mody jesiennej. Sylweta jest dosyć prosta i skromna, chyba że chodzi o suknie popołudniowe i wizytowe. Spódnica długości trzech czwartych spada gładko nielicznymi fałdami i tylko gustowny szeroki pasek w talji zdradza, że pojawił się w modzie nowy wiew. Jeżeli w poprzednich miesiącach triumfował szeroki pasek aksamitny i lakowy, to obecnie mamy pasek ściągany z tego samego materiału, który organicznie rozdziela część górną sukni od dolnej. Przytem część górną zostaje często rozszerzona na wzór staniczka — zresztą też śliczne małe bluzki z bufiastymi rękawami i dużą wstążką albo dekoracją głowy nadają modzie notę biedermeierowską.



Wytworne modele na gorące i chłodniejsze dni.

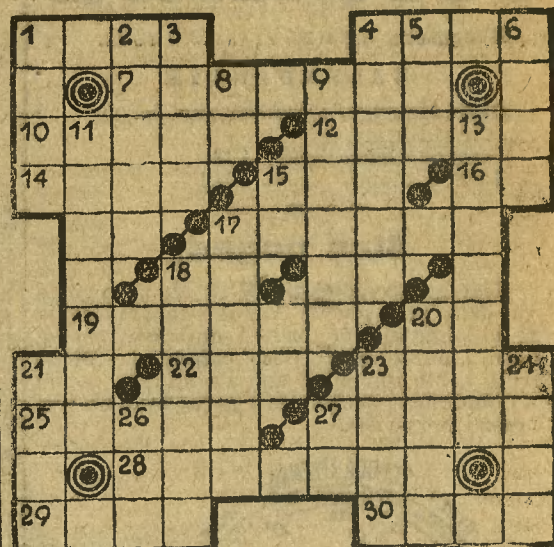
Od strony lewej; (siedząco) suknia letnia z kwiecistą żorzetą z szerokimi bufiastymi rękawami. Rękawy z szklanego batystu, kokarda i pasek z tego samego materiału. Elegancka suknia popołudniowa z flamisolu o interesującym ujęciu talji, część górną sukni aż do bioder ciasno przylega, długa kłozowa spódnica wsadzona jest spiczasto. Wycięcie przy szyi ozdobione podwójnym kołnierzem. — Skromna suknia popołudniowa z ciemnej żorzetki welnia-

nej. Część górną oddzielona jest od spódnicy szerokim paskiem. Kłozowo opadająca spódnica posiada z przodu dwie głęboko założone fałdy. Bardzo strojne są rękawy, które rozszerzają znacznie ramiona. — Młodzieńcza suknia letnia z szyfonu o małych punkcikach. Spódnica i dekolt ozdobione są bogatymi wolantami. Do tego ciemny pasek lakowy z dużą kokardą. — Prosta suknia popołudniowa z wełny z podwójnym kołnierzem i skromnymi ciasnymi rękawami.

Drugi kołnierzyk rozszerza się na wzór pelerynki i odstaje nieco nad ramionami. Praktyczna suknia popołudniowa z materiału w kraty. Bardzo ładnie uzupełniają się biały kołnierzyk szalowy i bogate przybranie z guzików z boku. — Elegancka suknia z ciemnego sukna z szerokim postawionym kołnierzem i długą kłozową spódnica. — Dziewczęca suknia letnia z pstrej żorzetki z miłusim paskiem lakowym i dużym kołnierzem opadającym na ramiona.

Szarady i Zagadki.

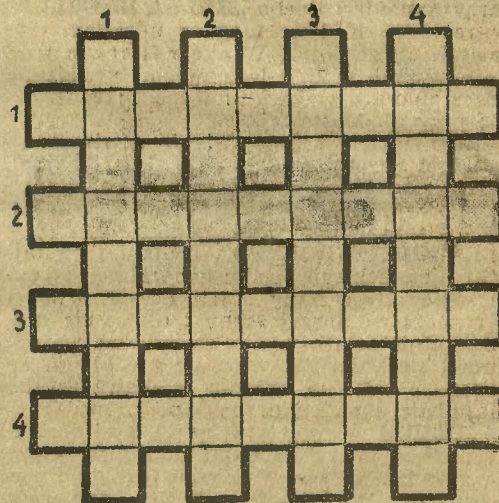
KRZYŻÓWKA NR. 173.



Poziomo: 1. miejsce, 4. ptak nocny, 7. rzemieślnik (branża spożywcza), 10. grecki bóg leśny, 12. zgodność tonów, 14. garncarz, 15. spodnia część (naczynia), 16. dwie samogłoski, 17. opiekun (z łac.), 18. zaimek osob. r. m. 4 przyp., 19. (z łac.) ciało, większa formacja wojska, 20. okrzyk bólu, 21. nuta włoska lub żeń. rodzajnik franc., 22. papuga, 23. ssak żyjący pod ziemią, 25. grecka bogini sztuk i wojny, 27. (z niem.) strzelcy, 28. włoski tytuł N. P. Marji, 29. szlachetny kamień, 30. (wspak) 500 gramów.

Pionowo: 1. tryb rozkazujący od „pisać”, 2. imię męskie, 3. spełniona praca, 4. ptaszek owadożerny, 5. narzędzie wzroku, 6. góry w Ameryce, 8. nazwa spółgłoski (płynnej), 9. miasto we Francji (słynne z edyktu...), 11. obrońca sądowy, 13. pobierający rentę, 15. czas przyszły od: dać, 3 os. l. poj., 17. górski dopływ Wisły, 18. rodzaj pocisku (armatniego), 20. (z gr.) narzędzie ciała, instrument kościelny, 21. płynna masa wulkaniczna, 23. hrabstwo w Anglii, 24. pieniądz w dawnej Polsce (znany w przysłowiu: „Dobry żart...”), 26. zdrobniałe imię żeńskie, 27. dwie spółgłoski.

FIGURA MAGICZNA NR. 174.



Jednakowo brzmią rzędy poziome i pionowe o następujących znaczeniach:

1. stronnik partji ludowej, 2. po łacinie: „zaszczycony”, 3. muzyk kościelny, 4. z łac. „budowa”.

(Litery składowe: 10 a, 2 d, e, 2 g, 2 h, i, 4 k, 2 m, 4 n, 5 o, 7 r, 6 s, 6 t, 4 u).

ROZWIĄZANIE UKŁADANKI NR. 168.

Grid containing the solution to the word puzzle: SZKOŁA, SŁOWIK, SIODŁO, SIEWCA, SZATAN, SMALEC, SZTUKA, SULIMA.

ROZWIĄZANIE SZARADY NR. 169.

Deszcz, deszcz. —

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADEŚLALI:

Miejscowi: E. Budziak, W. Szubartowski, E. Przybylski, H. Kanclerz, B. Klich, Z. Sulegel, I. Chrapkowski, T. Chrapkowski, J. Schlegel, A. Danielewiczówna, M. Stepien-Lugowski, J. Malicka, F. Frymarkówna, Z. Gawrych, H. Stelmachowska, W. Paliński, H. Koconówna, L. Kucharska, W. Janiszewska, E. Rafalak.

Zamiejscowi: I. Rulewska — Gruczno, R. Bumgart — Trzemeszno, J. Bieliński — Wiąg, P. Bieliński — Wiąg, M. Gładychówna — Rogowo, M. Jabłońska — Tczew, J. Ruchniewicz — Skarszewy, F. Barylski — Dąbrowa-Chełmińska, B. Węsierski — Aleksandrowo, A. Rydewski — Poledno, D. Polcynówna — Wągrowiec, St. Janiczekówna — Osie, Z. Graetzer — Trzyczyn.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMAŁI:

- 1. Lucja Kucharska — Bydgoszcz.
2. Eugenjusz Rafalak — Bydgoszcz.
3. Jan Ruchniewicz — Skarszewy.

Sztuczna burza w laboratorium.

W laboratorium Ampere w Paryżu przeprowadzono ostatnio doświadczenia w zakresie wywoływania sztucznych piorunów przy pomocy nowego aparatu, przystosowanego do olbrzymiego napięcia, wynoszącego przeszło 3 miliony wolt.

Błyskawice zostały wywołane w specjalnej klatce metalowej; rolę chmur odgrywały odpowiednie kondensatory. Równocześnie z błyskiem rozległ się

potworny grzmot, zupełnie podobny do piorunów.

Oczywiście oczy i uszy świadków tych doświadczeń musiały być starannie zabezpieczone.

GRZECZNY DZIECIAK.

Mały Władzio siedzi na barkach swego wujka.

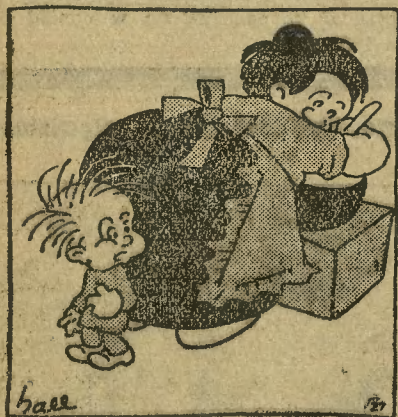
Wujek: — To ci się podoba co? — Pyszna jazda, he?

Władzio: — Owszem, ale wolalbym się dzieć na prawdziwym osie.

ROZWIĄZANIE UKŁADANKI OBRAZKOWEJ NR. 167.



Lecz królewicza zwycięstwo pewne: Przedrze gąszcz cierni; zbudzi królową... ←



— Mamusiu, czy jeszcze nie czas na obiad?
— Nie, za pół godziny dopiero, Karolku.
— Tak? To mój żołądek o pół godziny się pospieszył.



— Proszę powiedzieć trzy razy — „trzy”.
— Dziewięć.

POWODZENIE.

— Jak panu się powodzi?
— Dziękuję, mnie bardzo dobrze, tylko moi wierzyciele narzekają.

LUKSUS.

— Co to jest luksus?
— Jeżeli ktoś ma długą, pełną brodę, a mizis to nosi krawatę.



# Pani idzie na „shopping”.

**Powiedz mi, jak uskuteczysz swoje zakupy, a ja ci powiem, jaka z ciebie gospodyni.**

(y) Mężczyzna załatwia swoje zakupy w ten sposób, że, wiedząc z góry, czego chce, wchodzi do sklepu o stałych cenach, żąda upragnionej rzeczy, najwyżej jeszcze zrobi oczko do kasjerki — i wychodzi, rad, że ma za sobą tę nieprzyjemną czynność, którą dla niego jest kupowanie.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z niewiastami. One uprawiają poprostu

**specjalny kult z tem zajęciem,**

przygotowują się do niego z namaszczeniem, przeprowadzają sprawę systematycznie i wytrwale, aby w końcu chwałę swoją rozgłosić po wszystkich znajomych. Bo jakaż to jednak przyjemność dotykać i próbować pokazywanych cudności, pozwalać się obskakiwać grzecznej obsłudze, grać na nerwach kierownika oddziału — aby w końcu nic nie kupić i mieć tę samą rozkosz od nowa w następnym sklepie!

Ekspedjenci uśmiechają się mile, a w duchu kląną, na czem świat stoi, biedne dziewczyny ślaniają się od zmęczenia — pani jest nieublagana,

**wszak jest klientką i czuje się w swoim prawie...**

Ale kupowanie jest nitylko miłym zajęciem, lecz równocześnie wielką sztuką. Celują w niej w pierwszej linii Angielki, które wynalazły so-

batu w określonej wysokości. Nawet wielkie magazyny zatem, które dotąd właśnie stałymi swoimi cenami dawały rękojmię solidności, musiały pójść na rękę niezdrowemu modnemu powiewowi.

Rozumie się, że zastrzeżenia nasze nie oznaczają pochwały tych niewiast, które kupują na oślep. W Warszawie n. p. był pisaćcy te słowa świadkiem następującej sceny:

Klientka zrobiła wędliniarzowi piekielną awanturę z tego powodu, że zapakował jej zamiast „pasztetowej” — pasztetu. Każda gospodyni wie, jaką zdradliwą rzeczą jest zarówno pasztet jak i „pasztetowa”, że trzeba kupcowi dobrze patrzeć na ręce, aby nie wpaść. A oto tutaj niewieście zapakowano towar fałszywy, którym się ona

**do piero w domu zainteresowała.**

Taki objaw oczywiście zdradza brak wszelkich zalet gospodarskich. Jeżeli się już ktoś decyduje na czynienie zakupów, a tembardziej towarów spożywczych, to powinien im jednak poświęcić swoją uwagę.

Z drugiej strony nie razi wcale, gdy n. p. młoda panienka, posłana przez mamusię po rzodkiewki, wyszukuje z koszą pęk najbardziej apetyczny i najbardziej według jej zdania korzystny w zakupie. Przeciwnie, każdy rozumny młodzieniec nabiera dla niej sympatii i szacunku, mówiąc:

**— Będzie z niej gospodarna żona...**



**— Patrz, kupiłam sobie sukienkę...**

Tak jest, po dziś dzień nie potrzeba specjalnych posłańców, którzyby w dużych pudłach zanosili do klienteli świeżo zakupione toalety pań. Całą sukienkę można włożyć do kieszeni palta.

bie nawet osobny wyraz: „shopping”. Naogół chodzimy na dancinę — angielska pani uważa za rzecz równie pociągającą pójście na shopping.

Poszczególne magazyny mają każdy swoją specjalność, przyczem oczywiście wielką rolę odgrywa moda. Dzisiaj np. jest modny dom towarowy Whiteley, jutro zaś należeć będzie do dobrego tonu dobre orjentowanie się we wszystkich oddziałach największego sklepu przy Leicester Square. Pani angielska nie lubi, żeby jej służąca znała model nowonabytej sukni wieczorowej z wystawy, to też źródło zakupu wybiera sobie zazwyczaj na drugim krańcu miasta, a nie w pobliżu swojego mieszkania. Ma przecież dosyć czasu na przejazd...

Podczas gdy na zachodzie klientki zatrudniają życie ekspedjentkom swoim brakiem zdecydowania i ciągłym przebieraniem, zaznacza się ostatnimi czasy u nas wschodni zupełnie objaw:

**namiętność targowania się.**

Nieraz chodzi tylko o grosze, czas, potrzebny do osiągnięcia minimalnego choćby rabatu jest droższy od wszelkiej żniżki — ale niewiastom nie idzie przecie o ten drobny pieniądz, lecz o przyjemność „handlowania”. Nie pomagają żadne perswazyje kupca ani zakłęcia, pani musi mieć swój upust.

Dla człowieka, który nie lubi tego rodzaju żydowskich i wschodnich praktyk, stanowi oczywiście takie postępowanie wielkie niebezpieczeństwo. Zawsze bowiem ma wrażenie, że jest oszukiwany, że kupiec podał mu cenę namyślnie wygórowaną, żeby potem móc coś z niej opuścić, a kiedy klient brzydzi się takim targiem, jest poszkodowany. Po dziś dzień niestety nawet duże domy towarowe wprowadziły

**możliwość obniżenia ceny.**

Ekspedjenci mają prawo udzielić na żądanie ra-

## Dodatkowe wycieczki morskie statkami linii „Gdynia Ameryka” S. A.

**Niezwłocznie**

należy zamówić bilety na dodatkowe wycieczki do

**KOPENHAGI, NA S/S „PUŁASKI”**

od 13-go do 17-go sierpnia rb.

**STOKHOLMU, NA S/S „KOŚCIUSZKO”**

od 3-go do 7-go września rb.

**Ceny od zł. 100.— do zł. 225.—**

Zapisy przyjmują:

(18751)

**Biuro Linji „Gdynia Ameryka” ul. Waszyngtona**

Gmach Żeglugi Polskiej oraz

**Biura Podróży „ORBIS”, WAGONS LITS COOK**

Wobec dużego zainteresowania wskazanem jest jak najwcześniejsze zgłoszenie

## Wrześniowa uroczystość narodowa.

Wrzesień roku bieżącego będzie miesiącem uroczystości ku czci wielkich królów polskich: Jana Sobieskiego i

Stefana Batorego. W całym kraju i zagranicą tworzą się komitety, przygotowujące obchody ku upamiętnieniu 250-tej rocznicy triumfu oręża polskiego pod Wiedniem i 400-aj rocznicy urodzin zwycięzcy z pod Pskowa.

Również w Bydgoszczy, która cieszyła się szczególną opieką obu tych władców, z inicjatywy kilku miejscowych towarzystw kulturalnych i przy poparciu władz zawiązał się tymczasowy komitet organizacyjny uroczystości wrześniowych. Komitet ten na dwóch przedwstępnych posiedzeniach omówił w ogólnych zarysach projekt programu.

Przewiduje się m. i. uroczyste nabożeństwa, pochody, akademje w Teatrze Miejskim oraz popularne poranki i wieczornice. Termin określono na **czas między 10 i 17 września 1933 r.**

W skład komitetu tymczasowego wchodzi przedstawiciele: **Polskiego Tow. Krajoznawczego, Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, Teatru Miejskiego, Tow. Czytelników Ludowych, Tow. Historycznego, Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Zw. Obrony Kresów Zachodnich.** Adres komitetu: Libelta 5, el. 22-56.

**Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lek.

**— Dużo uciechy** będzie jutro w Oplawcu na wycieczce tutejszego cechu szewsko-cholewkańskiego, gdyż odośny Komitet przygotował moc niespodzianek, tak że każdy będzie najzupełniej zadowolony. Zbiórka o godz. 12 przy małym dworcu. Odjazd kolejki co godzinę. Goście i sympatycy mile widziani.

**— Wielka wycieczka do Krakowa.** Polskie Tow. Krajoznawcze, Oddział w Bydgoszczy, bez względu na ilość zapisanych uczestników nieodwołalnie organizuje 3-y dniową wycieczkę do Krakowa, Ojcowa, Pieskowej Skali i Wieliczki. Wyjazd dnia 5 sierpnia o godz. 20.35. Powrót 9 sierpnia o godz. 7.23. W programie zwiedzenie zabytków Krakowa, Wieliczki, dwudniowy pobyt w Ojcowie i Pieskowej Skale. Całkowity koszt przejazdu, dojazdów autobusami, tramwajami, zwiedzenie, objady z 3-ch dań i kulturalne noclegi wynosi pospieszonym pociągiem w kl. III zł 50.00, w II kl. zł 60.00. Bilety do nabycia oraz wszelkie informacje w Sekretariacie P. T. K. ul. Marsz. Focha nr. 3, tel. 764 od godz. 10 do 13 i od 17 do 18 tylko do dnia 3 sierpnia br. Ze względu na trudność organizacyjne uprasza się o zgłaszanie się w terminie. Zgłoszenia z powincji listownie.

**— Powrót 24-tej Druż. Harcerskiej im. Kazimierza Wielkiego** przy szkole im. Ks. Grzegorza Piramowicza. Z 3-tygodniowego obozu powróciła 24-ta drużyna harcerska. Bronzowo-oliwne cery harcerzy świadczą o tem, że pobyt w nadleśnictwie świt obok Tucholi był wspinałem letniskiem dla nich. Opiekun drużyny p. Wład. Góra serdecznie dziękuje wszystkim tym, którzy gremjalnie uczęszczali do niej na ogniska harcerskie, oraz tym obywatelom miasta Tucholi, którzy starali się na każdym kroku uprzyjemnić drużynie pobyt. Szczególnie opiekowali się tam małymi gośćmi insp. Zdzk. nadleśniczy Janicki, rotmistrz Grabowiecki i por. Bartoszak.

## 2000 uczestników spływu wioślarskiego „Przez Polskę do Morza” widzami regat.

Wszyscy uczestnicy wielkiego spływu wioślarskiego „Przez Polskę do Morza” będą gośćmi Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich na regatach wszechpolskich o mistrzostwa Polski w niedzielę 6 sierpnia rb. na torze regatowym w Brdyjuściu.

Uczestnicy spływu dobijają na swych łodziach i kajakach w niedzielę 6 sierpnia rb. o godz. 14-ej do dolnego portu fordońskiego i nie będą słuźowani, tylko pieszo udadzą się na regaty. Karta uczestnictwa spływu upoważnia do bezpłatnego wejścia na regaty. Przewidziane jest przywitanie uczestników spływu przez oficjalne delegacje miasta etc. przy słuźwie w Brdyjuściu.

**Pociąg popularny na regaty wszechpolskie.**

Wskutek starań Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego uruchomi Dyrekcja Państw. Kolei w niedzielę 6 sierpnia rb. pociąg popularny z Bydgoszczy do stacji Lę-

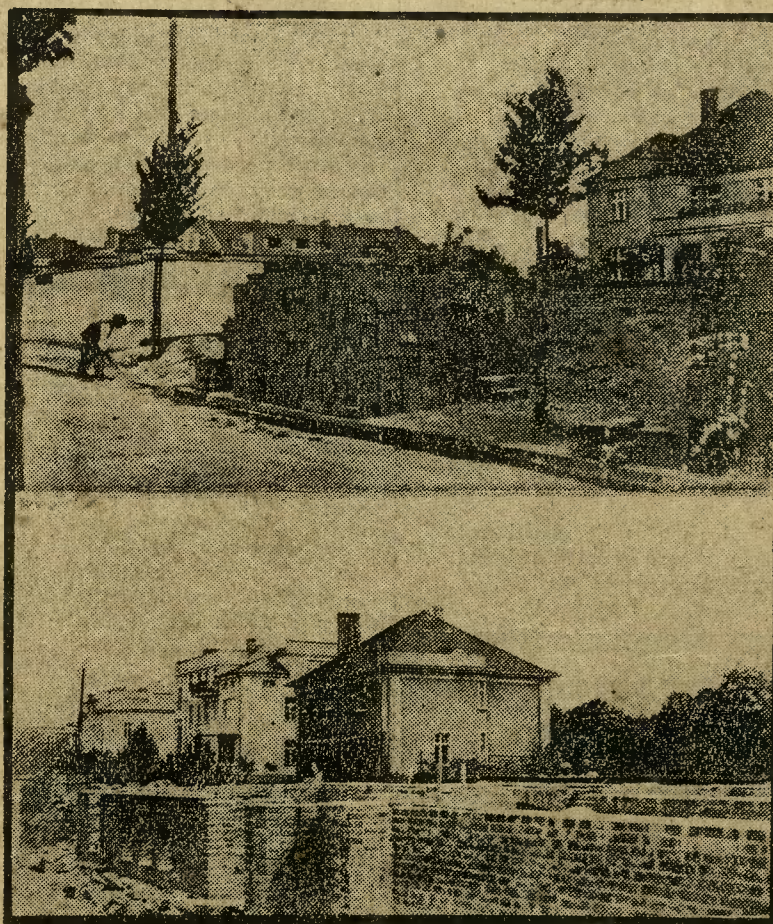
nowo. — Odjazd z Bydgoszczy nastąpi około 14.15; a wyjazd z Lęnowa około 19.30. — Bilet w obie strony wynosić będzie tylko 60 gr. — Bliższe szczegóły będą jeszcze podane.

**Samochodowy i motocyklowy zjazd plakietowy na wszechpolskie regaty w Bydgoszczy.**

Polski Touring Club Sekcja Samochodowa Oddział w Bydgoszczy urządza na wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski w niedzielę 6 sierpnia rb. zjazd Plakietowy i to zarówno samochodowy jak i motocyklowy. Wręczenie plakiet nastąpi w Hotelu pod Orlem, po rozdaniu nagród zwycięzcom regat.

— Liceum Handlowe Koedukacyjne Izby Przemysłowo-Handlowej przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny do dnia 15 sierpnia br. codziennie od godz. 10—12 przed poł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

## Z ruchu budowlanego w Bydgoszczy.



(y) Do obecnych letnich miesięcy przywiązywano zimą nadzieje ożywienia się ruchu budowlanego. Mówiono: Niech się tylko ociepli, a budowle ruszą, będzie praca, będzie chleb! Niestety tylko w drobnej części marzenia te się ziściły. Dużo nawpół wykonanych budynków stoi tak samo nieruszonych jak przedtem, dostawcy ma-

terjału budowlanego uginają się pod ciężarem długów — poprawy jakoś nie widać. Ryciny nasze wyobrażają fragmenty okolicy Sielanki w Bydgoszczy. Powoli rosła mury, a zmniejszają masy nagromadzonych cegieł. Będzie więc jeszcze kilka nowych will.



Z cyklu: *O czym mówią na mieście.*

# Fatalne imieniny pani Anny.

Bydgoszcz, 27 lipca.

Pani Dzidzi drzemała jeszcze w słodkim półśnie, gdy do jej łóżka podszedł mąż i rzekł: — Dziś twoje imieniny, Dzidzi. Masz 500 złotych. Kup sobie, co ci sprawi największą radość.

Po tych słowach położył na nocnym stoliku żony kopertę, pocałował ją tklawie w czoło i poszedł do biura. Jest on szefem wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego.

Pani Dzidzi wsunęła kopertę w jakieś romansidło Decobry, które wczoraj wieczorem zaczęła w łóżku czytać i zasnęła przytem.

Tu jest konieczne małe wyjaśnienie. Pan Henryk, mąż pani Dzidzi, jest człowiekiem przesadnie delikatnym. Uważając zaś pieniądź za rzecz na wkrótce prozaičną, nie potrafi nikomu podać gołego banknotu, tylko zawsze wsadza go do koperty. Tak płaci swojego lekarza domowego, tak wyrównuje swoje rachunki u adwokata, a także wobec kobiet, nigdy inaczej nie uiszczał się ze swego długu wdzięczności, jak tylko za pomocą złożonego w kopercie honorarium. Dawało mu to złudę pewnego idealizmu w stosunku do tych istot, które nie zwykły chodzić za głosem swego przeznaczenia bez odpowiedniego ekwiwalentu w gotówce. Takich błędnych rycerzy ducha dość jest jeszcze w Polsce, a bez porównania więcej na zachodzie Europy.

To też pani Dzidzi schowała imieninową kopertę do książki i zaraz poczęła się ubierać, aby na oznaczoną godzinę być u tego drugiego, który był właściwym wybranym jej serca, a tylko za późno, bo już po jej zamążpójściu, przeciał swem pojawieniem się ścieżki jej żywota.

I była tego dnia bardzo szczęśliwa. Wprawdzie ten drugi zapomniał o jej imieninach, ale czyż tysiące uścisków i szeptów miłosnych nie jest więcej warte od banalnych kwiatów lub jeszcze banalniejszego pudła z czekoladkami?

Wyszła od niego trochę rychlej, bo należało z prezentu męża zrobić jak najwcześniej odpowiedni użytek. Przecież on zaraz przy obiedzie zapyta się, co sobie kupiła.

Właśnie zamierzała wejść do magazynu z wytworną bielizną, gdy zauważyła, że książkę z drogocenną kopertą zostawiła u niego... Nie wypadało wracać do jego mieszkania. Wszła więc do kawiarni pod Orlem, i napisała list:

„Najdroższy! Zostawiłam u Ciebie powieść Decobry a w niej kopertę z 500 zł jakie otrzymałam dziś od męża na imieniny. Książka niech na razie zostanie u Ciebie, a odeslij mi kopertę z pieniędzmi, które mi są potrzebne. Twoja zawsze Dzidzi”.

List posłała przez boya hotelowego, który niebawem wrócił z książką i z kopertą z pięciuset złotych. Zdziwiło ją, że nie było przytem żadnego listu, żadnego pozdrowienia. Ale nie miała czasu zastanawiać się nad tem. Paliły ją pieniądze i gorączka zakupów.

Wróciwszy do domu poukładała wszystko na sofie, aby mężowi pokazać, ile to jej radości sprawił swym tak praktycznym prezentem imieninowym. To też ledwie wrócił, rzuciła mu się na szyję i zaczęła pokazywać bogato haftowane koszuły i kombinacje, płaszcz jedwabny z kosztownymi aplikacjami, torebkę z wężowej skóry, pończochy, rękawiczki i wiele innych rzeczy jeszcze.

— Wydałam się do ostatniego grosza — mówiła wieszając jeszcze u szyi męża — ale przecież na to mi dałeś...

Nagle jednak zauważyła, że jej mąż spogląda na nią przerażonym wzrokiem.

— Co tobie? — spytała niespokojnie.

— Skąd ty wzięła pieniądze na te sprawunki? — spytał nawzajem pan Henryk zdławionym głosem.

— Jak to skąd? — zaśmiała się wesoło pani Dzidzi. — Czyż mi nie dałeś ich dzisiaj rano?

W oczach pana Henryka błysnęły jakby piekielne ognie.

— Nic ci nie dałem — wyszczał przez zęby — przez omyłkę położyłem na twym stoliku próżną kopertę. Dopiero w biurze zauważyłem moje roztargnienie. Telefonowałem do Ciebie, ale nie byłaś już w domu. Mów, skąd ty wzięłaś na to wszystko pieniądze?

W panią Dzidzi jakby grom uderzył.

— Ależ dałeś mi... pieniądze były w kopercie...

— Kłamiesz, podła! Koperta była próżna. U mnie pół tysiąca złotych nie chodzi piechotą, omyłka jest wykluczona... Mów, szelmo, skąd wzięłaś pieniądze?

I schwytywszy panią Dzidzi pod gardło potrzasał nią jak trzęsie wilk porwanem z owczarni jagnięciem.

Pani Dzidzi zakreśliła się w głowie. Znalazła się niespodziewanie w takiej sytuacji, że opuściły ją jej wrodzony spryt i tupet. Powtarzała tylko obłędnie w kółko, że w kopercie było 500 złotych.

Pan Henryk, nie mogąc z żony wycisnąć żadnego innego wyznania czy też przyznania się, z dziką furją opuścił mieszkanie i udał się do swej teściowej, aby zasypać ją gradem wyrzłów, jak ładnie wychowała swoją latorośl...

Niebawem po jego wyjściu posłaniec z Gońca wręczył pani Dzidzi przy zachowaniu jak

największych ostrożności list. Był to list od niego i zawierał tyle tylko:

„Szanowna Pani! W książce była koperta, ale próżna. Musiałaś pani chyba o tem wiedzieć. Mimoto domagałaś się Pani odemnie zwrotu koperty z 500 zł. Pomijając to, że taka suma gra w mym budżecie poważną rolę, nie mogę się na to zgodzić, aby w ten sposób wyciążano mi pieniądze z kieszeni. W języku prawników nazywa się to szantażem. Bo gdybym nie włożył meich 500 zł do koperty i nie odesłał ich Pani, wyglądałoby, że ja te pieniądze zatrzymałem dla siebie. Jeżeli jest to kawał własnego konceptu Pani, to mogę Jej tylko powinszować niezwykłej pomysłowości. Proszę oszczędzić sobie wszelkich tłumaczeń. Znajomość naszą uważam tym epizodem za zamkniętą”.

Pani Dzidzi przeczytała list raz i drugi, potem przetarła oczy, a nareszcie zrozumiała wszystko, dostała nerwowego ataku, granicza-

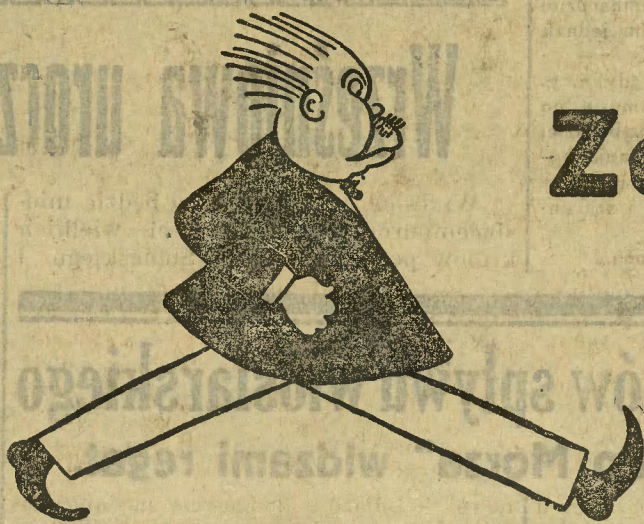
czego z najwyższą histerją.

Niebawem zatelefonował jej mąż, że nie wróci przedź do domu, dopóki sprawa 500 zł nie będzie jak najdokładniej i najwiarogodniej wytłumaczona. Inaczej wszczyna kroki rozwodowe.

Pani Dzidzi w desperacji swojej zatelefonowała do tego drugiego, aby mu ten fatalny splot omyłek wytłumaczyć. Ale on wyjechał już tymczasem za granicę.

W ten sposób biedna pani Dzidzi straciła na imieniny i męża i jego. Trzeba mieć wielki hart ducha, aby coś podobnego znieść i przeboleć. Ale opowiadają o pani Dzidzi, że ona ma właśnie taką silną naturę.

Podajemy zaś tę historję ludziom wierzącym ku zbudowaniu i ku przestrodze, aby szczęścia swego nie budowali na kłamstwie i na grzesznej chytrności, bo one to są diabelskie fundamenta, na których nie ostoi się żadne dzieło ludzkie.



## Zdążysz

jeszcze, jeżeli natychmiast udasz się na pocztę, by

zamówić  
„DZIENNIK BYDGOSKI”  
na sierpień.

Bez gazety tak świetnie redagowanej jak „Dziennik Bydgoski” nikt się dziś obyć nie może.

## Dziada Polikarpa śpiewanie.

Co to za czasy u tych Niemców przyszli?

Robią to, o czem ze wstydem się myśli:

Skróś tyj rasowej — niby — poletyki...

O! Paskudnikil

Niechby się wzajem do krwi brali za łby.

Bez spólitosci tego człek słuchałby.

Czego się boje? — Że co ścisna w łapie,

To do nas kapie.

Zaczeni ścisćka israelskie syny,

Tośmy kwas mieli z semickiej cytryny.

Tak ci i ninie: To co dla nich skisłe,

Umknie za Wisłę...

Dyć zewsząd, podły robak przyskrzynięty

Wylezie z kraju mnożyć nasze męty

I wnet drzemiąca u nas tyż rozjuszy

Zarazę duszy.

Jeno hołotę wciąż nam importują,

Od nas zaś zdrowe chłopcy emigrują,

Tęgie, urodne, chwackie do roboty —

Materiał złoty!

Pomnimy, ile w reformacji wieku

Heretyckiego spadło nam wycieku:

Lutry, husyty, arjany, kalwiny

Do nas w gościny.

Bona przywiezła szalbirze, oszusty

I włoskie panny, skore do rozpusty;

Potem nalazły Sasy i Francuzi —

Takoz łobuzy.

I teraz obcy radzi nas wyzyskać:

Który przelezie, chce z groszy wyskac;

Skorno poczuje in resik lepszy,

Wnet się przypieprzy.

Czegoż od Niemiec można się spodziewać,

Kiedy ze strachu zaczną stamtąd zwiewać;

Chodzące trupki, zbrodniarze, warjaty,

Degeneraty.

W niedzielę dnia 30 bm. urządza Tow.

śpiewu „Moniuszko” (chór przy kościele

św. Trójcy) wycieczkę parostatkim na

odpust św. Anny do Solca Kujawskiego.

Chór śpiewa w tamtejszym kościele pod-

czas uroczystej sumy. Po południu od-

będzie się w porozumieniu się z tamt.

chórem koncert śpiewaczy obu chórów

w uroczym Parku Miejskim. Cena prze-

jazdu w obie strony 2 zł włącznie wstę-

pu na koncert. Wyjazd o godz. 6,30 ra-

no z przystani na Rybim Rynku. Upra-

sza się Szan. Obywatelstwo o liczny u-

dział.

Jak zwąc to sztuczne rasy odpluskwanie?

Rozbój? Szalenstwo? Wyrąfinowanie?

A jakbyś nazwał, co z nastaniem wojny

Głosił duch zbrojny?

Głosił ze strachem, że nim boje miną,

Niemieckie syny na frontach pogina

I że zabraknie kiedyś tych żołnierzy

Do wojny świeżej.

By więc powiększyć w państwie stan płodności,

Jeńców pakują do chat tych jejmości,

Których mężowie krew swą przelewają,

Żywoć oddają.]

I jakże takiej podłoty nie skarcić?!  
Obywatelskie domostwa bękarciół!

Mężów walczących, by własny kraj wstawić —  
Łoża plugawic!...

\*) W początkach wojny w Niemczech po-

wszechnie było hasło: „Pamiętajmy o roczniku

1934!” Łącznie z tą obawą o brak rekruta za

20 lat (akurat nasze czasy!) proponowano — nie-

mał oficjalnie — jeńców wojennych celowo roz-

mieszczać po domostwach nieobecnych, bo na

frontie walczących mężów. Co za ohydny po-

mysł! —

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 30 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Nabożeństwo

z Wilna. 10,45: Muzyka religijna z płyt.

11,00: Transm. z Salzburga dorocznych uro-

czystości muzycznych. Koncert poświęcony

Mozartowi. 13,10: Muzyka. 14,00: „Rozkład

zajęć gospodni wiejskiej w czasie letnich

i jesiennych robót”. 14,20: Pieśni polskie

z płyt. 14,45: Słuchowisko prawnicze dla

rolników. 15,05: Muzyka lekka i popularna

z płyt. 16,00: Dla młodzieży: „Co się dzieje

w świecie”. 16,15: Transm. ze Lwowa poga-

danki dla dzieci pt. „Prawda o świerszczu

i mrówce”. 16,30: Transmisja z Ciechocinka.

17,00: „Znaczenie światła i słońca dla zdro-

wia robotników”. 17,15: Transm. ze Lwowa

audycji regionalnej pt. „Wesele Lwowskie”.

18,00: Piosenki w wyk. chóru Dana. 18,40:

Rozmaitości. 19,00: Słuchowisko z Wilna.

19,40: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,00:

Koncert popularny. 20,50: Dzień wieczorny.

21,00: „Na wesołej fali lwowskiej”. Transm.

ze Lwowa. 22,00: Muzyka taneczna z kaw.

„Gastronomia”. 22,25: Wiadomości sportowe.

22,45: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”.

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,00: Koncert sym-

foniczny. Daventry. 16,00: „Śpiewacy no-

— Sokół V. Oddział żeński. Jutro w niedzielę wycieczka do Wapna, zbiórka o godz. 4,30 rano przy ul. Miedza. Strój uroczystościowy obowiązuje. Zgłoszenia jeszcze rano na miejscu. Starsze druchny uprasza się również. Goście i sympatycy mile widziani.

## INFORMATOR dla przyjeżdżających

do BYDGOSZCZY

Przyjazd pociągów do Bydgoszczy:

Warszawa-Toruń 3,09, 7,19, 10,23, 12,12, 13,14, 15,39, 16,48, 18,20, 19,22, 22,05.

Gdynia-Gdańsk-Tczew 1,49, 2,06, 7,32, 9,20, 11,33, 15,05, 15,35, 19,20, 21,43, 22,51.

Gdynia-Kościerzyna 6,05, 7,55.

Pila-Nakto 5,48, 7,57, 12,11, 15,30, 19,00, 20,55.

Brodnica-Uniastaw 7,51, 10,08, 15,28, 19,10, 21,46.

Poznań-Inowrocław 0,41, 2,56, 7,23, 7,52, 11,25, 16,53, 19,09, 23,20.

Poznań-Wągrowiec 7,12, 12,08, 17,34, 21,44, 22,54.

Herby Nowe-Karsznice-Inowrocław 0,41, 7,23.

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje i kawiarnie:

Kasyno Cywilne i ogród, Gdańska 20, tel. 437.

Cukiernia i kawiarnia:

„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.

„Italia” Gdańska 22, t. 101. Wyb. kawa i ciastka.

R. Stenzeń, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.

Gdzie i co kupić?

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanterja damska i męska.

F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny.

A. Hensel, Dworcowa 4. Sprzęty kuch. i domowe

„Lukullus” Bydgoszcz. Czekolady i cukry naj-

lepsze i najtańsze.

Odsprzedawcy żądajcie cennikal

„Winiak” Pomorska 1. Sprzed. but. win i wódek.

„Foto-Kamera” Dworcowa 7. Aparaty i przybo-

ry fotograficzne.

Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszczki damskie,

męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwie,

tanio.

H. Bunn i Syn, Gdańska 32. Sp. skład i pr. czapek.

E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski.

Marja Hirsz - Langerowa, Gdańska 33. Wy-

kwintna galanterja męska.

J. Kielbich, Gdańska 19. Instrumenty muzyczne.

St. Nowakowska, Niedźwiedzia 7. Artykuły

podróżne i torebki damskie.

K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia

papieru i artykuły szkolne.

Nozdrzykowski, Mostowa. Dla Panów: kapelu-

sze, krawaty, bielizna itp. największy wybór.

E. Wetzker, Wein. Rynek 2. Galanterja męska.

St. Stryszyk, Długa 12, tapety, linoleum, ceraty.

Ziemski, Gdańska 31. Galanterja męska.

Original - Rekord — najlepszy rower.

Sperkowski, Poznańska 6. Sieci rybackie, wędky,

wyroby powroźnicze, szczotki, sita.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Salon dla pań

i panów.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 1,56, 2,26, 6,23, 8,06, 13,15, 15,43, 17,10, 19,37, 21,50, 23,30.

Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 18,28, 19,35.

Kościerzyna-Gdynia 0,55, 17,40.

Nakto-Pila 3,45, 8,05, 10,50, 14,35, 17,50, 19,47.

Uniastaw-Brodnica 5,10, 8,11, 13,38, 16,06, 21,00.

Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20,35,



„Sokół” żeński.

Cwiczenia drużyny wraz z oddziałem I młodzieży odbędą się w poniedziałek 31 bm. o godz. 7 w szkole Wydziałowej.  
Z powodu zlotu dzielnicowego, który odbędzie się 13 sierpnia br. w Toruniu uprasza się wszystkie drużyny o gremjalne stawienie się.

Grozą przejmujący wypadek.  
Dziecko wpadło do wanny napełnionej wrzącą wodą.

(wk) Wczoraj, w godzinach popołudniowych zdarzył się w mieszkaniu kolejarza Drażkowskiego, przy ulicy Puławskiego 10, grozą przejmujący wypadek. Mianowicie, pani Drażkowska, będąc zajęta praniem, napełniła wannę wrzącą wodą, nie uważając, że koło wanny zabawiła się jej półtoraroczna córeczka Sabina.  
W pewnym momencie, dziecko wspłóło się na wannę i wpadło do wrzącej wody.  
Na krzyk dziecka matka pospieszyła mu z pomocą i wydobyla z wanny, jednak dziecko doznało już tak ciężkich poparzeń, że w stanie beznadziejnym odwieziono je do szpitala.  
Rozpacz biednych rodziców jest straszna.

35 stopni w cieniu.

(y) Wczorajszy piątek przyniósł nam cudowne ciepło. Nie narzekamy wcale na upały, które doszły wczoraj do 35° w cieniu. Wszak dość długo czekaliśmy na lato, a śmiesznie było, gdybyśmy teraz mieli pretensje do słońca, że jest gorące.  
Po południu zjawily się jakieś chmury, zanosiło się na burzę. To nie było nam na rękę, ale na szczęście podniósł się silny wiatr i rozwiął wszelkie opary. Myśleliśmy o tem, że na wsi odbywają się właśnie żniwa i że napewno rolnicy są bardzo zadowoleni z pogody. Nam oczywiście zależy najbardziej na niedzielę. Przecież chcemy skorzystać z wolnego czasu i wyjechać za miasto.  
Najładniej jest wieczorem, późnym wieczorem, kiedy się nie chce spać, a wszystko wylega na ulicę, żeby zająć świeżego przyjemnego powietrza. Panienki mają jasne stroje i jedna wygląda ładniej od drugiej. Mężczyźni są także wszyscy przystojni, chociaż bez kapeluszy, a niekiedy nawet bez marynarek. Z Teatralki zalutują piękne dźwięki muzyki wojskowej — wogóle panuje jakiś miły, beztrojski nastrój.  
Niestety cierpi na tem wszystkim Teatr — wczoraj n. p. trzeba nawet było odwołać przedstawienie. Również w kinach panują pustki.

Wielka sprzedaż posezonowa w Be-De-Te. Prawdziwą sensację stanowi wielka sprzedaż posezonowa w Bydgoskim Domu Towarowym, która odbędzie się począwszy od poniedziałku 31 lipca do 12 sierpnia włącznie. Wystarczy przegłądnąć dokładnie ogłoszenie dzisiejsze Be-De-Te w naszym numerze, ażeby przekonać się o istotnie szalenie niskich cenach naszego największego magazynu. Dobroć towarów Be-De-Te jest ogólnie znana i nie potrzeba specjalnego podkreślenia. Radzimy więc każdemu w interesie własnym skorzystać z niebywale okazji taniego zakupu w Be-De-Te.  
Ostatnie występy skrzypaczki Jadwigi Cichońskiej. W poniedziałek 31 lipca odbędzie się w restauracji „Pod Orłem” pożegnalny występ doskonale skrzypaczki Jadwigi Cichońskiej, która w tym dniu po raz ostatni grać będzie z swoim zespołem w Bydgoszczy. Dla melomanów bydgoskich ostatnia okazja usłyszenia czarującej muzyki tej sympatycznej skrzypaczki, zwanej polskiej Edith Lorand. Miłej i niezwykle sympatycznej skrzypaczce życzymy dalszego powodzenia w tournée po różnych stolicach europejskich.

PROGRAM W KINACH:  
APOLLO (ul. Krasieńskiego) wyświetla dwa wielkie dramaty p. t. „Znajoma z ulicy” dzieje miłości skrzypaczki kawiarnianej do wielkiego księcia, z udziałem czarującej Bethy Compson i „Wiedeńskie noce” wzruszające dzieje dwóch wiedeńskich szwaczek. W roli głównej niezrównana Henny Porten. Całość 18 aktów. Początek seansów o godz. 6.45 i 9.  
BALTYK. Dziś i nadal potężny podwojny program: najwesoła, najmłodniejsza i najnowsza arcykomedia pt. „Pat i Patachon — królówie mody”, tryskająca oryginalnym i żywiołowym humorem, oraz wielki film polski pt. „Mogila nieznanego żołnierza” z udziałem najwybitniejszych polskich artystów. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 5.  
KRISTAL. Dziś powtórzenie podwojnego programu. „Lzy 20-letniej” czyli Tajemnica stenotypistki. To arcydzieło produkcji czeskiej, ujęte z nowoczesnego życia młodych dziewcząt, niedoświadczonych, idących na zagładę wśród życia wielkomięjskiego w wir uciech i chwilowej rozrywki a kończące się tragedją. W głównej roli uroczą Magda Maderowa. — Jako drugi film arcyzabawna komedia sezonu p. t. „Miodowy miesiąc” z najslawniejszym komikiem Slimem, który swą brawurą grą wywołuje huragan śmiechu.  
MARYSIENKA. Już dawno nie bawiła się publiczność tak świetnie, jak na prawdziwym arcydziele produkcji czeskiej „Król to ja”. Właściwa Burian swymi pysznymi kawałami i kapitalnymi pomysłami w roli króla wywołuje bezustanne salwy szczerego śmiechu. Film jest

PRACUJESZ NA ŁĄDZIE — ODPOCZYWAJ NA MORZU!

Wycieczki morskie:  
do Kopenhagi — od 13 do 17 sierpnia br. okrętem „Pułaski” — do Sztokholmu od 3 do 7 września br. okrętem „Kościuszko” — ceny od zł 100  
BEZ PASZPORTÓW I WIZ ZAGRANICZNYCH.

Informacje i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA—AMERYKA w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, tel. 547-47, w Gdyni, ul. Waszyngtona, we Lwowie, Na Błonie 2, w Krakowie, ulica Lubicz nr. 3, w Rzeszowie, ulica Grottgera nr. 1004 — oraz w biurach podróży.

Program schadzek naukowych Korporacji „Eksternia” w Resursie Kupieckiej.  
Poniedziałek 31 bm. godz. 18.45 X lekcja propedetyki psychologii, godz. 20 geometria: wielokąty foremne. — Środa 2 sierpnia br. godz. 18.45: Skorupa ziemska i jej budowa, godz. 20 fizyka: Ciecz. — Sobota 5 sierpnia godz. 16.45: Trójmian kwadratowy, 1) nierówności stopnia drugiego, 2) maksima i minima, 3) wykres i badanie przebiegu funkcji y = ax<sup>2</sup>+bx+c, godz. 18 repetycja: Starożytny Wschód, godz. 19: woda na powierzchni ziemi, godz. 20: schadzka towarzyska.  
Zarząd Korporacji „Eksternia” uprasza członków o liczne przybycie na schadzki towarzyską połączoną z tańcami. Goście mile widziani.  
Sekretariat Korporacji czynny w przyszłym tygodniu w Resursie Kupieckiej w poniedziałek i środę od godz. 19—21, a w sobotę od godz. 17—20. Tam przyjmuje się jeszcze wpisy do chóru.

30 lipca 1933 r.  
Godz. 18.00: Sekcja pływacka Sokoła III. W sprawie zawodów pływackich okręg. oraz przepływu do Gdyni pogadanka w pływalni. W niedzielę start sztafety pływackiej w której biorą udział wszyscy pływacy bez wyjątku.  
Godz. 19.30: Sekcja Hodowli Gołębi Poczt. „Wielkopolska”. Zebranie w lokalu Zülsdorfa przy ul. Bocianowo róg Sowińskiego.  
Godz. 20.00: K. S. „Brda”. Schadzka w lokalu Domu Czeladzi.

30 lipca 1933 r.  
Tow. Kobiet Kat. Czyżkowsko. Wycieczka do Oplawca połączona z zabawą taneczną. W ogrodzie uroczaiszenia.  
Godz. 4.30: Sokół V. Zbiórka uczestników wyjazdu do Wapna przy ul. Miedza róg Dolina. Strój sokoli wzgl. czapka.  
— O. P. N. Sokół V. Zbiórka przy ul. Miedza róg Doliny poczem wyjazd do Wapna. Tamże mecz I druż.  
Godz. 6.30: Chór kościelny „Moniaszko”. Wyjazd wycieczki parostatkami z przystanku przy Rybim Rynku na odpust do Solca Kujawskiego. Bilety już nabywać można w cenie 2 zł w obie strony łącznie z wstępem na koncert w biurze parafjalnym przy kościele św. Trójcy i u prezesa Lewandowicza, Chwytywo 14.  
Godz. 8.00: Sokół III. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie na przystanek BTW. celem wzięcia udziału w przepływie.  
Godz. 12.30: Cech szewski. Wymarsz z muzyką na wycieczkę do Oplawca. Zbiórka przy małej kolejce. Na miejscu gry i zabawy oraz dużo niespodzianek.  
Godz. 16.30: Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy. Półroczne walne zebranie w Domu Kat. przy ulicy Miedza. Uprasza się o zabranie książeczek członkostwa, które służyć będą jako legitymacja przy wstępie na salę.

Walki zapaśnicze w Resursie.

Dziś sensacyjne spotkanie Sasorski — Stoikicz.  
(ak) Wczorajszy wieczór przyniósł publiczności już w pierwszym spotkaniu Ahrensa z Hiszpanem Oliveirą wielką niespodziankę. Hiszpan wymęczony przeszło godzinną walką dnia poprzedniego z doskonałym Tornowem, uległ w 19 minutie młodemu ale pierwszorzędnemu zapaśnikowi Ahrensowi z Westfalii.  
Walkę Kozaka Orłowa z Neumannem nazwać można chamsko-ordynarną. Wielka awantura wynikła na widowni, gdy Kozak strasznie znęcał się nad swym przeciwnikiem. W 23 minucie przednim pasem brutalny Kozak pokonał Neumanna.  
Piękną walkę pokazali nam Sasorski — Equatore. Nadzwyczajna technika u obu zapaśników wywołała niekłamany podziw. Polak Sasorski, znajdujący się obecnie znowu w doskonałej formie, górował nad Włochem i nie

Walki zapaśnicze w Resursie.

spodziewanie w 33 minucie parada przeciw przetrzutowi przez głowę zwycięża Sasorski.  
Ostatnia walka wczorajszego wieczoru Jugosłowianina Stoikicza z Motyką wykazała szereg prawdziwie „bałkańskich” chwytów, stosowanych przez Stoikicza. Czech Motyka nie pozostał mu jednak nic dłużnym i dał Jugosłowianinowi porządną szkołę. W 17 minutie Jugosłowianin rozciąga na macie niezdarne Motykę.  
Dziś w sobotę cztery walki w tem trzy walki decydujące. Największą sensację budzi walka decydująca Sasorski — Stoikicz. Jugosłowianin przybył do Bydgoszczy, aby walczyć specj. z Sasorskim. Poza tem decydująca walka dwóch brutalów Tibermont — Orłow, decydująca Motyka — Badurski i Torno — Ahrens. Również w niedzielę szereg ciekawych walk decydujących.  
kościół Klarysek, 9.45: Fara, godz. 10.30: kościół garnizonowy, godz. 11: odjazd statku do Brdyjścia, po drodze fragmenty. Bydgoszczanie na wycieczce w Brdyjściu, godz. 14: w kanale Wenecji bydgoskiej (koło młynów — byłoby dobrze, żeby się pojawiła pewna ilość kajakowców), godz. 16.30: plac Teatralny, godz. 17.15: w Teatralce, 17.45: Bydgoszczanie na wycieczce w Rynkowie.  
Zyczyć należy, aby pogoda dopisała. Zresztą piątek był ładny, to też powinna być niedziela cudowna (puk, puk, puk w niemalowane drzewo!). Publiczność filmowana zechce nie patrzeć w obiektyw i robić wesołe miny. Chodzi przecie o zaznaczenie, że jesteśmy mocniejsi od kryzysu. Byłoby dobrze, żeby na statku odjeżdżającym o godz. 11 znajdował się jakiś chór, któryby śpiewał odpowiednie piosenki jak „W morzu przegłąda się”, „Wisła, Wisła” itd. (szkoda że nie mamy specjalnej pieśni o Brdzie).  
W poniedziałek fotografowane będą zakłady tych firm, które zdołały już porozumieć się z prezydentem miasta oraz p. Musialikiem. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Z placu boju operatora filmowego.

(y) Poniżej podajemy program niedzielnych zajęć operatora Musialika. Chodzi o to, aby Bydgoszcz przedstawiała się jak najokazalej a publiczność stawiała się jak najliczniej. Rozumie się, że szczególnie popołudniowe terminy ulec mogą zmianie, skoro piękna pogoda skłoni operatora do zatrzymania się przy interesujących motywach.  
Projekt jutrzejszego dnia wygląda, jak następuje: godz. 7 rano: kolonia domków robotniczych, godz. 7.30: wille na Bielawkach, godz. 8: ogród botaniczny, godz. 8.15: pomnik Sienkiewicza i gimnazja, 8.30: w parku Kazimierza, godz. 8.45: na placu Wolności (na godz. 9 zapowiedziane jest wyruszenie sztafety pływackiej z mostu Bernardyńskiego — możeby p. Musialik to uwzględnił), godz. 9.15: ulica Gdańska, 9.30:

wyposażony w wspaniałą wystawę i przepiękną muzykę. Drugi film to znów bohaterkie zmagania garstki żołnierzy, nadludzka walka z przyrodą w pokrytych śniegiem szczytach alpejskich p. t. „Góry w płomieniach”. Widzimy wspaniałe zdjęcia, cudowne krajobrazy, grozę gór skojarzoną z grozą wojny. Do tego subtelna ilustracja muzyczna. Słowem, niezwykła uczta duchowa. Warto zobaczyć. Początek o 6.35 i 9.  
Rewja. Dziś premiera najciekawszego i najwesołego programu. Na ekranie po raz pierwszy arcywesoła farsa p. t. „Dama i jej szofer”, w roli gł. Zygryd Arno, Jack Trerer i Angello Ferrari, oraz arcydzieło produkcji polskiej p. t. „Kobieta, która grzechu pragnie”, w roli głównej Nora Ney.  
SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i dni następnych podwojny program w 20 aktach. Najpotężniejszy polski film lotniczy pt. „Gwiazdista eskadra”, w rol. gł. asy polskiego lotnictwa oraz najlepsi artyści polscy. Potężna epopeja lotnicza którą przewyższa wszystkie jakie dotychczas się ukazały filmy lotnicze.

— Sekretariat Pol. Tow. Krajoznawczego, Oddział w Bydgoszczy, Marsz. Focha 3, tel. 764, przyjmuje zamówienia i udziela wszelkich informacji (od 10—12 i od 17—18) w sprawie wycieczki do Kopenhagi na s. s. „Pułaski” w dn. od 13. 8. do 17. 8. z pełnym utrzymaniem i wszelkimi kosztami od zł 100,— do 220,—, w zależności od kabiny, i do Sztokholmu na s/s „Kościuszko” w dn. od 3. IX. do 6. IX. z pełnym utrzymaniem i wszelkimi kosztami od zł 100,— do 220,—. W obydwóch wypadkach bez paszportów i wiz.

— Kobiety, która grzechu pragnie, w roli głównej Nora Ney.

Czytelnicy nasi mają głos.

NIĘ ZAMYKAĆ TAK WCZESNIE  
CMENTARZY!  
Jedna z naszych Czytelniczek pisze: Zażalenie moje kończy się o godz. 7-jej wieczorem. Chętniebym się udawała wtedy na cmentarz i opiekowała grobami moich bliskich. Wszak obecnie trzeba kwiaty podlewać. Ale cóż, kiedy nie mam możliwości uskutecznienia swojego zamiaru, gdyż zarząd cmentarza zamyka bramę już o 19-jej. Nie wiem, jak jest na innych cmentarzach — mnie chodzi o cmentarz parafji farnej przy dworcu kolejowym. Możeby dozór kościelny sprawą tą się zajął. J. H.

Odpowiedzi redakcji.

Kłotyldzie. Pani uważa, że tepienie much przy pomocy muchołapki jest niehumanitarne, niegodne człowieka? To niech pani nam poda lepszy środek. Jeśli pani trudno go znaleźć, radzimy opierać się na przepisie jednego z naszych pism humorystycznych, które zaleca następ. humanitarny sposób walki z pluskwą. M. in.: Otóż każdej złapanej pluskwy należy wszczepić bakteryjki, powodujące próchnicę zębów — pluskwa nie bądzie nas już gryzła!

Dnia 3 sierpnia 1933 r.  
Godz. 20.30: Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Zebranie w hotelu Lengning. Bardzo ważne sprawy (wszechpolskie regaty). Komplet konieczny.

Dnia 6 sierpnia 1933 r.  
Godz. 5.45: Tow. Uczennic Handlowych. Odjazd z placu Teatralnego na wycieczkę autobusami do Torunia i Ciechocinka. Przejazd dla czł. 4 zł, dla gości 4.50 zł. Zgłoszenia codziennie w sekretarjacie, Sienkiewicza 7 w godz. od 19—20.  
— Zw. Pracowników Kupieckich. Sekcja Uczennic Handlowych urządza wycieczkę do Ciechocinka autobusami. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat do dnia 2 sierpnia ul. Sienkiewicza 7. Koszty przejazdu dla czł. 4 zł dla gości 4.50.  
Godz. 12.00: Koło II. Z. U. K. Odjazd parostatkami z Rybiego Rynku na wycieczkę do Brdyjścia.

K. S. „Leo”. Treningi piłkarskie odbywają się na boisku Patzera od godz. 18 we wtorki i czwartki. Treningi pływackie oddz. żeńskiego i męskiego w poniedziałek i sobotę od godz. 17 w pływalni wojskowej.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.  
Koło Chrześc. Dem. Wielkie Bartodzieje. Zebranie w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19.30 u p. Feliszowskiego, przy ulicy Fordońskiej. Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej.  
Referat na temat „Kościół i duchowieństwo a ruch chrześcijańsko-społeczny” wygłosi red. Formański.  
O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Bank Polski płacił w dniu 29 bm. za:

dolary amerykańskie	6,55
funtów szterlingów	29,58
franki szwajcarskie	172,29
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	46,21
florency holenderskie	359,40

Stan wody na Wiśle dnia 29 lipca: Zawichost 1.32, Warszawa 1.40, Płock 95, Toruń 1.18, Fordon 1.22, Chełmno 1.18, Grudziądz 1.47, Korzeniewo 1.66, Piekło —, Tczew 1.00, Einlage 2.32, Schiev. 2.52.

KINO REWJA

Dziś premiera arcyciekawego i arcywesołego programu. Razem 24 akt. 1. Po raz pierwszy arcyplik. farsa p. t.

Dama i jej Szofer

Wr. gł. Zygryd Arno  
Jack Trevor  
Angello Ferrari

Kobieta, która grzechu pragnie

2. Arcydzieło produkcji polskiej pod tyt. (18-83) W r. gł. Nora Ney



# Wielka Sprzedaż Bosczonek

cd 31 lipca do 12 sierpnia 1933 roku

► Ceny nasze zmuszają każdego do kupna. ◄

### Jedwabie:

Georgetty jedwabne w pięknych kolorach . . . . .	mtr.	3.25
Georgetty jedwabne ładne wzory . . . . .	„	3.45
Toile de soie w kolorach . . . . .	„	3.40
Chiffon jedwabny deseniowy . . . . .	„	4.25
Mongole deseniowe — prima gatunek . . . . .	„	4.75
Toile de soie — piękne pasy . . . . .	„	4.75
Crepe de Chine — piękne wzory . . . . .	„	6.25
Marocaine deseniowy modne wzory . . . . .	„	6.40

### Wełna:

Tweed na sukienki . . . . .	mtr.	0.95
Muśliny wełniane w pasy . . . . .	„	1.80
Muśliny wełniane — piękne wzory . . . . .	„	1.95
Kraty na sukienki . . . . .	„	3.45
Georgetty w różnych kolorach . . . . .	„	3.65
Praktyczna wełna na ubranka chłopięce 140 cm. . . . .	„	3.50
Ubraniowe bardzo dobry gatunek . . . . .	„	5.25
Kamgarny na ubrania . . . . .	„	8.30
Kamgarny Bielskie prima gatunek . . . . .	„	19.50

### Bawełna:

Muślinki na sukienki . . . . .	0.95	0.88	0.82	0.68
Fresco 85 cm. . . . .	1.25			0.95
Crepe Ondule we wszystkich kolorach . . . . .				0.95
Sztuczny jedwab w pięk. desen. 1.60 1.25 . . . . .				0.95
Frotté w pasy . . . . .				0.95
Pika jednokolorowa . . . . .				1.25
Pika deseniowa . . . . .				1.45
Woal deseniowy . . . . .	2.50	1.95	1.75	1.45
Creponette deseniowe . . . . .				1.65
Shantung we wszystkich kolorach . . . . .				1.90
Frotté jednokolorowe . . . . .				1.55
Georgetty do prania des. 100 cm. . . . .				2.95

### Bielizna damska:

Chusteczki damskie z mreżką . . . . .	0.20
Biustonosze kolorowe . . . . .	0.55
Koszule damskie płócienne . . . . .	0.95
Koszule damskie płócienne z kor. i motyw. . . . .	1.10
Koszule damskie płócienne z wstawką i koronką klockową . . . . .	1.65
Koszule nocne, damskie płócienne ładne przybranie . . . . .	3.15
Kombinacje damskie macco, krótki rękaw długie nogawki . . . . .	3.95

### Bielizna męska:

Męskie gorsy kolorowe z kółkami . . . . .	0.65
Krawaty modne desenie . . . . .	0.65
Koszule sportowe dziecięce . . . . .	1.75
Koszule sportowe z krawatem . . . . .	2.95
Koszule męskie nocne . . . . .	3.70
Koszule wierzchnie dobry gatunek . . . . .	4.25

### Konfekcja damska:

Suknie dziecięce letowe do prania 2.75, 1.95, 1.35	1.35
Tenisówki damskie jedw. i wełn. 3.50, 2.75, 1.95	1.95
Suknie damskie letowe Panama w różnych kolorach . . . . .	6.50, 5.85, 4.95
Szafroki . . . . .	9.50, 7.50, 6.75
Suknie damskie lat. crepe w wysz. kol. 7.95, 7.50, 6.95	6.95
Suknie damskie lat. epongé w pasy 11.25, 10.75, 9.50	9.50
Suknie damski letowe Toile do soie gładki . . . . .	19.50
Palta damskie letowe nadzw. dobry materiał . . . . .	24.50
Suknie damskie lat. Toile de soie w pasy pr. gat. . . . .	27.00
Suknie jedwabne wysortowane, modne . . . . .	27.50
Kostjumy damskie, materiał dobrej jakości . . . . .	29.50

### Konfekcja męska:

Kapelusze męskie różne kolory . . . . .	4.90
Ubranka do prania od 3 do 10 lat . . . . .	6.25
Kapelusze męskie w najnowszych fasonach . . . . .	6.80
Marynarki alpagowe męskie . . . . .	11.50
Spodnie spacerowe w jasnych kolorach . . . . .	13.25
Ubrania męskie jedno i dwurzęd. ładne des. . . . .	29.50
Płaszczki letowe w różnych kolorach . . . . .	38.00
Ubrania męskie letowe prima kamgarn . . . . .	46.50
Płaszczki letowe prima gabardyna . . . . .	52.50

### Artykuły kąpielowe i trykoty:

Czapki kąpielowe . . . . .	0.95
Kalesony krótkie trykotowe . . . . .	0.95
Kalesony macco . . . . .	1.45
Koszulki macco . . . . .	1.35
Koszulki siatkowe . . . . .	1.45
Kostjumy kąpielowe bawełniane granatowe . . . . .	1.35
Kalesony kolorowe trykotowe . . . . .	1.98
Koszule macco . . . . .	1.98
Koszule sportowe z krótkim rękawem . . . . .	2.60
Sweterki jedw. z krótkim rękawem dziecięce . . . . .	2.75
Sweterki jedwabne z długim rękawem . . . . .	3.25
Koszule sportowe z długim rękawem . . . . .	3.25
Spodenki kąpielowe wełniane . . . . .	3.45
Ubranka kąpielowe dziecięce . . . . .	4.50
Kostjumy kąpielowe wełniane granatowe . . . . .	6.50
Kostjumy kąpielowe wełniane deseniowe . . . . .	6.75

### Pończochy:

Skarpetki dziecięce . . . . .	od 0.20
Skarpetki męskie niciane . . . . .	0.55
Skarpetki męskie deseniowe . . . . .	0.55
Pończochy damskie macco . . . . .	0.95
Pończochy sportowe męskie . . . . .	1.10
Pończochy damskie fildeccosowe . . . . .	1.20
Pończochy damskie jedwabne do prania . . . . .	2.40
Pończochy damskie jedwabne do prania . . . . .	2.55
Pończochy damskie złoty Bemberg . . . . .	2.75

### Rękawiczki:

Rękawiczki damskie kolorowe zapinane . . . . .	1.10
Rękawiczki kolorowe i krem. imit. zamsh. . . . .	1.60
Rękawiczki męskie kolorowe . . . . .	1.60
Rękawiczki damskie krem. fantasyjne . . . . .	1.80
Rękawiczki damskie kremowe i kolorowe szeroki mankiet . . . . .	1.90

### Kapelusze damskie i berety:

Berety jedwabne dziecięce . . . . .	0.70
Berety jedwabne damskie . . . . .	0.85
Czapki damskie słomkowe . . . . .	1.25
Kapelusze słomkowe w różnych fasonach . . . . .	2.50
Kapelusze czapkowe słomkowe . . . . .	3.50
Kapelusze eleganckie w modnych fas. i kol. . . . .	6.00

### Obuwie damskie i męskie:

Damskie kąpielowe pantofle w różn. kol. . . . .	2.25
Damskie kol. pantofle płócienne w. 35/39 . . . . .	6.50
Pantofle damskie brązowe i czarne, trwałe w noszeniu, pary pojedyncze . . . . .	6.50
Wiatrówki męskie praktyczne w noszeniu . . . . .	8.50
Wygodny pantofel bez skórki, obcas słupk. i franc. wielkość 35 do 39 . . . . .	9.50
Męskie bronz. półbuty trwałe w noszeniu . . . . .	10.50
Pantofel damski bronz, prakt. w noszeniu obcas słupk. i franc. wielk. 35 do 39 . . . . .	11.50
Opaski wygodny fason, wielk. 35 do 39 . . . . .	11.90
Męskie kolor. półbuty szyte „Goodyear” . . . . .	13.50



Gdańska 15

BYDGOSZCZ

Tel. 354 i 17

## W ostatniej chwili.

### Nareszcie.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, z dniem 1 sierpnia zwolnionych zostaje z kolejniactwa około 2.600 urzędników z mężatek i rozwódek, posiadających alimentację. Nadto uległo redukcji szereg urzędników, przy czym nie posiadający wysługi emerytalnej otrzymują półtoraroczną odprawę. Podobne zarządzenie zalecałoby się przeprowadzić na poczcie, gdzie z jednej rodziny częstokroć pracuje nie tylko mąż i żona ale i dzieci.

### Prezesi izb skarbowych radzili o uproszczeniu postępowania egzekucyjnego.

Warszawa, 29. 7. (PAT) Dnia 26 lipca r. b. pod przewodnictwem pana ministra Zawadzkiego, w obecności wiceministra Rożnowskiego i przedstawicieli wszystkich departamentów ministerstwa skarbu odbył się zjazd prezesów izb skarbowych. Przedmiotem obrad zjazdu była sprawa uproszczenia urzędowania w urzędach skarbowych i sprawa reorganizacji i usprawnienia akcji egzekucyjnej w kierunku uczynienia jej mniej uciążliwą zwłaszcza dla drobnych podatników. Decyzje powzięte na podstawie obrad zjazdu zostaną niebawem ogłoszone.

### Śmierć dwóch alpinistów.

Intra, 29. 7. (PAT). Podczas wycieczki górskiej na szczyt Veglia 2 alpinistki Ernestyna Luisetti i Palma Guglielmi na skutek mgły spadły w przepaść. Pozostawienie ciała nieszczęśliwych alpinistów na dnie przepaści głębokiej na kilkadziesiąt metrów. Obydwie ofiary gór znane były w kołach sportowych, jako wytrawne i odważne alpinistki.

### Z walnego zebrania Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech.

Berlin, 29. 7. (PAT). Wczoraj odbyło się w Berlinie pod przewodnictwem kuratora Związku polskich towarzystw szkolnych prezesa Związku Polaków ks. Domańskiego walne zebranie Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech. Na zebraniu dokonano wyboru członków rady naczelnej związku. Prezesem związku wybrany został Stefan Szczepaniak, prezes Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech i kierownik banku ludowego w Raciborzu.

### Aresztowania komunistów w Niemczech.

Berlin, 29. 7. (PAT) Policja aresztowała w Dorsten pod Recklinghausen 30 komunistów, należących do t. zw. Związku Walki Czerwonego Frontu, którzy urządzali mieli dla swoich członków ćwiczenia o charakterze wojskowym. Policja skonfiskowała pewną ilość broni i amunicji. W Ossenbach wykryto tajną organizację komunistyczną, przy czym dokonano licznych aresztowań. Podczas transportu jeden z zatrzymanych został przez konwojentów zastrzelony. Według komunikatu biura Wolffa, aresztowany ten usiłował zbiec.

### Odroczenie lotu gen. Balbo.

Londyn, 29. 7. (PAT) Według otrzymanych dziś rano wiadomości z Nowej Ziemi odlot eskadry gen. Balbo do Irlandji został narazie odroczone. Warunki atmosferyczne na Atlantyku pogorszyły się do tego stopnia, że podjęcie przelotu jest w danej chwili niemożliwe.

### Zabójstwo i samobójstwo.

Milwaukee, 29. 7. (PAT) August Kotecki, kontroler miejski, jeden z najwybitniejszych Polaków w Stanach Zjednoczonych, zastrzelił swego przyjaciela i zastępcę Willjama Wendta, poczem popełnił samobójstwo. Kotecki liczył 53 lat. Wielką pracowitością i zdolnościami

wybili się szybko na wysokie stanowisko. Był otoczony szacunkiem zarówno Polaków jak i Amerykan. Powodem rozpaczliwego czynu był, jak się zdaje, silny rozstrój nerwowy.

— Miła schadzka koleżeńska członków Klubu Wioślarskiego „Gryf” i ich sympatyków. Dziś, tj. w sobotę dnia 29 bm. o godzinie 8-iej wieczorem odbędzie się w pięknym ogrodzie klubowym (przy ul. Marsz. Focha) schadzka koleżeńska „Gryfitów” i ich sympatyków obojga płci. Celem schadzki jest przyjemne spędzenie wieczoru pod namiotem uwiecznionego nieba i przy rytmie doborowej muzyki i rozkosznego tańca. Ponadto dużo niespodzianek. A zatem do zobaczenia się dzisiaj wieczorem w szalasiu „Gryfitów”!

### Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

(wk) Wczorajszej soboty, około godziny 11 przed południem, zdarzył się w domu przy ulicy Jasnej 19, nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie, 40-letni Antoni Dukowski, dekarz, zamieszkały w Łabiszynie, będąc zajęty pracą nad naprawą dachu w wymienionym domu, nagle w oczach przerażonych przechodniów, spadł z wysokości I piętra na bruk.

W stanie nieprzytomnym odwieziono nieszczęśliwego robotnika do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, że odniósł on wstrząs mózgu, złamanie lewego ramienia i ogólne potłuczenia. Stan jego jest poważny.

## Ze sportu.

### PLYWACKIE OKRĘGOWE ZAWODY SOKOŁA.

Jutro o godz. 15-tej rozpoczną się w pływalni wojskowej Sokole zawody pływackie V Okręgu. — Startują najlepsi pływacy bydgoscy. Program zawodów przewiduje biegi 100, 400, 1000 mtr. dowolnym stylem 100 i 200 kb, 100 nawnak i sztafety 5x50 oraz 3x100

zmienna. Poza tem odbędzie się mecz w piłkę wodną pomiędzy BKP a Sokółem oraz skoki. Zawody, zapowiadają się interesująco.

### ANGLJA SIĘGA PO PUHAR DAVISA.

W piątek rozpoczął się w Paryżu wobec tysiącznych tłumów oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem finałowy mecz o puchar Davisa pomiędzy posiadaczką pucharu Francją a Anglią. Zawody skupiły na siebie uwagę nie tylko świata sportowego, ale i licznych przedstawicieli dyplomacji i sfer politycznych. Obecny był również prezydent republiki Lebrun. Stadion był formalnie zalany morzem głów ludzkich. Tysiące osób odeszło od kas z powodu braku biletów wejścia. O olbrzymim zainteresowaniu zawodami świadczy fakt, że organizatorzy z samej przedsprzedaży uzyskali przeszło milion franków.

Sukces finansowy i organizacyjny meczu sędzi jednak w parze z sukcesem sportowym. Zawody bowiem już w pierwszym dniu, zdaje się, przesądziły zwycięstwo na rzecz Anglii. Dwie klęski, a zwłaszcza porażka Cochet’a, h. mistrza świata, zachodzącej gwiazdy tenisa francuskiego, nie wskazują na jakąkolwiek możliwość utrzymania pucharu. Francuzi musieliby wygrać wszystkie trzy pozostałe gry, a to jest mało prawdopodobne, chociażby ze względu na Merlina, który jest o klasę gorszy od obu Anglików.

Zawody odbyły się w niekorzystnych warunkach. Tropikalne upały dały się zawodnikom ogromnie we znaki. Pierwsze spotkanie pomiędzy Austinem (Anglia) a Merlinem (Francja) zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Anglika w 3 setach 6:3, 6:4, 6:0.

Drugie spotkanie pomiędzy pierwszą rakieta Anglii Perrym a czołowym tenisistą Francji Cochetem miało przebieg dramatyczny. Francuz walczył zażarcie w pierwszym secie, wygrywa po ciężkiej walce drugi i trzeci set, aby przegrać zdecydowanie czwarty i piąty. O zaciętości walki świadczy wynik cyfrowy, który brzmi 10:8, 4:6, 6:8, 6:3, 6:1 dla Anglika.

Po pierwszym dniu prowadzi zatem Anglia 2:0. Dziś w sobotę o godz. 14.30 odbędzie się gra podwójna.

W kołach sportowych Francji wyniki pierwszego dnia wywołały przygnębiające wrażenie. Panuje powszechne przekonanie, że Francji nie uda się obronić tytułu mistrza świata.



**Dr. med. S. Montowski**  
chirurg i choroby kobiece

Z dniem 1 sierpnia br. (8237)  
**przenoszę swoją praktykę**  
na ul. Dworcowa 7, I piętro.

**Wróciłem**  
**Dr. med. K. Szymanowski**  
8190) spec. chorób ocznych  
**Bydgoszcz, Gdańska 5.**

Z dniem dzisiejszym otworzyłem przy  
**ul. Dworcowej 18**  
**Salon fryzjerski**  
dla Pań i Panów

o czym mam zaszczyt zawiadomić Wielce Szan. Państwa, polecając się łaskawej pamięci.

Z głębokim szacunkiem  
**Kazimierz Rosiński**  
13765)

**Specjalność: Trwała ondulacja.**  
**Ceny przystępne.**

**Centrala Optyczna ul. Gdańska 9**  
właśc. St. Zakaszewski optyk - mechanik

Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości

**Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosow. do każdej twarzy**

28029

**Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.**

**Polska Żegluga Rzeczna „Vistula”**  
ustanawia z dniem 31 lipca  
**codzienne,**  
**regularne kursy parostatków**  
**między Toruniem a Ciechocinkiem**

**Cena biletu w obie strony 1,50 zł.**  
Dzieci płacą połowę. (13749)

Wyjazd z Torunia o godz. 6, 11.30, 15 i 21.  
Wyjazd z Ciechocinka o godz. 7.45, 14, 16 i 24.  
Między przystanią w Ciechocinku a uzdrowiskiem kursują stale luksusowe autobusy.

**Dużo piany —  
małe zużycie**  
oto cechy mydła



Prosimy zwracać uwagę na formę nową, chronioną, wygodną w użyciu.

**Polska Żegluga Rzeczna „Vistula”**  
urządza w niedzielę, 30 lipca rb.  
**Wycieczki do Brdyujścia**  
parostatkami „Chopin”  
Na statku orkiestra.  
**Cena biletu w obie strony 1 zł.**  
Ucząca się młodzież i dzieci płacą połowę.  
**Korzystajcie, bo lato krótkie!**  
Odjazd z Bydgoszczy o godz. 11-tej i 13.30  
Wyjazd z Brdyujścia o godz. 12-tej i 17-tej. (13780)

**Ogłoszenie.**  
**Ambulatorjum Dentystyczne Kasy Chorych w Bydgoszczy**

przenosi się z dniem 1-go sierpnia 1933 roku  
**na ulicę Cieszkowskiego 5**  
II piętro (gmach dawniejszej Powiatowej Kasy Chorych).  
13875) **Kasa Chorych w Bydgoszczy.**

Prezydent miasta Bydgoszczy ogłasza  
**konkurs**  
na stanowisko dyrektora Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. Kopernika w Bydgoszczy.

Do powyższej posady przywiązane są pobory według ustawy z dnia 9. 10. 1923 r. z ewentl. dodatkami komunalnym. Kandydaci z pełnymi kwalifikacjami oraz conajmniej 8 letnią praktyką nauczycielską winni należycie udokumentowane podanie skierować do dnia 26 sierpnia 1933 r.

Wnioski emerytów nie będą rozpatrywane.  
Prezydent miasta Bydgoszczy  
(— L. Barciszewski  
13882)

**Kapitałisci**



lokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego”.

**Kolegium Kujawskie**  
**Księży Salezjanów w Aleksandrowie Kuj.**

z pełnymi prawami gimnazjów państwowych — Kategoria A. Zakład naukowo-wychowawczy; gimnazjum typu humanistycznego oraz internat dla 200 chłopców, nowoczesnie urządzone. Okolica zdrowa. — **Przyjmuje zgłoszenia na rok szkolny 1933-34.** — Opłaty szkolne. — Szczegółowych informacji udziela: **Dyrekcja Kolegium, telefon nr. 27.** Na odpowiedź załączyć znaczek. (13711)

**F. EBERHARDT**  
Sp. z o. p. **Bydgoszcz Św. Trójcy 11**

**Fabryka maszyn i kotłów**  
**Odlewnia żeliwa**  
**Warsztat reparacyjny maszyn i urządzeń technicznych**  
wskiego rodzaju

poleca się do racjonalnego wykonania wszelkiego rodzaju robót fachowych przy niskich cenach i na dogodnych warunkach płatności.

**Tektura bronzowa** w wszystkich grubościach. stale na składzie.  
Prosimy zażądać cennik. (13408)  
**Papier „Segrobo” T. z o. p., Bydgoszcz, telefon 845.**

**Plany żniwne i nieprzemakalne**  
worki do zboża, szpagaty i artykuły jutowe  
8183) najtaniej we firmie  
**„Kojulen” Bydgoszcz**  
Podwale 12, tel. 16-82

**Intratne**  
**stanowisko życiowe**

w jednym z największych, świetnie wprowadzonych zagranicznych koncernów ubezpieczeniowych uzyskują osoby poważne, ruchliwe, dobrze ustosunkowane. — Poszukiwani reprezentanci i zastępcy we wszystkich miastach woj. Poznańskiego i Pomorskiego. — Nadzwyczajna okazja dla spensjonowanych lub zredukowanych urzędników, właścicieli nieruchomości, kupców, przedstawicieli etc. — Gruntowne wykszolenie i czynna pomoc zupełnie bezpłatnie. Zgłoszenia z podaniem nazwiska i adresu ewentl. telefonu do „Par” Poznań pod „30,56”. (13838)

**EKSİKANS** ST. GÓRSKIEGO  
po UŻYCIU USUWA  
ZADAC WSZĘDZIE **POT**

**Listy przewozowe**  
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych  
**„DRUKARNIA BYDGOSKA”**  
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

**Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.**

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**POLECENIA**

**Fotografie** (8266) legitymacyjne od 50 gr. „Wiol”, Marsz. Focha 16.

**Ogrodzenie** siatki druciane dostarcza Fabryka siatek Ostrowski, Mazowiecka 26, (8271)

**Fotografujemy** dzieci od 1 zł. „Wiol” Marsz Focha 16. (8267)

**Klacz** sprzedam, siedmioletnia, tegiej budowy, Ujejskiego nr. 37. (13884)

**Motor** 60 KM. na gaz ssący okazynie na sprzedaż. Of. pod „Motor” do „Dzien. Bydgoskiego”. (13895)

**Koń** 6-letni z powodu likwidacji na sprzedaż. Parkowa 3, telefon 698. (8262)

**KUPNA**

**Kupuje** i przyjmuję do sprzedaży meble, dywany, kluby, kryształ, porcelanę itp. „Stała Okazja”, Gdańska nr. 10. (13898)

**POSADY WOLNE**

**Potrzebny** (13890) czeladnik kowalski, samotny. Prądy 21, powiat Kuj. Kościuszki 22. (8243)

**Leicarz** z własnym aparatem na stałe potrzebny. „Wiol”, Marsz. Focha 16. (8265)

**Praktykant** potrzebny. „Wiol” Marszał. Focha 16. (8668)

**Plachty żniwne** tanio sprzedaje (13120) **K. Radoszewski i Ska** fabryka worków i planów **Inowrocław, ul. Dworcowa 6/7, telefon nr. 390.**

**Zdolni** inteligentni akwizytorzy mogą mieć stałą egzystencję w poważnym przedsiębiorstwie. Zarobek 500—600 zł miesięcznie. Zgłosz. codziennie od 9—1 i 2—3 Śniadeckich 41, m. 6. (8277)

**Ucznia** przyjmę. Fr. Niklewicz, mistrz ślusarski, Gdańska 139. (8260)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Prace** (8033) stolarskie wykonuję. Bościanowo 31, Krzywiński.

**MIESZKANIE** (13752) 4 pokój, kompl. świeżo odnowione, b. zdrowe, słoneczne z dużym balkonem, oraz **Spicharz zbożowy** 3 ptr. 28 mtr. dt. 12 mtr. szer. może być każde ptr. oddziennie z garaż. i staj. w Inowrocławiu, ul. Średnia 2a, (bl. targowiska) nadający się dla zbożowca lub też jako składnica dla tolarzy itp. oba objekty razem lub oddzielnie do wynaj. zaraz. B. cia Truszkowskiej, Jacewskiej, Inowrocław, tel. 840

**DZIERZAWY**

**Skład** mniejszy wdzierżawię. Słowackiego 1, róg Gdańskiej. Adam. (8239)

**Skład** bławatów na prowincji celem dzierżawy poszukiwany od 1 września. Of. z podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod „Skład bławatów”. 13887

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuje** (13878) w centrum 4 pokojowego mieszkania zaraz z wszelkimi wygodami. „Z. K.”

**Kolejarz** poszukuje 2 pokoje z kuchnią. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Pokoje” (8263)

**Poszukuje** (13901) pokoju z kuchnią, płace rok zgry. „Tysiąc”

**MIESZKANIA WOLNE**

**6-7 pokojowe** mieszkanie z centralnym ogrzewaniem 1. X. do wynajęcia. Paderewskiego 22, m. 1. (8244)

**LETNISKA**

**Letnisko** pokój kuchnia w ołn. e. Opławiec 18. (13812)

**Letnisko** przyjmuje na sierpień. Las woda przy domu. Maruszczyńska, Samoczątek, Koronowo. (13851)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** do wynajęcia. Sienkiewicza 31-7. (8238)

**Pokój** umebl., światło elektryczne, osobne wejście. Św. Trójcy 16, II lewo. (13722)



**Jakto, sąsiadka w złym humorze?**  
Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.



POLECENIA

Ślubne (13891) obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tania. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Krawcowa szyje gustownie, tania. Dworcowa 84, m. 6. (8217)

Gdzie? (13867) kupisz beczki do ogórków i kapusty. Kujawska 19.

Okucia budowlane dostarcza hurtownie Fabryka okuć budowlanych, Bydgoszcz, ul. Nowodworska 26, telefony 392 i 2206. (13893)

Wózki dziecięce najtaniej. Dworcowa 25, II pr. (8232)

Pianina z gwarancją, wprost z fabryki poleca najkorzystniej Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10, za kolejką powiatową. (13892)

Wózki dziecięce najtaniej Długa 5. (13888)

Poletam się do polerowania, reperacji wszelkich mebli w dom, poza domem. Hetmańska 19, m. 3. (8223)

Fotografje (8264) zbiorowe po bardzo niskich cenach. „Wiol“, Marszałka Focha 16.

SPRZEDAŻE

Posiadłość 27 mórg, budynki nowe, łąki, pastwiska, inwentarz żywy i martwy sprzedam. Zgłosz. Pawłowski, rzeźnictwo, Solec Kuj. (13870)

Nieruchomość z placem budowlanym, sródniemieście, sprzedam. Adr. filja Dz. Bydg. (8256)

Dwupiętrowy przy Rynku, dwa składy, dochód 8400, cena 65000, wpłata dowolna i wiele innych. Emeryt, Mostowa 3. (13788)

Okazyjnie 28 mórg ziemi buraczanej kompletne inwentarze. Cena 7.000. Wiadomość Kieliszek, Pl. Piastowski nr. 15, m. 1. (8247)

Dom place sprzedam. Ks. Skorupki 77. (13807)

Sprzedam dom i wóz 2 1/2 c. Żwirki i Wigury 35. (13819)

Sprzedam nieruchomość. Podgórna 26. (13796)

Place budowlane, dom piętrowy sprzedam korzystnie Ks. Skorupki 99. (13816)

Place budowlane przy Chojnickej, Łakowej i Wiejskiej na dogodnych warunkach sprzedaje Peterson, Okole Młyńska 2, tel. 87. (13829)

Mały (13865) plac sprzedam. Gołębia 16.

Zakład fryzjerski sprzedam. Hetmańska 8. (8219)

Skład (13853) galanterji i artykułów męskich dobrze zaprowadzony przy głównej ulicy zaraz do przejęcia przy wpłacie 2-3.000 zł. Czymbrowski, rektor, Chelmża.

Skład (13837) towarów krótkich, galanterji i bielizny w centrum miasta Poznania, dwa okna wystawowe, tylko poważni reflektanci. Zgłosz. filja Dziennika Bydg. pod „R. 100“. (8200)

Pas (Kamelhar) 18 cmtr. razy 18 mtr. sprzedam. Wiad. skład, Bielicka 6. (13826)

Sypialki dębowe i na zamówienie według życzeń poleca Stolarnia, Warmińskiego 12. (8255) Dz. Bydg. (13847)

Gdynia Sprzedam restaurację za 2,500 zł, dobrze zaprowadzoną lub oddam za kaucją na rachunek. Zgł. Biuro Pośrednicze „Polonia“ ul. 10. Lutego. (13844)

Rower (8223) mocny Torpedo, tania. Sienkiewicza 28, Malik.

Wózek dziecięcy sprzedam. Dworcowa 79, podwórze. (13833)

Łóżka (13828) sprzedam, szafy, kuchnie, biurko, kanapy, wszelkie prace tania naprawiam. Nakielska 15, stolarnia.

Ford ciężarowy, 3l rocznik, bliźniacze koła sprzedam korzystnie. Marszałka Focha 14. (13813)

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Piękna 33. (13798)

Kuchnie nową 70 zł sprzedam. Nakielska 139-15. (13799)

Rower sprzedam. Dworcowa 7, oficyna, Sadowski. (8236)

Samochód „Salmson“ 12/24, dobrze utrzymany, sprzedam tania lub zamieni na odpowiedni motocykl Bremer, Bielicka 40. (13864)

Sprzedam pięce kąpielowe na węgiel. Świdzki, Inowrocław, Dworcowa 16. (13840)

Motocykl BMW, tania sprzedam. Grunwaldzka 98-7. (8251)

Krawiecką (13861) maszynę „Pfaff“ okazjynie w dobrym stanie sprzedam. Długa 51, Maciejewska.

Sypialki (8253) nowoczesne sprzedaje tania Stolarnia, Gdańska 111

Kantówki szalówki, olszyna, tania do oddania. Bydgoska Spółka Drzewna, Kanałowa 9, Okole. (13876)

Skrzypce kosztowały 1200, sprzedam za 100 zł. wraz z futerałem walizkowym. Zgłoszenia do filji Dzień. pod „Zaraz 30“. (8248)

Samochód ciężarowy marki Ford, rocznik 3l, mało używany sprzedam. M. Kalinowski, Osie. (13872)

Rower męski, damski sprzeda Gdańska 136. (8252)

Biurka eleganckie sprzedam. Malborska 4, stolarz. (13803)

Wyprowadzając się, sprzedaję okazjynie: kompletna jadalnię, sypialkę, skrzydło krótkie artystyczne, garnitur klubowy, sprzęt ogrodowy. Solec Kujawski, M. Piłsudskiego 12. (13869)

Maliny każdą ilość oddam. Of. z podaniem ceny za kilo do agentury Dziennika Bydg. Nakło n/N. (13871)

Dogkart dwukołowy na gumach w dobrym stanie z uprzężą korzystnie sprzedam. Dworcowa 54, m. 1. (13894)

KUPNA

Skład (13837) spożywczy, pokój, kuchnia, dobry punkt kupię. Cena Matuszak, Poznań, Wawrzyniaka 43, m. 10.

Samochód dwuosobowy kupię. Of. Dziennik „K. W.“ (13808)

Maszynę do pisania kupię gotówką. Of. filja Dz. „P.“ (8213)

Kupię domek z ogrodem, wpłata 4.000-5.000. Adres w Dz. Bydg. (13847)

Wiśnie, maliny, jabłka

kupuje za gotówkę

FABRYKA WIN I SOKÓW

Huebner i Ska, Fordon, Tel. 22. (13873)

Kupię (8220) 2 konie, wóz roboczy, kompletny 2 cale. Morzkowski, Mazowiecka 9.

Panienska do obsługi gości może się zgłosić. Jadalnia, Mostowa 3. (13783)

LEKCJE

Laciny francuskiego, polskiego udzielam. Złoty godzina. Kościuszki 31. (8206)

Potrzebna krawcowa do pracowni sukien damskich. Gdańska 64, m. 2. Zgł. się do godz. 10 tej rano. (8193)

Potrzebny woźnica z kaucją. Generała Bema 4. (13858)

Kucharke restauracyjną poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (13859)

POSADY WOLNE

Zastępstwo pasty obuwia i froteru na miasto i okolice zaprowadzonemu powierzymy. Oferty filja Dziennika „Pasta“. 8211

Panienska i uczenia do składu kolonialnego i restauracji. P. Rafiński. Fordon, Bydgoska 61. (13868)

Za złożeniem 150 zł kaucji dan stała pracę. Inowrocławska 10, m. 3. (13862)

Panienska czysta, ukończyła naukę gotowania szuka posady. Adres Dziennik. (13785)

BIĄŁE TYGODNIE

w firmie

B. CYWIŃSKI

BYDGOSZCZ

Stary Rynek 7 — Tel. 160

to

bezprzykładna okazja skutecznego zakupu rekordowo niskich cenach

Baloniki dla dzieci gratis

Biuralistka wykwalifikowana, maszynę, niemieckie zaraz. Kaniowska, Chelmno, Styczniowa 48. 13835

DZIERŻAWY

Poszukuje dzierżawy, mieszkaniem wiosce bliskiej okolicy. Oferty „Lasy“ Dz. Bydg. Inowrocław. (13839)

Dojarz (13879) (samotny) od 1. VIII. 33 potrzebny. Pensja według umowy. Zgłoszenia osobiste wymagane. Dr. Kubczak, Łoskoń p. Fordon.

Poszukuje próżnego lokalu z kompletnym urządzeniem dla kolonjalki, restauracji, mieszkaniem, zajazdem i ogródkiem. Of. Dziennik Bydg. „13846“. (13846)

Saksofonista (13843) klarneista, potrzebny od 1. sierpnia. Oferty fotografją Dziennik Bydgoski Toruń, „Saksofonista“

Mały skład z 2-3 pokoj. mieszkaniem lub parterowym mieszkaniem poszukuje. Of. do eksp. Holtendorff i o larska 5. (13900)

Trio dobrze zgrane koncertowo potrzebne od zaraz. Zgłosz. Dziennik Bydg. Gdynia. (13845)

Do (13789) wynajęcia skład z mieszkaniem Strzelecka 27a.

Bufetowa zaraz potrzebna. Adres Dziennik. 13821

Chelmża! skład skór, ostatnio mięsów bekonowych, nadających się na każde przedsiębiorstwo, z urządzeniem i mieszkaniem zaraz do wynajęcia — pierwszorzędne położenie przy głównej ulicy. Czymbrowski, rektor. (13854)

Potrzebna zaraz służąca do wszystkiego. Szczecińska 1, restauracja. (8196)

Ubikacja (8224) na skład lub warsztat do wynajęcia. Chrobrego 12.

Uczennica do szycia potrzebna. Różana 1-4. (13805)

Gdańska 11. Duży skład, biurom również śpiżnic i piwnice do wynajęcia. Of. do: Dr. Davis, Poznań, Pocztowa nr. 8, tel. 1599. (8268)

Dzielnia fryzjerska na stałą posadę potrzebna. Zgłosz. do Redakcji „Kresów Zachodnich“ w Chodzieży. (13850)

Mieszkanie komfortowe, skład, miejsce fotografowi wynajmę. Długa 5. (13889)

Potrzebna (13836) zaraz do hotelu pokojowa umiejąca szyć, oraz dziewczyna do kuchni obznajmiona częściowo z gotowaniem. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać pod adres: Hotel Metropol Bernard Myśliwski, Wejherowo.

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia w nowym domu wynajmę. Koronowska 21. (13885)

Potrzebna (13836) zaraz do hotelu pokojowa umiejąca szyć, oraz dziewczyna do kuchni obznajmiona częściowo z gotowaniem. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać pod adres: Hotel Metropol Bernard Myśliwski, Wejherowo.

Mieszkanie komfortowe, skład, miejsce fotografowi wynajmę. Długa 5. (13889)

Potrzebna (13836) zaraz do hotelu pokojowa umiejąca szyć, oraz dziewczyna do kuchni obznajmiona częściowo z gotowaniem. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać pod adres: Hotel Metropol Bernard Myśliwski, Wejherowo.

Mieszkanie 3 pokojowe urządzenie na sprzedaż ewtl. z mieszkaniem. Wiad. filja Dz. (8276)

Potrzebna (13836) zaraz do hotelu pokojowa umiejąca szyć, oraz dziewczyna do kuchni obznajmiona częściowo z gotowaniem. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać pod adres: Hotel Metropol Bernard Myśliwski, Wejherowo.

Próżny pokój bez kuchni. Sowińskiego 2/2. 8272

Skład z mieszkaniem w ruchliwej ulicy, korzystnie do wydzierżawienia. Hetmańska 1, Assmann. (13880)

Młyn wodny (Pomorz) turbina 40 P.S. silna rzeka, najnowsza maszynierja, przemiał 60 ctr. wydzierżawie, warunki korzystne. Agencja Sarnecki, Tczew, Podgórna 22. (13855)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje (13824) bezdzietne małżeństwo 2 lub 3 pokoje. „Książka P.“

Piekarnię poszukuje w pełnym biegu w dzierżawę. Of. z warunkami Dziennik Bydg. pod „13852“. 13852

Dwu do trzech pokoj dla pewnego lokatora zaraz lub 1 września poszukuję w starej dzielnicy miasta (Długa, Wełniany Rynek etc.) Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Stare miasto“. 13874

3-4 pokoj. mieszkanie od 1. 10 poszukuje dobry płatnik. Of. do eksp. ogłoszeń Holtendorff, Pomorska 5. (8270)

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje z przedpokojem, próżne względnie umeblowane na biuro z łazienką dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia od 1 sierpnia 1933. Zgłoszenia Poznańska 7, II, m. 6 od godz. 15-ej. (13793)

Mieszkanie (13820) pokój z kuchnią gruntownie odremontowane dla starszych bezdzietnych od zaraz do wynajęcia. Komorne rok zgóry. Oferty do Dzień. pod „Starym“

Mieszkanie sześciopokojowe odremontowane wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11. (13790)

2 pokojowe kuchnia, czynsz 30. Śniadeckich 1. (8242)

Pokój i kuchnia zaraz do wynajęcia, komorne rok zgóry. Jasna 25. (13802)

2 pokoje (13827) przedpokój z kuchnią słoneczne do wynajęcia. Ugory 52, gospodarz.

2-3 pokojowe z kuchniami do wynajęcia. Grzeškowiak, Podwale 14, m. 6. (13825)

Pokój kuchnia Promenada 23, portjer. (13817)

5 pokojowe komfort odremontowane do wynajęcia. Libelta 10. 8226

5 pokoi komfortowych wprost od gospodarza. „Emeryt“, Mostowa 3. (8206)

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia w nowym domu wynajmę. Koronowska 21. (13885)

Mieszkanie komfortowe, skład, miejsce fotografowi wynajmę. Długa 5. (13889)

Mieszkanie pokój kuchnia warsztatem odda gospodarz. Zygmunta Augusta 26. (13886)

Pokój z kuchnią dla pani lub pana. Zgł. Gdańska 102, skład. (8250)

3 pokojowe urządzenie na sprzedaż ewtl. z mieszkaniem. Wiad. filja Dz. (8276)

Próżny pokój bez kuchni. Sowińskiego 2/2. 8272

POKOJU POSZUKUJA

Inwalida wojenny, samotny, poszukuje próżnego pokoiku. Of. Dzień. „Pokoiki“. (13797)

Pokój umeblowany z łazienką wynajmę. Plac. Weysenhoffa 2, m. 8. Zacisze. (8214)

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany z łazienką wynajmę. Plac. Weysenhoffa 2, m. 8. Zacisze. (8214)

Pokój umeblowany, używanie kuchni. Marcinkowskiego nr. 9-14. (8215)

Pokoje umeblowane dla urzędników lub uczni. Sienkiewicza 33. 8261

Elegancki słoneczny pokój, łazienka. 20 Stycznia 22, I. pr. (8257)

Pokój elegancki tania. Kościuski 4, 6. (13792)

Pokój (13814) osobne wejście Jasna 27.

Stacja dobra 65 zł, inteligentni bezdzietni. Nakielska 44, m. 10. (13830)

Pokój osobne wejście. Pomorska 31, 5. (13800)

Pokoje (13823) wydzierżawie od 25 zł miesięcz. Hotel-Lengning.

Pokój (13806) z wygodami jednemu lub dwom panom wynajmę. Bernardyńska 3, m. 4.

Pokój z osobnym wejściem. Mazowiecka 5, m. 6. (8212)

Pokój (13815) Podwale 9.

Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Jagiellońska 30, m. 4. (13801)

Pokój do wynajęcia. Osobne wejście. Pomorska 47/5. (8221)

Pokój umeblowany, frontowy, Długa 40 — 2. (13811)

Pokój komfortowy. Cieszkowskiego 13, m. 5. (8210)

Duży mebl. lub próżny pokój z osobnym wejściem ewtl. samodzi. krawcowej wynajmę. Of. pod „A. B. 100“ do Dzień. (13831)

Pokój umeblow. do wynajęcia. Hartwig, ul. Pomorska 32, mieszcz. 4. 8235

Pokój osobny dwóm panom a 15. Ułańska 18. (13818)

Pokój dla dwóch panów zaraz. Król. Jadwigi 9, m. 5. (8207)

Pokój umeblowany. Dworcowa nr. 88-7. (8233)

Stancję Chrobrego 20/7. (8234)

Pokój z utrzymaniem dam za pożyczanie mi 800 zł. Of. filja „Gwarancja“. 8245

Pokój (8241) Chrobrego 3 — 1.

Pokój dobrze umeblowany, słoneczny zaraz. Paderewskiego 11, m. 2. (8230)

Pokój umebl. osobne wejście. Pomorska 47/3. (8227)

Pokój (13795) umeblowany, osobne wejście, światło elektr. wynajmę. Ks. Malczewskiego 2, przy Starym Rynku.

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Warszawska 23, m. 9. (8241)

Pokój umeblowany. Kołłątaja 7, parter prawo. (8231)

Pokój Batorego 3, m. 3. (13866)

Ładny pokój. Gdańska 27, m. 13

Pokój (13813) tani Grunwaldzka 72, w podwórzu schody, m. 8.

Pokój frontowy, niekrepujący Jezuicka 8 — 12. (13809)

Lepszy (13822) pokój. Bocianowo 11/2.

Stancja dla dwóch. Świętojańska 16-3. (8229)

Pokój 13832 umebl., elektryczne światło. Łokietka 1, m. 3.

Pokój dobrze umeblow. Cieszkowskiego 11/2. (8275)

Pokój osobne wejście. Chocimska 3/4. 8274

Ładny słoneczny pokój na I piętrze do wynajęcia. Kołłątaja 5, m. 4. (8240)

Pokój lub dwa do wynajęcia. Ulica Petersona 12, parter. 8272

ZGUBY

Zgubiona książkę wojskową P. K. U. Bydgoszcz, nazwisko Wawrzyniec Bloch, uniważniam. (8225)

RÓŻNE

Estetyczną linję, elastyczne ruchy daje każdej Pani gorset, biustonosz i pas leczniczy ze znanej i solidnej pracowni Anna Bitdorf, nast. ul. Pomorska 54, I przystanek tramwajowy Cieszkowskiego. (8273)

Domowe obiady, kolacje, inteligentnym osobom tania u inteligentnego państwa. Adres Dziennik. (13877)

Przeprowadzki wspólny ładunek z Berlina do Bydgoszczy, Warszawy tania. Of. do eksp. ogłoszeń Holtendorff, Pomorska 5. (8269)

Pluskuw w mieszkaniu wytepisz radykalnie tylko płynem Wanzen Greiff, który otrzymasz w Drogerji Minnerwa, Gdańska 17. (13897)

Pięć złotych (bez przesyłki) kosztuje Gajewnickiego: Monografia „Dolegowie-Piskorscy“. Księgarnia Idzikowskiego, Drukarnia Kabata Bydgoszcz. (13860)

Demande Française. Offres „Place“ filja Dziennika. (8258)

POŻYCZKI

3.000 złotych poszukuje za pewnym zabezpieczeniem i wysokim oprocentowaniem. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „Pewna“. (13896)

MATRYMONIALNE

Panna lat 19, posiada zakład fryzjerski, poszukuje fryzjera, cel matrymonjalny. Of. z fotografią do Dziennika pod „113“. (13334)

Kawaler lat 28, na państwowej posadzie, 5 tysięcy majątku, ożeni się z przystojną panną. Oferty do Dzień. pod „Rzemieślnik“. (13857)

Kawaler kupiec, lat 38, na kierowniczym stanowisku szuka znajomości państwa. Zgł. poważne z fotografią pod „Lat 38“. (13848)



**Obrońca prywatny**

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

**St. Banaszak,**  
Bydgoszcz,  
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.  
Długoletnia praktyka.

**POLECENIA**

**Dziś**  
świeży sok malinowy. Wilh. Weiss, Wełniany Rynek. (13707)

„Express” (8192)  
Spedycja pośpieszna, Zygmunta Augusta 18, zał. 1911, wysła na telefoniczne (telef. 800) zamówienia odpowiedniej wielkości platformy, natychmiast do przewozu bagażu, towarów, oraz większe, do przeprowadzek.

**Pianina**  
z gwarancją, wprost z fabryki poleca najkorzystniejszą Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10, za kolejką powiatową. (12018)

**Fabryczny Dom Mebli**  
drzewnych i wyścielanych poleca urządzenia meblowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach Ignacy D. Grajner, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921. (12299)

**Książki handlowe**  
Kręglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164)

**Sprowadza**  
po cenie fabrycznej czapki wełniane, od 50 gr. pończochy, skarpety, własnego wyrobu i różne wełny. Stary Rynek 5, I piętro. (8189)

**Trzcinę**  
sufitową w bardzo solidnym wykończeniu po cenach bezkonkurencyjnych dostarcza loco Bydgoszcz i Chelmża, na życzenie loco skład. Mechaniczna Fabryka Trzcin Sufitowej Bocin pow. Chelmża, Biuro Sprzedaży Stobiecki, Bydgoszcz, Rynek Marsz. Piłsudskiego 25, tel. 49. (13566)

**Rower**  
solidne, tanie Wasielewski, Dworcowa 41. (13135)

**Obiady**  
smaczne, tanie wydaje Gastronom, Marsz. Focha naprzeciw odwachu. (13155)

**SPRZEDAŻE**

**Majątek**  
500 morg dobrej ziemi, przy mieście, żywy i martwy inwentarz kompletny, cena 95.000 zł. 248 morg buraczonej ziemi w mieście, zabudowanie maszynowe, inwentarz kompletny. 4 komfortowe domy korzystnie na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 46. tel. 1183. (13406)

**Majątek**  
około Grudziądza 151 hekt. wprost od właściciela, pszenno-buraczana ziemia, z nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem, pełnym żniwem, dom mieszkalny o 10 pokojach, światła elektryczne, wodociąg, jest z powodu choroby na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziąd, pod „555”. (13682)

**Hotel**  
i restauracja w Toruniu dobrze prosperująca korzystnie na sprzedaż z powodu warunków rodzinnych. Zgłoszenia kawiarńia „Udziałowa” Toruń Szeroka 6. (13747)

**Dom** (13276)  
sprzedam, rynku, składem mieszkaniem, mniejsze miasto. Oferty Dziennik Bydgoski „Osiem tysięcy”.

**Wille** (13737)  
komfortowa, trzy mieszkania, wspaniały morgowy ogród owocowy tanio sprzedam. Toruńska 112.

**Plac**  
tanio sprzedam. Bartodzieje Małe, Chocimska 1, m. 5. (8204)

**Skład**  
rzeźnicki z mieszkaniem w pełnym biegu, dobrze prosperujący odstąpię tanio. Lyczka, Nakiło Haltera 28. (8156)

**Restauracja**  
w dobrym punkcie z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Gdynia, ul. Starowiejska, Kujawa, pośrednik. (13577)

**Ogrodnictwo**  
z dużymi cieplarniami zaraz sprzedam lub wydzierżawię. Toruń, Grudziądzka 92/96. (13748)

**Miodarke**  
z wolnym rozpadem sprzedam. Kube, Chołcinewskiego 13. (12782)

**Sprzedam**  
maszynę Singera. Wileńska 8. (13736)

**Wiewiórkę**  
oswojoną sprzedam. Chelmińska 6—4. (13766)

**Szyny**  
budowlane, rury, kominy, koła transmisyjne, drut kolczasty, różne żelaza użytkowe tanio sprzedaje Składnica starego żelaza, Petersona 7. (13772)

**Konserwator**  
do lodów. Zgłosz. Dziennik „1590”. (13763)

**Maszyna**  
krawiecka tanio na sprzedaż. Ks. Skorupki 54, mieszkanie 9. (13758)

**B. M. W.**  
Motocykl model turystyczny 500 cm., w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Heinz Makowski, Mniszek p. Grudziąd. (13750)

**Samochody**  
4 osobowe limuzyna i półciężarowy kryty, oba w najlepszym stanie, sprzeda bardzo tanio Sienkiewiczza 58, 1. (13756)

**Rower**  
męski, nowy sprzedam lub zamienię na radio 3 lampkowe. Koronowska 17, m. 4. (13820)

**Rower**  
sprzedam tanio. Gdańska nr. 103. (8185)

**Lustro**  
72x180 kryształ sprzedam Zamojskiego 6, m. 9. (13778)

**Sprzedam**  
sztance do skóry, Hausfeld, nożyce do tektury, 1,10 długie, Osiański Szczezińska 4. (8495)

**Kamienie**  
francuskie 125 x 130 Ø zupełnie nowe sprzedam, wykładam szmyrgłówki, nakładam kamienie sztuczne i buduję nowe. Józef Falender, Suchary, p. Nakto. (8199)

**Wilka**  
tresowanego oddam bezpłatnie, dobre ręce. Cieszkowskiego 18, part. (13762)

**KUPNA**

**Kupię**  
domek do 10.000, nowoczesny, blisko tramwaju z małym ogródkiem, ewtl. plac budowlany. Zgłosz. do adm. pod „10”. (13648)

**Sklep**  
tytoniowy kupię w dużym mieście, dobrze prosperujący. Of. do Dz. Bydg. pod „9000”. (13721)

**Kupię** (13710)  
dynamo 3—4 P. S. 220 wolt do światła elektr. Paweł Sprengel, Sepólno.

**NAUKA**

**Szkoła**  
domowej pracy kobiet Zakopane-Kuźnice. Roczny kurs przysposobienia pań domu rozpoczyna się 23 sierpnia, prospekty na żądanie. (13743)

**POSADY WOLNE**

**Międzynarodowa**  
firma zaangażuje generalnych przedstawicieli na pensję, prowizję oraz agentów, celem rozpowszechniania międzynarodowo patentowanego, rewelacyjnego wynalazku. Kolosalne zarobki zapewnione. Zgłosz. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115, sub. „Mercantile Trest Company”. (13741)

**Potrzebna**  
pani z gotówką 2.000-3.000 złotych za gosposię do samotnego, średnio zamężnego kawalera lat 38, wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Bracia Froch, Łódź, Andrzeja 13. (13744)

**Młody**  
i energiczny, dysponuje kilkoma tysiącami złotych, poszukuje posady, dam kaucej lub wypożyczyć temu, kto mi umożliwi otrzymanie posady z wykluczeniem biura. Zgłosz. Pat. Grudziąd pod „Światowiec”. (13743)

**Kasjer** (13648)  
biuralista przyjmie odpowiednią posadę, gwarancja hipoteczna 5 000. Łaskawe oferty „Stała posada” Dz. Bydg. Toruń.

**Drogerzysta**  
dzielnicy w swym zawodzie znający wszelkie działy poszukuje odpowiedniej posady jako kierownik lub t. p. za kaucją 3—4 tys. zł. Łask. oferty pod „Moralny” do Dziennika Bydg. (8146)

**DZIERŻAWY**

**Poszukuję**  
większą piwnicę. Of. Dz. Bydg. „Piwnica”. (13784)

**Skład** (13791)  
i mieszkanie wynajmę. Gospodarz, Przrzeczce 14.

**Pokój**  
kuchnia wolne. Siedlecka 34. (13782)

**6 i 7 pokojowe**  
mieszkanie komfortowe, z centr. ogrzew. wyremont. w najlepszej dzielnicy do wynajęcia ul. 20 Stycznia nr. 3. (13672)

**POKOJU POSZUKUJĄ**

**Pokój**  
dobrze umeblowany poszukuję w okolicy Placu Poznańskiego. Oferty do filji pod „8197”. (8197)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**  
umebl. frontowy. Sienkiewiczza 48, m. 3. (8202)

**Duży**  
ładnie umeblowany pokój z dwoma łózkami dla inteligentnych pań lub panów do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (13620)

**Wynajmę** (8031)  
elegancko umeblowany pokój. Śniadeckich 49—3.

**Pokój**  
duży, balkonowy z osobnym wejściem dla dwóch lub jednej osoby do wynajęcia. Wileńska 6, mieszkanie 5. (8181)

**Ładnie** (13621)  
umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani ewtl. z użytkowaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5.

**Pokój** (8177)  
w o l n y Dworcowa 75/7.

**Pokój** (13769)  
Cieszkowskiego 15, m. 4.

**Pokój**  
niekrepujący Gdańska 85, m. 4. (8151)

**2 elegancko**  
umebl. pokoje ewtl. próżne wynajmę. Plac Weisenhoffa 7, 3. (8186)

**Pokój** (13770)  
na 2 osoby z utrzymaniem. Poznańska 9, 6.

**ZDROJOWISKA**

**Ciechocinek** (13652)  
Hotel-Pensjonat „Kasztelanka” komfortowo urządzone, najbliższe basenu, tętni, parku, poleca słoneczne pokoje. Znakomita kuchnia, ogród, werandy, telefon. Samochód przed stacją. Ceny przystępne.

**LETNISKA**

**Letnisko** (8179)  
Borówno pow. Bydgoszcz przy lesie i jeziorze przyjmie jeszcze gości. Połączenie autobusem. Utrzymanie 4 zł dziennie.

**Bezpłatne**  
letnisko! Która fryzjerka spędziłaby czas wakacyjny w pięknie położonym majątku ziemskim bezpłatnie za naukę manikury. Zgłosz. proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Manikura”. (13786)

**RÓŻNE**

**Z Paryża** (13451)  
Wiednia, Warszawy już nadeszły najnowsze żurnale mód na 1934 rok oraz miesięczne na sierpień. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny.

**Wspólnik**  
z kapitałem kilku tysięcy złotych w gotówce lub papierach wartościowych do pewnego koncesjonowanego interesu poszukiwany. Zgłosz. do Dzien. pod „G. D.” (1389)

**Tysiące** (6338)  
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

**Pluskowy** (12446)  
karaluchy, mole wylepią płyn gazowy „Gazolit”.

**Znalezione**  
większą kwotę pieniędzy. Adres wskaże filja Dz. Bydgoskiego. (8152)

**Głusi**  
nie mają dość słów uznania dla aparatów „Original-Akustik”. Zalecane przez lekarzy, mało widoczne w użyciu. Ceny od 90 zł. Zainteresowanych odwiedzamy we wszystkich miejscowościach Polski. Wysyłamy prospekty bezpłatnie. Nadsyłajcie adresy: Warszawa, Wilecza 39/2. Grabowski. (12457)

**Sympatycznego**  
starszego pana handlowca wzgl. przemysłowca pozna książkownika lat 30. Zgł. Dz. Bydg. „5111”. (13754)

**MATRYMONIJALNE**

**Ożenię**  
się z panną, wdową, za posadę szofera. Oferty Dz. Bydg. Gdynia. (13582)

**Szukam**  
męża tylko solidnego stalego urzędnika domatora do 40 dla 21-letniej dobrze wychowanej inteligentnej Wielkopolanki, która za swój majątek kupi ewtl. realność, chętnie też losniczy lub nauczyciel wiejski. Of. „5.000” do filji Dzien. Toruń. (8116)

**Pomorzanka**  
kucpowa po trzydziestoletniej, inteligentna, niezależna, posag 28 tysięcy. w tem 23 tys. zł gotówki, pozna w celu matrymonijalnym przystojnego, samotnego pana prawego charakteru, wiek 37—46, samodzielnego, poważnego kupca, właściciela większej realności lub wyższego urzędnika etatowego. Oferty możliwe z podobizną pod „Przezorność” Dziennik Bydg. (13738)

**Wdowiec**  
lat 35, z małą rodziną, zawód spawacz elektromonter na posadzie państw., posiada mieszkanie z umeblowaniem 2 pokoje i kuchnię, duży plac budowlany w dobrym położeniu i gotówki 3000 złotych, szuka pani młodego, dobrego serca lub wdówki, wiek od 24 do 33. Gotówka pożądana od 5 do 10 tysięcy na wspólną budowę domu. Oferty z fotografią do Dz. Bydg. pod „Wysoki”. (13761)

**Inżynier**  
na poważnej posadzie, kawaler, zapozna inteligentną urodziwą pannę do lat 26. Ziemianki mile widziane. Sprawę traktuje się poważnie. Łask. zgł. z dołącz. fotogr. którą zwraca się pod słowem honoru do filji Dz. Bydg. pod „1001”. (8183)

**Szczęśliwy**  
związek małżeński proponuje bardzo solidny, przystojny kawaler. Panie lepszych rodzin zwłaszcza prowincji, uczciwe, ładne, pragnące siebie godnych mężów, a bez okazji polowania stosownych panów, serjo myślące, raczą życzyliwie dać znak o sobie, do Dz. pod „25799”. (13787)

**Wdowa**  
niezależna szuka starszego emeryta celem ożenku. pierwszeństwo z Kongresówką. Oferty filja „Kongresówka”. (8180)

**Poszukuje**  
reflektantkę do wspólnego żywania interesu na własny rachunek. Of. „Tow. krótkie P.”. (13778)

**Czeladnika**  
piekarskiego, długoletnia praktyka poszukuje od 1. 8. Toruń, Mickiewicza nr. 72. (13190)

**Poszukuje**  
dobrej ekspedientki z branży rzeźniczej. Rzeźnictwo Araczeński, Toruń, Stary Rynek 21. (13647)

**Bufetowa**  
potrzebna. Zgłoszenia Dziennik „1313”. (13764)

**Uczeń** (13771)  
lub uczennica potrzebna. Orchowski, Poznańska 9.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Kelnera**  
potrzebujesz? zadzwoni Bydgoszcz 1163. (1122)

**Książkowa**  
samodzielną bilansistką długoletnią praktyką handlową, przemysłową, język polski-niemiecki, szuka posady. Zgł. Dz. Bydg. pod „Książkowa”. (1375)

**Młynarz** (13734)  
dzielnicy fachowiec, 27 lat poszukuje posady jako kierownik lub samodzielny. może kaucję złożyć 500 do 1000 zł. Oferty „51.000”.

**Uczeń**  
ukończył 6 klas gimnazjum poszukuje praktyki drogerzysty. Łaskawe oferty Dziennik „Praktykant”. (13760)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Urzędnik** (13735)  
na stałej posadzie poszukuje 2 pokoje i kuchnię. Of. pod „Urzędnik 86”.

**3—4 pokojowe**  
mieszkanie komfort. z przynależnościami w nowoczesnym budynku poszukuje kierownik fabryki zaraz lub później. Of. Dz. filja „Komfortowe”. 8079

**Poszukuje** (13768)  
dwa ewtl. trzy pokoje z kuchnią urzędnik kolejowy. Of. Dz. pod „K. 2”.

**Mieszkania**  
3 pok. z wygodami poszukuje urzędnik na kierowniczym stanowisku. Oferty pod „Z. Z. 50” do Dziennika. (13690)

**3—4 pokojowe**  
mieszkanie wynajmie profesor zaraz lub później od gospodarza. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Professor”. (8182)

**Portjerstwo**  
przyjmie wdowa starsza, czysta i pracowita za mieszkanie małe wynagrodzenie. Of. „Pracowita” w administr. (13658)

**MIESZKANIA WOLNE**

**Mieszkanie**  
trypokojowe z kuchnią zamienię na jeden większy pokój lub dwa małe pokoje z kuchnią. Przy zmianie część mebli jest do objęcia. Zgł. Dolina 7, m. 2. (1373)

**2 umebl.**  
pokoje, osobne wejście z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 127, m. 4. (13562)

**2 pokoje** (8102)  
dobrze umebl. od 1. 8. do wynajęcia. Gdańska 77, II.

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Wzgórze Dąbrowskiego 10, właścicielka. (13757)

**Pokój**  
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 20. (8187)

**Mały** (8198)  
pokój dla panienki. Cieszkowskiego 10, m. 7.

**Ładnie**  
umebl. pokój. Jezuińska 10 II p. (13767)

**Pokój**  
wygodnie umeblowany, obiady dietetyczne. Paderewskiego 12, m. 4. (13804)

**Mały** (8201)  
pokój z utrzymaniem od zaraz. Gdańska 27, m. 9, I.

**Pokój**  
umebl., światło elektryczne, osobne wejście. Sw. Trójcy 16, II lewo. (13722)

**Tani**  
pokój u samotnej pani. Krakowska 1—16. (8203)

**1—2 pokoje** (8161)  
z osobnym wejściem I pr. także na biuro. Paderewskiego 1, m. 4, tel. 742

**Umeblowany**  
pokój z światłem elektr. do wynajęcia. Krasieńskiego 21, m. 1. (8191)



— Gdy te duże flondry dostałem, przypomniała mi się zaraz pani .....



# Konserwujcie

w puszkach blaszanych. (13232)

Neumann i Knitter  
Stary Rynek.



Przed użyciem — Po użyciu.

## Krem i mydło „Kosmos”

usuwa pod gwarancją

Żółte plamy, przyszczo, wagner, jak i wszelkie nieczystości cery (6878)

Piegi

Krem 2.50 i 4.50 zł., mydło 1.50.

Do nabycia

Fylko w firmie „Kosmos”

Drogerja i Perfumerja

J. Gluma, Dworcowa 55.

# Meble

solidnie i najtaniej w firmie

## Antoni Górecki

Bydgoszcz (12888)

Wełn. Rynek 9. Tel. 1516.

Filja Toruń, ul. Żeglarska 27

## Wszystko

co stolarz potrzebuje dostarcza najtaniej

S. SZULC - Bydgoszcz

Dworcowa 72, Tel. 840 i 1901.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NI SZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA

ARAGO SI GÓRSKIEGO WARSZAWA

ODCISKI

# Meble

syntaki, jadalki, gabnety meble, po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach w fabryce (8274)

W. Błaszczak

Marsz. Focha 16, tel. 303

# Skład

galanterji i bielizny

w Poznaniu, ruchliwy punkt, doskonale zaprowadzony z powodu choroby sprzedam zaraz lub później. Objekt ca. 35 tys. za gotówkę ca. 19 tys. Of. „Par”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. „30,31”. (13746)

Poszukujemy

## przodownika formiarskiego

siłę wykwalifikowaną na odlewy maszynowe.

Fabryka Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa

dawn. C. Blumwe i Syn Sp. Akc. Bydgoszcz, Nakleńska 53.

# Biały Tydzień

### Plótna:

Plótna na bieliznę	za mtr. zł	0.55
Plótna kreas 80 cm.	za mtr. zł	0.70
Madapolam 80 cm.	za mtr. zł	0.93
Madapolam 180 cm.	za mtr. zł	2.35
Madapolam 200 cm.	za mtr. zł	2.65
Plótna na prześcieradła 140 cm.	za mtr. zł	1.45
Plótna na pościelę 160 cm.	za mtr. zł	1.55
Nansuk 90 cm.	za mtr. zł	1.45
Madapolam kolorowy 80 cm.	za mtr. zł	0.80
Surówka 71 cm.	za mtr. zł	0.55
Surówka 140 cm.	za mtr. zł	1.20
Pościelowe w kratki 80 cm.	za mtr. zł	0.58
Pościelowe w kratki 160 cm.	za mtr. zł	1.50
Damast na pościelę 160 cm.	za mtr. zł	2.95
Ręczniki kuchenne w dobrym gatunku	za mtr. zł	0.35
Ręczniki damast.	za mtr. zł	0.80
Ręczniki czysto lniane.	za mtr. zł	1.10
Obrusowe damast. 140 cm.	za mtr. zł	1.90
Obrusowe kolorowe 140 cm.	za mtr. zł	2.35
Dymka na kałesony.	za mtr. zł	0.85
Batyst biały 80 cm.	za mtr. zł	1.25
Batyst kolorowy 80 cm.	za mtr. zł	1.05
Woal biały 100 cm.	za mtr. zł	2.25
Opal biały 100 cm.	za mtr. zł	1.95
Flanela biała 70 cm.	za mtr. zł	0.75
Flanela krem 70 cm.	za mtr. zł	0.65
Maglowniki 80 cm.	za mtr. zł	1.05
Ręczniki frotte	za szt. zł	0.55
Prześcieradła frotte 140x200	za szt. zł	4.80
Prześcieradła flanelowe 140x210	za szt. zł	2.90
Prześcieradła płócienne 140x200	za szt. zł	1.60
Płaszczki kąpielowe frotte	za szt. zł	7.25
Inlet róż 80 cm.	za mtr. zł	1.05
Inlet róż 90 cm.	za mtr. zł	1.15
Spodkowie w pasy 80 cm.	za mtr. zł	1.50
Zefir 70 cm. na koszule	za mtr. zł	0.80
Zefir z jedwabiem 80 cm.	za mtr. zł	1.10
Materiał na koszule sportowe 80 cm.	za mtr. zł	0.80
Fartuchowe 100 cm.	za mtr. zł	1.20
Fartuchowe 80 cm.	za mtr. zł	1.00

### Stołowizna:

Obrusy damast. 140x140	za szt. zł	3.25
Obrusy damast. 140x180	za szt. zł	4.75
Serwetki do kawy białe z frendlami	za szt. zł	0.29
Serwetki do kawy białe z kolor. szlak.	za szt. zł	0.32
Serwetki obiadowe 60x60	za szt. zł	0.58
Garnitur damastowy na 6 osób	za szt. zł	8.75
Selerki kuchenne 60x60	za szt. zł	0.58
Scierki kuchenne 60x60 czysto lniane	za szt. zł	1.25

### Firany:

Kongres na firanki 75 cm.	za mtr. zł	0.42
Firany angielski tiul	za mtr. zł	0.45
Firany angielski tiul odpasowane	za okno zł	5.95
Kapy wafłowe 140x200	za szt. zł	4.75
Kapy na 2 łóżka angielski tiul	za szt. zł	16.50
Woal biały 150 cm.	za mtr. zł	3.25

### Artykuły męskie:

Koszula męska wierz. biała smoking.	za szt. zł	4.50
Koszula męska wierz. biała frakowa	za szt. zł	5.75
Chusteczki męskie białe	za szt. od zł	0.30
Chusteczki męskie białe z kol. brz.	za szt. od zł	0.35
Koszula męska wierzchnia kolorowa	za szt. od zł	3.80
Koszula męska wierzchnia kolorowa prima gatunek	za szt. zł	5.70
Koszula męska wierzchnia popelinowa	za szt. zł	6.75
Koszula męska sportowa	za szt. zł	2.95
Kołnierzyki	za szt. od zł	0.25

Koszula męska sportowa prima trykot	za szt. zł	3.80
Koszula męska trykotowa	za szt. zł	2.25
Kalesony męskie trykotowe	za szt. zł	1.95

### Bielizna damska:

Koszula dzienna z koronką klockową przybrana	za szt. od zł	1.00
Koszula dzienna z koronką klockową i motywem	za szt. od zł	1.30
Koszula nocna z kolorowym batysem przybrana i motywem	za szt. od zł	2.35
Koszula nocna kolorowa	za szt. od zł	3.15
Chusteczki damsk. białe z kol. brz.	za szt. od zł	0.18
Chusteczki damskie białe	za szt. od zł	0.25

### Bielizna damska jedwabna:

Szlipfery damskie	za szt. zł	1.95
Szlipfery damskie dobrego gatunku	za szt. zł	3.15
Halki	za szt. zł	3.40
Halki w najlepszym gatunku	za szt. zł	5.70

### Fartuchy damskie:

Fartuch biały na szelkach	za szt. zł	1.40
Fartuch biały na szelkach d. gat.	za szt. zł	1.75
Fartuch kolorowy na szelkach	za szt. zł	1.75
Fartuch kolorowy na szelkach	za szt. zł	2.10

### Jedwabie:

Crepe meteor 100 cm. w modn. kol.	za mtr. zł	3.95
Crepe georgette 100 cm. w ład. kol.	za mtr. zł	3.30
Toile de soie w wszystkich kolor.	za mtr. zł	3.35
Shantung czysty jedw. w modn. kol.	za mtr. zł	3.60
„Cze-czu-cza” czysty jedw. ład. kol.	za mtr. zł	3.50
Crepe marocain 100 cm.	za mtr. zł	6.20
Crepe georgette 100 cm. modn. des.	za mtr. zł	2.75
Toile de soie w modne pasy 80 cm.	za mtr. zł	3.75
Chiffon jedw. 100 cm. w modn. des.	za mtr. zł	3.75
Woal 80 cm. modne desenia	za mtr. zł	1.15
Woal 100 cm. w modnych deseniach	za mtr. zł	1.55
Muślin jedwabny	za mtr. zł	1.20

### Robótka ładne wzory:

Serwetki małe	za szt. od zł	0.06
Serwetki 40x40	za szt. od zł	0.35
Serwetki 50x50	za szt. od zł	0.75
Serwetki 60x60	za szt. od zł	0.95
Serwetki 70x70	za szt. od zł	1.20
Serwetki 80x80	za szt. od zł	1.35
Biegacze 35x140	za szt. od zł	1.25
Poduszki białe	za szt. od zł	0.95
Garnitury do umywalni 5 części.	za szt. od zł	1.55
Serwetki haftowane ładne wzory	za szt. od zł	0.75

### Koronki i hafty:

Koronki klock. wąskie ładne des.	za mtr. zł	0.05
Koronki klock. szerokie	za mtr. zł	0.25, 0.18, 0.12
Wstawki klock. do bieliz.	za mtr. zł	0.55, 0.45, 0.35
Motywy klockowe	za szt. od zł	0.09 do 0.20
Hafty w wielk. wyb. szt. 4.50, mtr. od 0.95 do 2.50		
Koronki walencienne imit. filet wąskie	za mtr. . . . . . od zł	0.10 do 0.25
Koronki walencienne imit. filet szerokie	za mtr. . . . . . od zł	0.30 do 0.75

### Różne:

Kapelusiki damsk. płóc. kol. i białe od zł	1.95 do 3.30
Kapelusiki dziecięce stómkowe	zł 0.45
Skarpetki damskie i dziecięce białe	za bezcen.
Bluzki z dymki dla stołowych	zł 4.80
Płaszczki białe w dobrym gatunku	zł 8.50

# Zyrardowskie plótna światowej sławy

Plótno pościelowe gat. 40/140	za mtr. zł	2.10
Plótno pościelowe gat. 40/160	za mtr. zł	2.35
Plótno madapolam gat. 9/160	za mtr. zł	2.45
Plótno madapolam gat. 9/180	za mtr. zł	2.95
Plótno madapolam gat. 9/200	za mtr. zł	3.55
Plótno alzacckie gat. 1500/140	za mtr. zł	2.95
Dymka gat. 11/71	za mtr. zł	1.05
Ręcznikowe czysto lniane 7/40	za mtr. zł	1.10
Ręcznikowe czysto lniane 14/40	za mtr. zł	1.25
Ręcznikowe czysto lniane zakard gat. 126/46	za mtr. zł	2.40

Plótno bielone czysto lniane gat. 505/84	za mtr. zł	3.50
Plótno biel. czysto lniane gat. 270/140	za mtr. zł	6.50
Plótno bielone półlniane gat. 350/80	za mtr. zł	2.20
Plótno bielone półlniane gat. 345/150	za mtr. zł	4.60
Plótno tyrolskie gat. 18/80	za mtr. zł	1.15
Plótno polskie gat. 132/84	za mtr. zł	1.05
Plótno poznańskie gat. 135/80	za mtr. zł	0.90
Plótno pościelowe gat. 40/80	za mtr. zł	1.15
Plótno koszulowe gat. 71/80	za mtr. zł	1.00
Plótno madapolam gat. 9/80	za mtr. zł	1.05
Plótno silesia gat. 90/84	za mtr. zł	1.13
Plótno nansuk gat. 25/80	za mtr. zł	1.85



DOM TOWAROWY

# Bracia Mateccy

BYDGOSZCZ

STARY RYNEK 17

# Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

## E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli

ul. Nakleńska 135

Telefon 158. (22284)

Końcowy przystanek tramwajowy linii Wilezak.

**PROSZEK Z KOGUTKIEM**  
(MIGRENE-NEURVOSIN)  
USUWA NĄDOPORCZYWSY

**BOL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGJE

**BOLE ZĘBÓW**  
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA

**BOLE ARTRETYCZNE**  
STAWOWE, KOSTNE I.T.P.

PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK.

ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z KOGUTKIEM

12261

# Pianina

niezrównanej jakości polecana tanio (4706)

## B. Sommerfeld

Fabryka Pianin

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

Filja Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

**DANI SIĘ POCI**  
POD KACIAMI  
RADZIMY SIĘ TOWAR  
OPATENTOWANY  
ŚRODEK  
OD POTU  
**DINOL**  
PŁYN

PRZYPOCNIENIU SIĘ NOG  
**DINOL** PROSZEK  
Lab chem DINOL Warszawa.

# Farby lakiery

oraz wszelkie (3993)

## przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej w specjalnym składzie farb i lakierów

## E. Kerber, Bydgoszcz

Gdańska 66, tel. 625.

### POLECENIA

## Żaluzje

nowe każdego rodzaju i reperacje wykonuje Fr. Czajkowski, Bydgoszcz, Pl. Wolności 1. (8222)

### Najkorzystniejsze

źródło zakupu wszelkich artykułów malarskich: farb, lakierów, pendzli, szablon i td. Zestawienie farb, każdy żądany odcień. Porady malarskie bezpłatnie. Polecam zaufanych malarzy. Bydgoski Dom Farb. Bydgoszcz, Pomorska 1. (8216)

### Eleganckie

kapelusze damskie najtaniej sprzedaje salon mód „Anita”, Stary Rynek 5, II. piętro. (8188)

### RÓŻNE

### Kryzysowa

wrózka wszystko przepowiada naukowo, dobrze. Sienkiewicza 13. (8209)

### 100

nagroda. Jakakolwiek wiadomość o foksterjerku zabłąkanym, sprzedany daruje. Miłomirska, Garbary 11. (13794)

### Bezdzietne

małżeństwo przyjmie dziecko na wychowanie. Adres Dziennik (13856)

# Wpodróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

## DZIENNIK BYDGOSKI!



